DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 19 sierpnia 1939 Nr. 227

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Nie ma siły, któraby mogła powstrzymać pęd Żydów do Palestyny

Przemówienie Ben Guriona na posiedzeniu Kongresu

Genewa, 18. 8. ŻAT. Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Kongresu rozpoczęło się o godzinie 11. W posiedzeniu tym brali już udział nowo przybyli delegaci z Polski w liczbie 40 osób. Przewodniczący Kongresu, Usyszkin zakomunikował, że debata generalna na plenum toczyć się dziś będzie do godziny szóstej, przy czym równocześnie obradować będą komisje.

Głos zabiera następnie przewodniczący Egzekutywy Syjonistycznej, Dawid Ben Gurion:

Przymierze anglo-żydowskie

Na skutek okoliczności, które znajdują się poza zasięgiem naszych wpływów — oświadcza Ben Gurion — stanęliśmy wobec zagrożenia naszej sprawy w Palestynie. Po dwudziestu latach współpracy z władzami mandatowymi nastąpiło złamanie mandatu. Kongres winien zająć satnowisko wobec nowej sytuacji. Obecny przełom nie może być długotrwały. Stan obecny nie jest bynajmniej ostateczny, jest ograniczony w czasie, zaś na wielkim świecie stoimy podobnie jak dawniej na tym samym miejscu, co świat anglosaski. W Palestynie znów dojść musi do przymierza angielsko-żydowskiego, aczkolwiek nie na dawnych zasadach, lecz jako układ dwóch aliantów wprawdzie nie o równej sile. Wystawieni jesteśmy na tragiczną próbę, naród żydowski wystawiony jest na niebezpieczne i daleko idące konsekwencje. Musimy sytuacji otwarcie patrzeć w oczy.

Rok 1917 i 1939

Wystarczy zestawić dwie daty: pierwsza to rok 1917, uznanie naszych praw do Palestyny w deklaracji Balfoura i zobowiązanie Anglii do poparcia odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej. Ci, którzy twierdzą, że w okresie ubiegłych 20 lat Anglia nas tylko broniła, oddają przysługę obecnemu ministrowi kolonii. On również twierdzi, że obecna polityka Białej Księgi jest jedynie kontynuowaniem dawnej polityki tylko dostosowanej do nowych okoliczności. Takie twierdzenie jest fałszywe. Nie jest to kontynuowanie lecz odwrócenie całej 20-letniej polityki. Fałszywe jest twierdzenie, iż 20 lat polityki współpracy z Anglią zakończyło się bankructwem. Prawdą jest natomiast, że w ciągu tych 20 lat staliśmy się siłą, jakiej nie stanowiliśmy od setek tysięcy lat, od czasów Bar Kochby. Teraz druga data: rok 1939. Nie chcemy wygłaszać kazania rządowi mandatowemu byłoby to bezcelowe. Nie jesteśmy na szczęście tak bezsilni, abyśmy się musieli ograniczyć do perswazji.

Przetrwamy Białą Księgę

Ben Gurion reasumuje treść polityczną majowej Białej Księgi. Po raz pierwszy — stwierdza mówca — mocarstwa światowe zniszczyły Palestynę swymi legionami, wypędzając nas stamtąd. Teraz druga potęga światowa chce dokonać drugiego dzieła zniszczenia, twierdząc, że Palestyna jest krajem arabskim, że Palestyna należy do całego narodu arabskiego. Żydzi mają się stać chronioną mniejszością. Imigracja Żydów do historycznej siedziby żydowskiej ma być zdana na łaskę Arabów. Nie należy nie doceniać niebezpieczeństwa płynącego z nowej deklaracji angielskiej ale pocieszmy się, że przetrwaliśmy różne klęski, tak więc przetrwamy i tę nową klęskę. Nie jest bynajmniej rzeczą łatwą przeżywać klęskę. Przed naszymi oczyma zachodzą fakty niszczenia narodów. Władza angielska uległa w obliczu terroru. Nigdy jeszcze w dziejach nie zdarzyło się, aby kwestionowano nasze prawa do Palestyny, aczkolwiek dwukrotnie pozbawiono nas tej ziemi. Niebezpieczeństwo jest wielkie, gdyż Biała Księga jest realizowana jeszcze gorzej niż ją sformułowano. Dowodem tego jest rozporządzenie o wstrzymaniu imigracji co stanowi pogwałcenie nawet samej Białej Księgi. Czekają nas jeszcze okrutne akty ustawodawcze. Czeka nas strefa osiadłości, strefa osiadłości w Palestynie! Niezawisłość Palestyny nie będzie ogłoszona na to Arabowie nie mają co liczyć. Co się jednak tyczy Żydów w Palestynie, to już teraz znadują się oni pod arabskim panowaniem. Urzędnicy angielscy w Palestynie zachowują się tak, jak gdyby na ich miejscu zasiadali Arabowie. Cóż mamy czynić przeciwko tym złym mocom?

Biała Księga składa się z dwóch części, podobnie jak deklaracja Balfoura, która zawierała dwa oświadczenia. W deklaracji Balfoura pierwsze oświadczenie stanowiło uznanie naszych praw do Palestyny i zobowiązanie udzielenia pomocy w odbudowie naszej Siedziby Narodowej. W majowej Białej Księdze pierwszym oświadczeniem jest, że zobowiązania wobec Żydów będą uznane za wykonane po przyjęciu do kraju jeszcze 75.000 Żydów. Drugie oświadczenie, zawarte w Białej Księdze wyraża szereg poczynań, które będą podjęte bez zgody stron zainteresowanych, w każdym zaś razie bez zgody jednej strony. Co się tyczy pierwszego oświadczenia Białej Księgi, musimy przyznać otwarcie: Nie widzimy żadnej siły za pomocą której naród żyd. mógłby zmusić Anglię do czynienia rzeczy, które nie chce czynić. Lecz drugie oświadczenie, głoszące, że imigracja żydowska będzie zawieszona, że zamyka się dostęp Żydów do 19 milionów dunamów ziemi dziewiczej, że Żydzi mają stanowić w Palestynie chronioną mniejszość, temu oto oświadczeniu możemy przeciwdziałać, aby stało się realnością, nie tylko na drodze apelowania do sumienia ludzkości, lecz naszymi własnymi siłami.

Dysponujemy dwoma siłami: siła żydowskiego parcia do Palestyny i siła jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Te dwa czynniki przeważają nad siłą Anglii w Palestynie. Te czynniki muszą ujawnić niesłychaną moc, nie mamy bowiem innego wyjścia. Również dla całego jiszuwu nie ma innego wyjścia. Wstrzymanie imigracji i ghetto w Palestynie jest wyrokiem śmierci, które nie jest dla nas do przyjęcia. Są Żydzi na świecie, którzy nie mają innego wyjścia. Oni muszą przybyć do Palestyny. Nie są to tylko wypędzeni uchodźcy, nie tylko też Żydzi z Polski, Rumunii i Węgier. Również dla wolnych Żydów w Anglii i Ameryce nie jest do pomyślenia, aby Palestyna była dla nich zamknięta. Palestyna jest dla Żydów kwestią życia. Nie ma siły, która mogłaby powstrzymać ten pęd. Karabinami maszynowymi i bombami można nie dopuścić młodzieży żydowskiej, aby przystąpiła do uprawy stojącej odłogiem ziemi, lecz nie ma żadnej siły, któraby zdołała zmusić Żydów w Palestynie, aby się ugięli przed obcą przemocą, arabską czy inną. Były już próby ustaw, którym Żydzi nie mogli się podporządkować, gdyż chcieli żyć. Taką próbę uczynił Kaligula, który usiłował narzucić Żydom ustawę, że to on jest ich Bogiem, on cesarz rzymski. Próba się nie powiodła. Były też takie próby w Hiszpanii, lecz zakończyły się niepowodzeniem. Żydzi odpowiedzieli godnie, niebezpieczeństwo minęło. Należy raczej podziwiać krótkowzroczność tych Anglików, którzy nie rozumieją, że to co przed 3 tysiącami lat rozstrzygnięte zostało krwią, nie może dziś być przekreślone atramentem.

Wielu Anglików uważa Białą Księgę za zdradę wobec narodu żydowskiego, za zdradę niegodną Anglii. Nasza taktyka sprowadzić się ma do tego, abyśmy się w Palestynie mogli zachować jako strona silniejsza. Powin-

(Dokończenie na str. 4-tej)

Listy kongresowe „Nowego Dziennika"

Dr. EZRIEL CARLEBACH

W CIĘŻKIEJ ATMOSFERZE

GENEWA, w sierpniu.

Posiedzenia frakcyj i A. C. są już dosyć burzliwe. Twarze są dość spocone, a młotki przewodniczących stukają bezskutecznie w stoły, by na sali zapanował spokój, — już rachuje się głosy i ustala miejsca w Egzekutywie, ot po prostu wyznacza się „kandydatury". Gdy tak nocą siedzi się tutaj i wsłuchuje w ten hałas, gdy ogląda się pokoje, wypełnione rozmaitymi broszurami, gdy przeżywa się tę typową „atmosferę kongresową", jest się pewnym, że wszyscy zapomnieli całkowicie o otaczającym ich świecie, przejęli się do reszty Kongresem, gdzie wszystko się gotuje, burzy, a fale huczą aż ponad głowami...

Gdy tylko, przychodząc z zewnątrz, ukażesz się w pokoju obrad, — natychmiast wstaje jeden z delegatów, który dopiero co wtrącił w zdenerwowaniu „zwischenruf" i pyta cię:

— A co słychać na świecie? W Gdańsku spokojnie? A co mówią w Londynie — — —

Potem przyłącza się do niego drugi, trzeci, wśród obrad tworzy się nagle kółko, wszyscy zapominają o przewodniczącym, o Egzekutywie, o budżecie, wytężając uszy i oczy na to, co też tam piszą gazety.

I wszystkie spocone, rozgorączkowane twarze nabierają nagle wyrazu nerwowego przerażenia...

* * *

Nastrój daje się odczuć nawet we wnioskach praktycznych. Nawet zawodowi „politycy", którzy w ciągu kolejnych lat zwykli wykorzystywać do szczętu nadarzającą się sposobność celem załatwienia partyjnych porachunków, — dzisiaj rezygnują z dyskusyj i dyskusyjek, ze zbytecznych przemówień, byle skończyć czymprędzej.

Przed kilkoma dniami wyglądało na to, jakgdyby Kongres sam na sobie chciał wywrzeć presję. Był wniosek, aby obrady Kongresu zakończyć w ciągu 3-ch dni i nastrój sprzyjał temu.

Potem dr. Kleinbaum przedłożył plan, na mocy którego można by zakończyć obrady w ciągu 5—6 dni. Zgodnie z tym planem, należało omówić jedynie główne zagadnienia polityczne, dokonać wyboru nowego Kierownictwa, a resztę zagadnień przekazać A. C., które miało by się zebrać natychmiast po zamknięciu Kongresu.

Ze strony Egzekutywy postawiono podobny wniosek, jednakże przy posługiwaniu się innymi metodami. Proponowano mianowicie podział Kongresu na sekcje, które zajęły by się roztrząsaniem poszczególnych zagadnień, byle tylko skrócić jak najbardziej plenarne posiedzenia.

I początkowo zapanował taki nastrój, który nakazywał jaknajwiększe skrócenie obrad Kongresu, tak, aby delegaci czym prędzej mogli rozjechać się do domów.

* * *

Z chwilą jednak, gdy zaczęto naradzać się nad tą propozycją — a co najważniejsza nad tym, j a k skracać — z tą chwilą już obalono cały plan. Albowiem same narady oznaczają — przeciąganie. Gdy tylko rozpoczyna się rozważanie czegoś, zgodnie ze starą metodą kongresową, a mianowicie, za pomocą rokowań między poszczególnymi partiami, — wówczas narady te nie różnią się niczym od narad z lat poprzednich. Wówczas mimo woli zdania są podzielone, a zastanawianie się nad danym zagadnieniem zajmuje tyle czasu, ile zająłby cały Kongres ze starym sposobem obradowania.

Robotnicy n. p. uważają, że usunięcie zagadnień kolonizacji i pracy z porządku dziennego, jest niesłuszne. I to jest polityką, i to ma bezpośredni związek z ogólnym stanowiskiem wobec Białej Księgi. A cóż dopiero zagadnienia finasowe, zwłaszcza, że Ben Gurion wysuwa propozycję przestawienia całego budżetu w związku ze stanem wyjątkowym i walką przeciwko Białej Księdze.

A jeśli chodzi o innych delegatów, którym chciano wyświadczyć tę „przysługę", wysyłając ich w tych niespokojnych czasach jak najprędzej do domu, okazuje się, że nie wszyscy pragną, aby „wyganiano" ich do domu. Przyjechali tutaj z odległych krajów, m. in. 134 delegatów z Ameryki i chcą istotnie zapoznać się z zagadnieniami kongresowymi, nie mając ochoty, jak wyraził się pewien Amerykanin z Ogólnych Syjonistów grupy A, wziąć udział w zwyczajnym meetingu ludowym.

A wielu innych delegatów, — zwłaszcza Ogólni Syjoniści grupy B — utrzymują, że w chwili obecnej zagadnienia organizacyjne są tak doniosłe, iż nie można ruszyć się z miejsca przed ich wyjaśnieniami.

Jeśli znowuż chodzi o wojnę — oświadczył Usyszkin — kij ma dwa końce: jeżeli wybuchnie w czasie trwania obrad krótkiego Kongresu, czy też w czasie trwania posiedzenia A. C., wówczas tak czy owak wszyscy rozbiegną się. Na wypadek gdyby nastąpił wybuch wojny, wszystkie plany skrócenia obrad, jak również rezolucje kongresowe nie posiadały by żadnej wartości. Jeżeli jednak wojna nie wybuchnie, pocóż wzniecać panikę?

I powoli czyniono ustępstwa wysuniętym przez poszczególne partie poglądom. Włączono do porządku dziennego rozmaite zagadnienia, wyrażono zgodę na to, że nie tylko problemy polityczne, lecz również organizacyjne są pilne, pozwolono delegatom zapoznać się ze szczegółami tych zagadnień i — jakkolwiek propozycja skrócenia obrad jeszcze nie jest odrzucona i w zasadzie będzie przyjęta, — to jednak praktycznie biorąc, nie przyjdzie do radykalnej reformy.

A więc — Kongres.

* * *

Sytuacja międzynarodowa wyciska swe piętno nie tylko na propozycjach delegatów, którzy pragną skrócenia obrad, nie tylko na nastroju, który przypomina przeddzień wojny.

Piętno to wyciśnięte zostało właściwie na samym Kongrescie jeszcze przed jego zwołaniem, jeszcze wtedy, gdy po skierowaniu zapytania do Francji, czy można tam zwołać Kongres, nadeszła odpowiedź, że nikt nie ma nic przeciwko temu, — mimo to jednak nie radzą...

Naprężona sytuacja międzynarodowa dała się również odczuć w życzeniu, wyrażonym przez rząd szwajcarski, aby na Kongresie nie atakowano obecnego rządu angielskiego a d p e r s o n a m, gdyby nawet wchodziła w rachubę krytyka Białej Księgi. Poza tym sytuacja międzynarodowa daje się również odczuć we wskazówkach władz miejscowych, które wyraziły „delikatnie" życzenie, aby nie mówić o Niemczech.

W tych życzeniach i wskazówkach nie kryje się z pewnością nieprzyjazny stosunek do Kongresu, podobnie jak z pewnością nie kryje się zła wola w liście genewskiego prezydenta miasta, który wyraził życzenie, aby w nocy nie mówić zbyt głośno, jak również szanować tradycje pięknego budynku teatralnego, w którym Kongres się odbywa. Raczej można mówić o — nerwowości i obawie. O tej samej nerwowości, jaka opanowała samych delegatów, którzy z pewnością nie są antysemitami...

Zawisła nad wszystkim ciężka chmura, zanosi się na burzę, człowiek oddycha, a jednak jest mu ciężko

KOBIETY ŚWIECĄ PRZYKŁADEM

GENEWA, w sierpniu

Gdy ktoś zupełnie nagle wpada na posiedzenie inauguracyjne, — odnosi ciekawe, lecz również... fałszywe wrażenie.

Cały wielki teatr wypełniono atmosferą syjonistyczną. One to były pierwsze. Nim jeszcze ktokolwiek ważył się wstąpić w progi tego budynku, w którym odbywa się Kongres, nim jeszcze jakiś mężczyzna dostąpił tego zaszczytu, że pozwolono mu spacerować po błyszczącym parkiecie w tym tradycyjnie wyświęconym gmachu, — one, kobiety, były tutaj.

A wyglądało naprawdę tak jak w teatrze przed premierą.

W foyer zwisały piękne kryształowe świeczniki. Przed ogromnymi lustrami na sali, tam, gdzie szwajcarscy bywalcy teatralni spacerują podczas antraktów, tam, gdzie mieszkańcy Genewy plotkują, szeleszcząc jedwabnymi chusteczkami, — tam siedziały nasze kobiety tak, jak na tę salę przystało.

Głębokie dekolty, wspaniałe toalety wieczorowe, pierścienie i perły, piękne fryzury, długie treny. Z góry spoglądały romantyczne obrazy: pasterze grający na fletach nagim aniołom...

Na skromne trybuny, które ginęły w tej olbrzymiej sali, wychodziły kobiety jedna za drugą, z wszystkich krańców świata. Z Ameryki Południowej, z Anglii, z Afryki Południowej, z Palestyny, z Polski i z Francji. I wszystkie mówiły — to samo. A mianowicie, że są przeciwko Białej Księdze, że nie chcą się poddać.

Ciekawe jednak było, że wszystkie mówiły to samo, lecz w różnych językach i — z rozmaitym temperamentem. Delegatka z Ameryki Południowej mówiła po hiszpańsku, przybierając przy tym postawę prawdziwej Hiszpanki, a rysy jej twarzy, właściwie żydowskie, miały w sobie coś z hiszpańskiej grandezzy, nie mówiąc już o jej fryzurze, jak również o jej toalecie. Delegatka z Francji, jak się zdaje, ot po prostu żydowska córka, mówi z zapałem, gestykuluje żywo, jej słowa przenikają do serc, i brzmią niemal jak w ustach paryskiej — szansonetki. Delegatka z Australii, starsza czcigodna dama na okularach, staje na trybunie sztywno, czytając swoje przywitanie z kartki jak — angielski gubernator. A gdy mówi delegatka z Polski, odnosisz wraże-

nie, że to żywy portret matrony w pałacu Potockich...

* * *

Lecz tak wygląda wszystko w święto. Jedynie podczas uroczystego posiedzenia inauguracyjnego, nasze panie z WIZO wyglądają jak goście na balu. Z tego wynika, że formy uroczystości są mocno powiązane z formami parady kobiet...

Gdy jednak wpadasz na tę samą salę teatralną nazajutrz rano, na trzeci dzień i na czwarty, i widzisz, że one ciągle jeszcze siedzą, w zwyczajnych sukniach, że debatują i pracują z powagą — wówczas tęsknisz za ową lekką atmosferą teatralną, jaka zapanowała podczas otwarcia konferencji, albowiem teraz te kobiety są już za poważne, za nadto rzeczowe, za nadto „kongresowe".

Dyskusje stoją po największej części na bardzo wysokim poziomie. Zagadnienia są roztrząsane z tak dużą dozą logiki, z taką konsekwencją, że mężczyźni są po prostu — przerażeni.

Najbardziej dało się to odczuć podczas dyskusji nad zagadnieniami organizacyjnymi: chodziło mianowicie o to, czy, WIZO jest mniej więcej towarzystwem filantropijnym, czy też ugrupowaniem w syjoniźmie, partią polityczną w syjoniźmie.

Część delegatek z Palestyny utrzymywała, że jeżeli WIZO nie pójdzie tą samą drogą jak inne syjonistyczne ugrupowania, nie dotrze do swego celu, a mianowicie nie zdobędzie wpływu na praktyczne kierowanie sprawami syjonistycznymi. Albowiem jedynie tylko wtedy, jeżeli tworzy się partię dla siebie, ma się swoje mandaty, — tylko na mocy mandatów można wejść do kierownictwa i tylko w ten sposób mogą być osiągnięte typowe cele organizacji WIZO.

Natomiast większość delegatek spoza Palestyny była zdania, że WIZO było do tej chwili organizacją apolityczną i w tym tkwiła jej siła. Jeśli WIZO wystawi swą własną listę na Kongres, ograniczy tym samym własnoręcznie krąg swych zwolenniczek, które zgodnie ze swym światopoglądem, związane są już z innymi partiami politycznymi. A największą tragedią jest to, że w praktycznej pracy syjonistycznej można być bezpartyjnym, jednakże na Kongresie nie można niczego osiągnąć bez swoistych ambicyj politycznych, bez całej gry i walki partyjnej. I dlatego też może jest bardziej wskazanym zdobywanie wpływów na kierownictwo syjonistyczne w ten sam sposób, jak to miało miejsce dotychczas, a mianowicie przez swobodną kooperację, przez przyciągnięcie, nawet bez prawa głosu, delegatek WIZO do ogólnych narad syjonistycznych, przez wyznaczenie im miejsc w A. C. itp.

Dyskusja o tragicznym podłożu. Dyskusja, która oznacza, że wykonywanie niezwykle owocnej, olbrzymiej pracy dla syjonizmu równa się, przy dzisiejszym rozpolitykowaniu w naszym całym życiu, n i e braniu udziału w Kongresie...

* * *

Jednakże jeszcze większy respekt aniżeli podczas roztrząsania zagadnień organizacyjnych, wywołała rzeczowa dyskusja nad pracą WIZO. Tutaj okazało się, że na dnie logiki, do której zmusza taktyka organizacyjna i parlamentarna, na dnie wszystkiego bije czyste, kobiece uczucie.

A to uczucie objawiło się w całym swym idealiźmie, w całej swej odpowiedzialności i gotowości do ofiar, w chwili gdy organizacje krajowe oświadczyły swą całkowitą gotowość zwiększenia budżetu w ten sposób, aby można go podwyższyć z 22.000 do okrągłych 100.000 funtów.

To uczucie, z całą swą serdecznością i macierzyństwem, znalazło swój wyraz przy rozpatrywaniu każdego poszczególnego punktu prac praktycznych. Wychowanie na roli, obejmujące około 10.000 dzieci kosztuje WIZO 1 szylinga rocznie od głowy. Wychowanie, udzielane młodzieży w koloniach, które nie są więcej elementarnymi szkołami, zostanie udoskonalone i zakrojone na szeroką skalę. Kobiety, które muszą przystosować się do warunków palestyńskiego życia, pobierają specjalne kursy pracy domowej. Pracą tą objęte zostały również kobiety z przeszło 100 kibuców. Nie wspominamy już o ogólnej pracy socjalnej, o syjonistycznej pracy kulturalnej wśród kobiet w krajach rozproszenia, o hebraizacji, o aliji młodzieżowej, o funduszach specjalnych, jak również o akcjach politycznych na rzecz uchodźców z Niemiec, nie wspominamy już o tych instytucjach, którymi WIZO się wsławiło, a mianowicie o Nahalalu, o Nachlat Jicchak, o Ajanot, itp., o instytucjach w Tel Awiwie, o koloniach letnich w Natanii, o domu dla uchodźców w Jerozolimie, o potężnej pracy przygotowawczej w golusie.

Z prawdziwą rozkoszą przysłuchiwaliśmy się, w jaki sposób tutaj mówi się o instytucjach odbudowawczych j e d y n i e i w y ł ą c z n i e z punktu widzenia praktycznych korzyści, bez ubocznych ambicyj, bez klucza partyjnego, bez języka politycznego. I chwilami zdawało się, że byłoby dobrze, gdyby wszystkie instytucje żydowskie były w rękach takich ludzi, nie liczących się z niczym innym tylko z rzeczywistością, prawdziwie ludzką niedolą...

DR. EZRIEL CARLEBACH

Jeszcze dwie ofiary tragicznej katastrofy w Tatrach

Zakopane, 18. 8. (W) Dziś w godzinach popołudniowych nadeszła do Zakopanego z Kasprowego Wierchu smutna wiadomość, iż Pogotowie Tatrzańskie znalazło w żlebach opadających ze Świnicy ku Dolinie Walentkowej, po słowackiej stronie — zwłoki poszukiwanych od trzech dni uczestników wycieczki Akiby błp. Estery Dymówny z Krakowa i Izaka Schneidra z Żywca. Okazuje się, że oboje pod wrażeniem katastrofy na Świnicy skierowali się w stronę doliny Walentkowej, nie znając jednak terenu dostali się każdy do innego żlebu, które w tym miejscu są strome i podcięte, kończąc się prostopadłymi ścianami.

Zwłoki obu dalszych ofiar przeniesiono dziś na przełęcz Liliowe, skąd przez Halę Gąsienicową będą przeniesione do Zakopanego.

Pogrzeb ofiar katastrofy

Zakopane, 18. 8. (W) Dziś na cmentarzu żydowskim na Bachledzkim Wierchu odbył się w obecności rodzin i przy tłumnym udziale społeczeństwa zakopiańskiego bez różnicy wyznania — manifestacyjny pogrzeb czterech ofiar tragicznej wycieczki Akiby, błp. Jaffego, Rottenberżanki, Diamanda i Goldberga. W pogrzebie wzięli udział członkowie kolonii Akiby w mundurach ze sztandarami.

Na cmentarzu wygłosili przemówienia: rabin Eichenstein, mgr Leon Salpeter w imieniu Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej, dr Schildkraut w imieniu Gminy żydowskiej w Zakopanem i Komitetu Lokalnego, Scharfer — w imieniu organizacji Poalej Syjon i Kermisch — imieniem naczelnego sekretariatu organizacji Akiba.

Po odmówieniu modlitwy za zmarłych „El Male Rachmim" odśpiewano „Hatikwę". Pogrzeb wywarł na wszystkich uczestnikach wstrząsające wrażenie.

Rzeszów pod wrażeniem tragicznego wypadku w Tatrach

Rzeszów, 18. 8. (R) Całe społeczeństwo żydowskie naszego miasta wstrząśnięte jest do głębi wieścią o tragicznej śmierci w Tatrach błp. 23-letniego Cwi Jaffego, jednego z najgorliwszych członków ruchu „Akiba", oraz błp. 18-letniego Szlomo Diamanta, członka kierownictwa gniazda „Akiba" w Rzeszowie. Na ulicach miasta rozwieszono klepsydry, które zawiadamiają ludność Rzeszowa o wielkiej tragedii. Nad lokalem Organizacji Syjońskiej powiewa czarna flaga. Trudno dać wyraz przygnębieniu, które ogarnęło młodzież syjonistyczną naszego miasta. Zdaje sobie bowiem ona sprawę z tego, że w błp. Cwi Jaffem straciła niepospolitego chaluca, o wielkiej werwie młodzieńczej, o nigdy nie gasnącym zapale i idealiźmie. Niejednokrotnie przemawiał bl. p. Jaffe na raportach „Akiby" i zasłynął ze swych niezwykłych zdolności oratorskich.

Wczoraj odbyło się ku czci tragicznie zmarłych żałobne posiedzenie Komitetu Lokalnego Organizacji Syjońskiej w Rzeszowie, a w niedzielę 20 bm. org. A. H. H. „Akiba" i org. „Hanoar Hacijoni" urządzają o godzinie 6-ej na dziedzińcu Hanoar Hacijoni (ul. Szpitalna 10) publiczny raport żałobny ku czci zmarłych Cwi Jaffego członka S. N. Ruchu „Akiba" i Szlomo Diamanta, członka kierownictwa gniazda „Akiby" w Rzeszowie.

Debata generalna na Kongresie

(Dokończenie ze str. 1-ej).

niśmy się zachować tak, jak Anglicy, gdyby ich naród w kraju znalazł się w niebezpieczeństwie. Nie wolno nam czynić sobie iluzji co do Anglii, w każdym razie stoimy w tym samym obozie, w którym stoi Anglia, ale w sprawie Palestyny stoimy wobec tragicznego konfliktu. Z drugiej strony nie wolno sobie czynić iluzji co do sił, które stoją za Białą Księgą. W każdym razie za tym dokumentem nie stoi naród angielski ani jego interesy. Chwilowy oportunizm spowodował powstanie tego dokumentu. Geograficznie Palestyna, jak każdy kraj ma dwa wymiary, lecz kraj ten ma również trzeci wymiar, historyczny. Historia zaś poucza, że o losach Palestyny stanowić będą ci Żydzi, którzy kroczą jedną drogą: drogą odbudowy.

Genewa, 18. 8. ŻAT. Po przemówieniu Ben Guriona przewodniczący przypomina, że dziś przypada druga rocznica zgonu Abrahama Izaka Kuka, naczelnego rabina Palestyny. Kongres uczcił pamięć zmarłego przez powstanie z miejsc, zapowiedziano też na dzisiejszym posiedzeniu przemówienie poświęcone pamięci Zmarłego.

O współpracę z Anglią i Arabami

Następnie zabrał głos w dyskusji generalnej dr Mojżesz Kleinbaum z Warszawy. Niepodobna — oświadczył on — oderwać naszej sytuacji od położenia międzynarodowego. Był czas, kiedy przypuszczano, że Palestyna będzie rozbudowana na ruinach diaspory. Teraz widzimy, że ruina golusu pociąga za sobą również ruinę jiszuwu. Te same siły, które sieją zniszczenie w diasporze, grożą również zagładą Palestynie. Wszelkimi siłami należy dążyć do złamania hitleryzmu. Jak wyobrażamy sobie realizację tych pragnień? Na czele bloku antyhitlerowskiego na świecie stoi Anglia, dlatego też stoimy na obecnym Kongresie w obliczu takiego konfliktu. Z jednej strony musimy wzmocnić siły, które dążą do zniszczenia hitleryzmu, lecz tę siłę musimy zwalczać na odcinku palestyńskim. Kongres musi znaleźć drogę pośrednią. Jest dla nas pociechą, że naszych sprzymierzeńców w tej walce, przeciwników polityki Białej Księgi, mamy właśnie w Anglii. Ci, którzy głoszą blokadę gospodarczą rządu palestyńskiego, nie widzą tego, że taka blokada może w nas samych godzić. Co do ograniczeń imigracyjnych, należy wszystko uczynić, aby do Palestyny przybywało corocznie więcej niż 15.000 Żydów i by tą drogą unicestwić odnośne postanowienia Białej Księgi. Musimy wzmocnić nasze pozycje w Palestynie, aby, gdy przyjdzie nowa koniunktura, a ona przyjść musi, Palestyna była silna. Pomimo ostatnich rozczarowań syjonizm musi współpracować nadal z Anglią. Należy także dążyć do współpracy z Arabami.

Dr Kleinbaum wypowiada się za polityką dra Weizmanna. Krytycy Weizmanna — twierdzi mówca, — posiłkują się pustymi frazesami. Ktokolwiek mówi „nie“, powinien też w czymkolwiek również powiedzieć „tak“. Ale krytycy Weizmanna nie mają nic pozytywnego do powiedzenia.

Program Weizmanna — to program pracy

Bardzo ostro rozprawia się mówca z Grossmanem, zarzucając mu, że usiłuje usprawiedliwić terror. Kongres — oświadcza mówca — powinien jak najostrzej potępić każdą próbę stosowania terroru w Palestynie (głośny aplauz). Są trzy najważniejsze zadania, które Kongres ma uchwalić: a) imigracja we wszystkich warunkach, b) kolonizacja we wszystkich warunkach, a) wzmocnienie sił obronnych i bezpieczeństwa jiszuwu także we wszystkich warunkach. Program pracy — kontynuuje Kleinbaum — to program Weizmanna. Dzięki realnej pracy odbudowy jesteśmy teraz w sytuacji, że podczas, gdy w roku 1919 stosunek nasz do Arabów w Palestynie był 1:10, zmienił on się w roku 1929 na 1:5, a dziś na 1:2. Kleinman występuje przeciwko syjonistom, którzy angażują się w terytorializmie. Rozumie on, że Anglicy posługują się terytorializmem jako środkiem do odwrócenia uwagi od Palestyny, nie można jednak dopuścić, aby syjoniści w Anglii i w Polsce trwonili czas i energię społeczną na rzecz terytorializmu.

PODZIĘKOWANIE

Wpanu Drowi LUDWIKOWI SCHMAUSOWI W KRYNICY, WILLA „GRUNWALD“ za wyleczenie mnie z ciężkiej i bolesnej choroby, jakoteż za ojcowską opiekę, wyrażam dozgonną wdzięczność.

RITA GOLDSTEINOWA
Kraków

5091g

Tania Siedlisker **Samuel Sandhaus**
Dębica
zaręczeni w sierpniu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Minia Diamand **Salomon Matzner**
Rzeszów Rudnik n/S.
zaręczeni w sierpniu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Marysia Ungerówna **Zygmunt Herz**
Kraków Lwów
zaręczeni w sierpniu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn p. ANNY BRODT Z MIELCA z p. WULKANEM z KRAKOWA serdecznie gratuluje

5444k Henek Amkraut i Kuba Führer.

Kochanej przyjaciółce REGINIE ENGELSTEIN z Oświęcimia z okazji zaręczyn z p. OZJASZEM WAKSEM z Brodów serdecznie gratulują

Mala Kemplerówna, Golda Grossówna,
5144k Aida Wulkanówna.

Z okazji zaręczyn naszego towarzysza LEONA ROSENBERGA z Chrzanowa z p. ERNĄ WASSERTHEILOWNĄ z Rajczy serdecznie gratulują

Komitet Lokalny S. S. P. P. Hitachdut
5143g Organizacja Gordonia — Chrzanów.

Gdańsk znowu punktem zapalnym

Londyn, 18. 8. (r) Koła polityczne, nie uważają wojny za nieuniknioną, uważają jednak, że sytuacja wchodzi w stan ostrego naprężenia. Wedle zgodnej opinii tych kół, żadne rozwiązanie „monachijskie“ odnośnie Gdańska nie jest w ogóle do pomyślenia. Po przejściowym okresie pogłosek o skierowaniu ofensywy osi ku Węgrom i Rumunii — sprawa Gdańska zajmuje znowu pierwsze miejsce.

Rokowania o sojusz angielsko-polski zbliżają się do ostatecznego zakończenia. — W związku z tym stoi przyjazd do Londynu naczelnika Wydziału traktatowego M. S. Z. dra Kulskiego. Również w rokowaniach z Turcją osiągnięto poważne postępy, przy czym „Times“ pisze, że żaden z tych sojuszów nie zmieni w niczym istniejących zobowiązań wzajemnej pomocy, ponieważ zobowiązań tych nie można już wzmocnić.

„Daily Herald“ pisze, że układ z Polską ma zawierać dokładne sprecyzowanie wypadków, w których zobowiązania wzajemnej pomocy wchodzi w życie. Przewidziano tu także wyraźnie, że zamach na obecny statut Wolnego Miasta Gdańska uważany będzie za zagrożenie niepodległości Polski.

Omawiając rokowania moskiewskie, „Times“ pisze, że nie można zapominać o postępach rozmów politycznych i wojskowych w Moskwie, jeżeli się wysuwa projekty konferencji mocarstw.

Nowe instrukcje dla amb. Craigie

Londyn, 18. 8. (t) Jak się dowiaduje korespondent dyplomatyczny Reutera, rząd brytyjski przesłał ambasadorowi Craigie polecenie ponownego sprecyzowania stanowiska Wielkiej Brytanii w odniesieniu do całokształtu propozycji japońskich załatwienia wszystkich spornych zagadnień w Tientsinie.

Stanowisko to przedstawione będzie rządowi japońskiemu w sposób następujący: Rząd brytyjski rozróżnia nadal dwa główne aspekty zagadnienia tientsińskiego — polityczny i gospodarczy. Co się tyczy zagadnień politycznych, W. Brytania przejmuje propozycje japońską i należy uważać, że w sprawach tych istnieje zasadnicze porozumienie. Co się jednak tyczy żądania Japonii wycofania z obiegu w koncesjach brytyjskich w Chinach Północnych dolara chińskiego oraz wydania depozytów srebra wynoszącego ogółem około 1 miliona funtów szterlingów, W. Brytania uważa, że te ostatnie sprawy mogą być załatwione jedynie wspólnie z wszystkimi zainteresowanymi mocarstwami. Z tego też względu rząd brytyjski nie widzi możności dalszego prowadzenia rokowań na płaszczyźnie angielsko-japońskiej i stoi na stanowisku, że dawała możność innym zainteresowanym rządom wypowiedzenia swych opinii.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 18 sierpnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 21.25—21.75, jednolita czerwona i biała 20—20.25, zbierana 19—19.25. żyto standart I 14.25—14.50, standart II 13.25—13.50, jęczmień jednolity 17.75—18.25, przemiałowy 17.25—17.50, pastewny 16—16.50, owies standart I 16—17, standart II zadeszcz. dop. 14.75—15.75, mąka pszenna wyciągowa 35 proc. 39.50—42, 35 proc. 38.50—41.50, gat. I 50 proc. 36.50—38, gat. IA 65 proc. 32.50—34, gat. II 35-65 proc. 29.50—31.50, gat. II 50-60 proc. 27—28.50, gat. II 50-65 proc. 2625—26.75, gat. 60-65 proc. 19.75—20.25, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 26.75—27, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 24.75—25, razowa 95 proc. 21.25—21.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 24.75—25, otręby pszenne standartowe miałkie 10.75—11, średnie 9.50—10, żytnie standartowe 9.50—10. Obroty i tendencja: pszenica 92 spokojna. żyto 65 spokojna. jęczmień 45 spokojna, owies 60 spokojna. Ogólny obrót 808 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 18 sierpnia. Jęczmień minus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 518 spokojna, żyto 1140 słaba, jęczmeiń 305 lekko zniżkowa, owies 50 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 18 sierpnia. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 102, Ostrowiec 6, Cukier 34.50, Lilpop 79, Starachowice 40.50, Węgiel 30. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna odc. gr. 63.50, 3 proc. oż. inwestycyjna I em. 70, II em. 69, 5 proc. poż. konwersyjna 63, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 61—59, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.20, odc. drobne 60.50. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4 1/2 proc. ziemskie Ser. V 51.25, 5 proc. listy m. Warszawy stare 63.50—62.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 60—59.75, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 56.75. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 90.50, Gdańsk 99.75, Amsterdam 285.75, Kopenhaga 111.07, Londyn 24.93, Nowy Jork czek 5.32 1/4, Nowy Jork kabel 5.32 3/8, Oslo 125.10, Paryż 14.12, Sztokholm 128.13, Zurych 120.35, Rzym 27.95, Berlin 212.01. Tendencja nieco mocniejsza.

Audiencje u min. Bonneta

Paryż, 18. 8. (t) Min. Bonnet przyjął rano nowego ambasadora tureckiego w Paryżu Behitch, który złożył mu swe listy uwierzytelniające. Poza tym min. Bonnet przyjął Wysokiego Komisarza francuskiego w Syrii, Paux.

Z Niemiec do Włoch

Monachium, 18. 8. PAT. Węgierski min. spraw zagr. Csaky, po pobycie w Niemczech, udał się z Salzburga do Monachium, skąd odleciał następnie do Rzymu.

APOLINARY HARTGLAS

ZE WSZYSTKICH STRON

W miarę wzmagającej się niepopularności Białej Księgi widzimy coraz większe wysiłki ze strony pewnych czynników brytyjskich, ażeby zastraszyć opinię syjonistyczną i zniechęcić ją do oporu. Pisaliśmy już o radach, udzielanych przez półurzędówkę ministerstwa kolonii „Great Britain and the East" „rozsądnym" syjonistom, by Kongres się zajął lepiej wyszukaniem innych terytoriów. Sam minister Mac Donald kilkakrotnie już groził naszej Agencji represjami za... nieprzeciwdziałanie „gwałceniu" prawa przez „nielegalną" imigrację. Niektóre środki represyjne przeciwko „nielegalnej" imigracji zostały już wprowadzone w rzeczywistości — inne narazie na papierze. Zapowiedziano niewyznaczenie schedul'u na zbliżające się półrocze, obcinając w ten sposób już oficjalnie uprawnienia Agencji.

Jednakowoż „palestyńscy monachijczycy" czują się wciąż niewyraźnie w swojej roli likwidatorów Deklaracji Balfoura i honoru Wielkiej Brytanii. Opozycja w łonie samej rządowej koalicji przeciwko łamaniu zobowiązań, niedwuznaczne potępienie ze strony Komisji Mandatowej — wszystko to pogarsza samopoczucie p. Ministra Kolonii. Świadomość własnej fałszywej pozycji i obawa wywołania głośnego protestu na forum na które zwrócone są obecnie oczy całego żydowskiego świata i uwaga znacznej części opinii światowej, spowodowały, że po raz pierwszy od tylu lat poseł Wielkiej Brytanii świecił swoją nieobecnością na otwarciu Kongresu, stawiając się w jednym szeregu z ambasadorami hitlerowskiej Rzeszy i faszystowskich Włoch. Przykry katzenjammer wywołuje pragnienie oczyszczenia się przed opinią cywilizowanej ludzkości. Najlepszy sposób zaś oczyszczania się — to jest ta metoda, jakiej używa według powiedzonka żydowskiego „Kozak hanigzoł" t. zn. obrabowany kozak: mieć pretensję do własnej ofiary.

Organy prasowe, będące na usługach min. Mac Donalda zaczęły się właśnie specjalizować ostatnio w tym kierunku. Oni jeszcze mają pretensję do Żydów! Deszcz tych pretensji staje się coraz gęściejszy; zarzuty padają z rozmaitych stron; przypuszcza się już do nas koncentryczny atak. Znowu się zaczyna wyciągać z lamusa zapomniane już od 15 przeszło lat argumenty o nieopłacalności kolonizacji palestyńskiej dla... angielskiego płatnika podatków. Milczano przez blisko 15 lat, gdy ta kolonizacja dawała możność Wielkiej Brytanii politycznego i strategicznego umocnienia się na palestyńskim wybrzeżu Morza Śródziemnego kosztem kapitałów żydowskich i żydowskiej pracy; milczano, gdy Anglia ciągnęła z tej kolonizacji zyski, a skarb rządu mandatowego odkładał powolutku rezerwę kilku milionów funtów. Wtedy zapomniano o „krzywdzie" angielskiego płatnika podatków. Dzisiaj, gdy flirt Anglii z jerozolimskim muftim naraził Wielką Brytanię rzeczywiście na pewne straty — zapomina się o tych latach tłustych i wraca się znowu do „pokrzywdzenia angielskiego podatnika".

Wspomniany już przyboczny organ p. Mac Donalda „Great Britain and the East" wystąpił niedawno z pretensją do nas, że handel brytyjski odnosi zbyt małe korzyści ze stosunków z Palestyną, w każdym razie zbyt małe w stosunku do poniesionych przez Anglików ofiar. Pismo wylicza, ilu Anglików padło lub zostało rannych w Palestynie w ciągu ostatnich 7 lat, a następnie zarzuca, że z przeszło 8 milionów skrzynek pomarańczy, wysłanych z Palestyny do Anglii na angielskich statkach przetransportowano tylko 1 i pół miliona, resztę zaś na cudzoziemskich, podczas gdy eksport owoców cytrusowych w 70 proc. znajduje się w rękach żydowskich. Istotnie, jeżeli tak jest w rzeczywistości, to nie jest dobrze, zwałszcza że nie może być mowy o przewożeniu na statkach żydowskich Ale jeśli się coś podobnego dzieje, to prawdopodobnie warunki, stawiane przez angielskich armatorów, są tak wysokie, że korzystanie z ich usług się nie kalkuluje. Stawianie tedy żądania, by eksporterzy palestyńscy mimo to przewozili pomarańcze na angielskich statkach, sprowadza się w gruncie rzeczy do ukrytej kontrybucji, jaką ma płacić jiszuw na rzecz Anglii, a raczej jej firm okrętowych. Wprawdzie półurzędówka p. Mac Donalda motywuje to krwią angielską przelaną w Palestynie, ale to jest już specyficzne podejście do sprawy chyba tylko pewnych kół angielskich: handel krwią żołnierza angielskiego w zamian za wygórowane zyski angielskich armatorów. Syjoniści handlu krwią ludzką nie rozumieją i tego rozumowania pojąć nie mogą. Gdy jednak już tak postawiono sprawę, to muszą zauważyć, że żołnierz angielski przelał swą krew nie za sprawę żydowską, nie za naszą Narodową Siedzibę, lecz za potęgę Wielkiej Brytanii, za wzmocnienie jej placówek obronnych obok Kanału Sueskiego. Żołnierz angielski byłby przelewał tę krew nawet gdyby Żydów nie było w Palestynie, bowiem ekstremiści arabscy oraz stojący za ich plecami Niemcy i Włosi wynaleźliby wówczas inny powód do atakowania Anglików. Chodzi tu wszak nie o Żydów, lecz o bazy morskie i wyloty naftowych rurociągów. To raczej my moglibyśmy przedstawić Wielkiej Brytanii rachunek za setki naszych trupów i tysiące rannych, którzy przelali swą krew wprawdzie za naszą żydowską sprawę, ale wskutek bądź nieudolnej bądź świadomie zbrodniczej polityki mandatowej w Palestynie. Dla porządku i ze względów zwykłej uczciwości ludzkiej musimy zaznaczyć, że za handlarsko - krwawe podejście do zagadnienia przez p. Mac Donalda i jego zauszników nie ponosi odpowiedzialności naród angielski, ani żołnierze brytyjscy, którzy potrafią podzielić się własnym obiadem z „nielegalnymi" imigrantami po przybyciu ich do Palestyny i zorganizować składkę na ich zaopatrzenie i ubranie.

Wspomnianej półurzędówce Ministerstwa Kolonii sekunduje dzielnie teraz „Daily Mail" który usiłuje sterroryzować Kongres, ażeby zaniechał obrad nad środkami przeciwdziałania polityce Białej Księgi, oświadczając apodyktycznie, że Anglia tej polityki nie zmieni pod naciskiem żadnych konferencji międzynarodowych i że półmilionowy jiszuw żydowski wyczerpał zobowiązania Anglii. „Daily Mail" powtarza pogróżkę min. Halifax'a, wypowiedzianą podczas konferencji londyńskiej, że upór Żydów może ich narazić na utratę „przyjaźni" angielskiej i wypomina nam, że Anglia wydatkowała w ciągu 2 ostatnich lat 80 milionów funtów na ochronę porządku w Palestynie. Co do terroryzowania nas, to się nie ulękniemy, a „przyjaźń" w edycji p. Mac Donalda jest zbyt mało warta, by ją cenić; ale na zarzut wydatkowania 80.000.000 funtów musimy znowu odpowiedzieć: nie dla nas, ale dla siebie samych to wydaliście, a że za dużo — to fakt, lecz winę tu ponosi wasza chwiejność i wasza indolencja, flirt z muftim, tolerowanie terroru arabskiego. Tu już jesteśmy zupełnie czyści. Nasza Egzekutywa nie jednokrotnie proponowała władzy mandatowej, że Żydzi ujmą we własne ręce uspokojenie kraju, niech tylko Anglia pozwoli nam się uzbroić, dostarczy nieznacznych subsydiów i nie przeszkadza. Niestety, władza mandatowa wolała, ażeby rozruchy trwały i — podobno — sama nawet czasami dopomagała bandom arabskim przy uzbrojeniu. Niewątpliwie, leżało to w jakichś celach wyższej polityki angielskiej i było w interesie Wielkiej Brytanii — ale niechże nie prezentują nam teraz rachunku za te rzeczywście olbrzymie wydatki, poniesione w ich własnym interesie i z wyraźną naszą szkodą — wydatki przed którymi chcieliśmy uchronić Anglię, ofiarując naszą krew, której tyle przelano właśnie wskutek jej błędnej, a tak kosztownej polityki!

Do tego samego garnituru terroryzujących wystąpień i artykułów należy zaliczyć i notatkę, która się ukazała we włoskim „Il Popolo" i szeregu innych pism włoskich, jakoby Anglia porozumiała się z Francją w przedmiocie utworzenia państwa arabskiego, obejmującego Syrię, Palestynę i Transjordanię pod berłem emira Adbullaha, by w ten sposób zaszachować Włochy i Niemcy na Bliskim Wschodzie i zakończyć linię, zapoczątkowaną przez sojusz z Turcją. Łatwo się domyśleć, że wiadomość ta — akurat w dniu otwarcia Kongresu Syjonistycznego — wywodzi się z Colonial Office w Londynie. Ma ona nie tyle zastraszyć Hitlera i Mussoliniego, ile nas, i zarazem pokazać Arabom, że ministerstwo p. Mac Donalda nie ustąpi, że ono troszczy się tylko o Arabów i zrealizuje plan oddania żydowskiej Palestyny na ich łaskę i niełaskę. Za macdonaldowskim pochodzeniem tej wiadomości przemawia i jej dziecinna nieudolność: stworzenie państwa arabskiego na całym wybrzeżu od Egiptu do Turcji pod rządem Abdullaha — to znaczy wywołanie wściekłości Ibn Sauda, najpotężniejszego władcy arabskiego, i skompromitowanie idei przyszłego państwa w oczach nacjonalistów arabskich przez oddanie władzy mało energicznemu Abdullahowi, uważanemu za płatnego pionka w rękach angielskich. Zamiast wzmocnienia linii obronnej Anglii i Francji i oparcia jej na sympatiach arabskich na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego byłoby to osłabieniem pozycji strategicznej, wywołaniem wściekłej kontrakcji arabskiej, prowadzonej przez zdolnego, ruchliwego i bitnego króla Hedżasu. Już raczej stworzenie Państwa Żydowskiego w Palestynie nie wywołałoby takiego odruchu arabskiego przeciwko Anglii, jak podobna kombinacja.

Należy się spodziewać, że i ten koncentryczny atak terroru, pretensji i szantażu, jaki puściły w ruch brytyjsko - monachijskie czynniki, tak samo spali na panewce, jak — dotychczas przynajmniej — Biała Księga. Prez. Weizmann powiedział już kilka ostrych słów pod adresem ministrów pewnych wielkich mocarstw, którzy mają pretensje do Żydów i pod adresem gabinetów, które rwą umowy i obniżają sławę dobrego imienia Wielkiej Brytanii. Prawdopodobnie Kongres z należytą powagą i siłą da odpowiedź „monachijczykom" w tym samym sensie.

FRASZKI AKTUALNE

Komplement pod adresem jego przyszłej żony

Nie róbmy z igły widły,
Nie twórzmy z fraszki pieśni,
Lecz wiem, że męża Włosi
Napewno zdradzą wcześniej.

M. SPIELMAN.

PRZEGLĄD PRASY

Maska została zdjęta

Prasa całą omawia na czołowych miejscach obecną fazę wojny nerwów w konflikcie polsko-niemieckim. Propagandzie niemieckiej zostały zdjęte wszelkie hamulce. Na rozkaz Goebbelsa nastąpiło rozszerzenie imperialistycznych żądań niemieckich na całokształt polskich ziem zachodnich.

Zasięg tej akcji propagandowej i jej metody omawia na łamach „Gazety Polskiej“ płk. Mieczysław Ścieżyński:

Od wielu, wielu dni 1939 r. niemiecki minister propagandy przemawia do całego świata, do Niemców i do Polaków. Zwłaszcza zaś przez radio niemieckie, działające dziś na cały świat. Nowy sposób wojny radiowej, przez kogo innego wymyślony i przez kogo innego wypraktykowany; przez kogoś, którego hitleryzm wojujący uważa za swego największego wroga i za cel zniszczenia.

Propaganda radiowa, zorganizowana strefami działania, pracuje w różnych godzinach dnia, wszędzie i we wszystkich językach. Niemieckie stacje długofalowe, średnio- i krótkofalowe, anteny kierunkowe, specjalne nadania dla Niemców za granicą, osobna obsługa dla Afryki, dla Ameryki Północnej i Południowej, dla Azji, dla Francuzów i Polaków, dla Anglików i Włochów, dla Flamandów i Ukraińców, dla Hiszpanów i Irlandczyków, dla Portugalczyków i Holendrów; anteny Berlina i Stuttgartu, Wiednia i Hamburga, Gratzu i Kolonii, Królewca, Lipska i Wrocławia, Pragi, Zeesen i Morawskiej Ostrawy, współzawodniczą w tej zbożnej służbie. Każda dla kogo innego, wszystkie dla Goebbelsa, jedne dla Europy, inne dla narodów muzułmańskich, hinduskich, żółtych i czarnych, — szkoda, że nie dla Żydów jeszcze — w żargonie(?).

Historycy warci geografów

Wczoraj cytowaliśmy w „Przeglądzie Prasy“ wyjątek z artykułu w „Kurierze Poznańskim“, poświęconego wyczynom kartografii niemieckiej, która ucieka się do najgrubszych fałszerstw naukowych, by przyjść w sukurs swym propagandzistom. Na tym samym poziomie znajdują się metody niemieckiej „nauki“ historycznej, która staje poprostu na głowie i bezwstydnie nicuje rzeczywistość historyczną, byle tylko propagandzie dostarczyć odpowiedniej „odżywki“. Metody te dekonspiruje „Polska Zbrojna“:

Wkraczając do Pragi, hasło zjednoczenia ziem niemieckich zastąpiono mglistym terminem „Lebensraumu“.

O ile jednak określenia tego można było użyć, zajmując otoczone z trzech stron przez Niemców Czechy, trudno je zastosować, wysuwając sprawę Gdańska — typowego właśnie „Lebensraumu“ Polski, nie kwestionującej przy tym niemieckiego etnicznie charakteru W. M. Dlatego to dr Goebbels sięgnął do terminu ziem „historycznie niemieckich“. Można podziwiać pomysłowość ministra, trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że raz jeszcze propaganda niemiecka zapragnęła, bezskutecznie co prawda, uśpić opinię europejską.

Sprawę trzebaby postawić jasno: zamiar opanowania całego Bałtyku, kryjący się za pretensjami do Gdańska i za nowym hasłem odzyskania „historycznie niemieckich“ ziem (państwa bałtyckie), to tylko część wielkiego planu, którego realizacja miałaby zapewnić narodowi niemieckiemu łatwiejsze życie, kosztem wyzysku innych narodów — czyli hegemonię w Europie.

W sprawie Gdańska głos ma — prof. Aszkenazy

„Kurier Wileński“ uważa, że najlepszą repliką propagandową ze strony polskiej byłoby ponowne wydanie znakomitego dzieła prof. Szymona Aszkenazego „Gdańsk a Polska“. Inicjatywie tej może całe społeczeństwo w Polsce przyklasnąć. Oczekiwać należy, że z żadnej strony nie podniosą się przeciwko tej inicjatywie zastrzeżenia o charakterze „rasistowskim“. „Kurier Wileński“ pisze:

Przed paru miesiącami na łamach naszego pisma omawiając książkę Rettingera „Polacy w cywilizacji świata“ podnieśliśmy konieczność nowego wydania w obcych językach książki p. t. „Gdańsk a Polska“.

Dzieło Aszkenazego miało w swoim czasie rekordowe powodzenie.

Dziś polska propaganda przyznaje stale niemieckość Gdańska. Jest to słuszne, bo wytrąca broń z ręki propagandzie niemieckiej. Nie mniej byłoby pożyteczne wyjaśnić Zachodowi, że Gdańsk bynajmniej nie jest niemiecki — w sensie przede wszystkim poczucia łączności z Niemcami — od wieków. Że jak Lwowowi można mu z małą przesadą nadac w naszych dziejach wzniosły tytuł „semper fidelis“.

Warto o tym pouczyć naszych sprzymierzeńców.

W związku z tą inicjatywą należy przypomnieć, że ponownej edycji dzieła Aszkenazego domagał się niedawno w specjalnym numerze gdańskim „Wiadomości Literackich“ prof. Janusz Iwaszkiewicz, przypominając nieprzedawnione walory tego monumentalnego dzieła:

Ukazanie się tej książki wywołało wybuch wściekłości w prasie i nauce niemieckiej. Pojawił się szereg prac i artykułów usiłujących podważyć tezy uczonego polskiego. Zarzucono mu, że jednostronnie przedstawił stosunek Gdańska do Polski. Ale autorowi nie chodziło o wyczerpanie całego zagadnienia gdańskiego, zależało mu na ukazaniu dodatnich momentów w wielowiekowym stosunku Gdańska do Polski, podkreśleniu wierności, okazywanej niejednokrotnie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przez dumne miasto.

Dziś, gdy zagadnienie Gdańska wysuwa się na czoło wydarzeń europejskich, ponowne wydanie tej pracy w językach obcych, a nawet w przekładzie włoskim wydaje się ze wszechmiar wskazane. Da to możność cudzoziemcowi zapoznania się z problemem gdańskim w przeszłości i przeciwstawi się skutecznie bałamuctwom i kłamstwom propagandy niemieckiej o odwiecznie niemieckim charakterze Gdańska“.

Beznadziejne wysiłki

Beznadziejność wysiłków propagandy niemieckiej omawia „Dziennik Poznański“, który przewiduje wprawdzie poważne zaostrzenie sytuacji w najbliższej przyszłości, nie uważa jednak, by jakiekolwiek rozstrzygnięcia mogły być przeprowadzone za pomocą samych chwytów propagandowych, opinia publiczna jest już bowiem po doświadczeniach ostatnich miesięcy należycie uodporniona:

Mowy w Tannenbergu nie oczekuje się w Londynie ze specjalnym zaciekawieniem. Znamy już te wszystkie sztuczki i kruczki! — woła Londyn. Tannenberg czy Sportpalast, Krolloper czy Reichsparteitag, to jedna i ta sama mobilizacja starych chwytów imperialistycznych, to nowe pogróżki, to nowe obietnice, nowy bigos hultajski t. zw. ideologii z czystym interesem! Jakże to nudne, jakże to męczące! Tak jednak już z „prestige'u“ Rzeszy wynika, że mowa kanclerza na pobojowisku tannenberskim, będzie musiała — coś zawierać. Przestrogę pod adresem Rosji, „żeby lepiej nie zaczynała, bo znowu dostanie cięgi“... — gromy na Polskę, że „śmiała odrzucić wspaniałomyślną propozycję“, krzyki na Anglię, że siedzi sama na złocie, ziemi i wszystkich skarbach, a nie chce dać niczego „biednym i pokrzywdzonym“ — Niemcom. I na Francję i na wszystkich, co nie idą pod dyktat niemiecki...

Co będzie potem? Oczywiście, jakiś kryzys nr. 1, potem kryzys nr. 2 z okazji otwarcia wielkiego bum-bum, który zwie się Parteitagiem. Tam znowu będą prześcigać się Goering z Goebbelsem, Streicher z Hessem. Znowu teorie „rasowe“ i znowu obelgi na Polskę i znowu wrzaski i znowu histeria. Możnaby, powiada się w Londynie, napisać z góry sporo z tych mów, biorąc zeszłoroczne wzory z kampanii przeciwko Pradze i dawniejsze z kampanii przeciwko — Moskwie. Ładną będziemy mieli jesień w potokach wymowy półinteligentów norymberskich!

Londyn przygotowuje się na tego rodzaju wyskoki i wrzaski. Wie, że nie będzie w Europie spokoju przez długie tygodnie, a może i miesiące. Wysiłek nerwowy, jaki Europa będzie musiała ponieść w najbliższych tygodniach, będzie zdaniem Londynu, bardzo znaczny. Od marca 1939 nie było dni tak gorących, jak te, co nas czekają... (Re)

Roda Roda opowiada...

W Monachium mieszkała wszechstronnie uzdolniona panna Anna Seydlitz. Komponowała, pisała urocze wierszyki, a później jako żona architekta Maksa Langheinricha odgrywała wybitną rolę w przemyśle.

Wedekindowi tak spodobały się jej wiersze, że przepisał je sobie na pamiątkę.

Po jego śmierci znaleziono je w szufladzie biurka.

Stąd też wzięło się, że wiersze pani Anny Langheinrich, figurują w tomie wierszy pośmiertnych Wedekinda.

* * *

Było to przed pięciu — sześciu laty we Wiedniu. Józef Roth czytał — nie pamiętam już w jakim Związku literackim — kilka rozdziałów swojej powieści „Marsz Radeckiego“.

Siedziałem w loży z młodym aktorem, wielkim zarozumialcem, i słuchałem ogromnie wzruszony.

Kiedy Roth skończył, wyrwałem kartkę z notesu i napisałem:

— „Kochany Panie Roth! Jestem oczarowany Pańskim dziełem. Tak, to jest czysta poezja! Jeszcze nigdy głębiej nie odczuwałem tak jak dzisiaj faktu, że ja właściwie jestem partaczem“.

Roda Roda

Aktor siedzący obok mnie poprzez moje ramię czytał co napisałem i zapytał, czy może dopisać parę słów.

— Proszę.

I napisał:

— „Ja również, panie Roth, jestem zachwycony, i także ja, kochany panie Roth, wyczuwam z całej duszy, że Roda Roda jest zwyczajnym partaczem“.

* * *

Słynny poeta wygłasza mowę nad grobem Sudermanna. Nie bardzo uprzejmą: Jakkolwiek sztuka jego nie wzniosła się do najwyższych szczytów... jakkolwiek zmarły jako człowiek i kolega pozbawiony był tych zalet które... itd. w tym stylu. Na to zauważył Emil Faktor.

Mści się za mowę, którą Sudermann wygłosił na jego pogrzebie.

* * *

Kiedy umarł znany lekarz Karol Ludwik Schleich, wygłosi pastor mowę pełną pochwał na jego cześć. W końcu wymienił kilka z jego największych dzieł: „Wspomnienia o Strindbergu“ Ja i demony“ „Słoneczna przeszłość“ i inne.

— „A wszystko wyszło u Rowohlta“ — mruczał pod nosem S. Fischer, znany wydawca.

* * *

Pewien pisarz ma na swoich wizytówkach wszelkie możliwe tytuły: Dr h. c. profesor, członek honorowy, przewodniczący, prezes...

Powiadają mu: Bierz przykład z Tomasza Manna — on tylko wymienia swoje nazwisko.

— Tak — odpowiada pisarz — mnie też byłoby najmilej, gdybym mógł wydrukować sobie na wizytówkach: „Tomasz Mann“.

* * *

Każdy wielki artysta — można powiedzieć — ma jakieś braki: Homer i Milton byli ślepi, Goethe miał krótkie nogi, Karol Maria von Weber utykał. A nasz X. nie ma talentu.

* * *

Wujaszek Rössler, komediopisarz Karol Rössler, opowiada historię ze swojego życia:

— Nagle przybiega aptekarka, szkarłatna ze złości, płacze ze wściekłości i grozi mi, że jeżeli odważę się wysłać ten list, otruje się na miejscu. Ma już pudełko z pastylkami w ręku i chce pastylki połknąć. Staram się wyrwać jej pudełko z ręki. Ale kobieta broni się jak opętana. Wreszcie udaje się: chwytam pastylki i rzucam do stawu. Staw był zamarznięty. Kaczka — kwa, kwa, kwa — zbliżyła się chyżo i zjadła wszystkie pastylki. Tej kaczki w parku nie mogłem się już w ogóle pozbyć. Ilekroć mnie ujrzała, domagała się kwa, kwa, kwa — pastylek... (s)

Katastrofa samochodu wojskowego w Marokku hiszpańskim

Casablanca, 18. 8. PAT. Na drodze idącej z Ifranu do Meknesu zdarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód półciężarowy, wiozący 24 żołnierzy i jadący z szybkością 60 km, spadł do przydrożnego rowu. Skutki tej katastrofy były straszne. Spod szczątków samochodu wyciągnięto 5 trupów, 6 ciężko rannych; pozostali odnieśli lżejsze rany i kontuzje.

Przyczyną katastrofy było uszkodzenie kierownicy.

BERNARD SINGER

GORĄCY TYDZIEŃ

I tak to zmienia się obraz co kilka tygodni. Z początkiem bieżącego tygodnia interesowała się prasa rezultatami konferencji w Salzburgu i w Berchtesgaden. Obraz był dość zamglony. Trudno było doprawdy zorientować się — czy nastąpi pauza w agresywnej polityce osi, czy też rozpoczyna się nowa kampania w zaostrzonej formie.

Optymiści cieszyli się konferencją pomiędzy komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku p. Chodackim, z prezydentem Senatu gdańskiego. Widziano wtym zapowiedź serii poważnych konferencyj.

Nagły wyjazd Wysokiego Komisarza Burckhardta wywołał nową falę optymistycznych przewidywań. Hitler zawezwał do siebie Wysokiego Komisarza. Na podstawie pierwszych wiadomości wydawało się, że Burckhardt otrzyma od „führera" kompromisową propozycję i że rozpoczną się teraz konferencje, które zakończą się interwencją Komitetu Trzech.

Bardzo tajemniczo brzmiał komunikat agencji Reutera. Miało się wrażenie, że Anglia nie była oficjalnie poinformowana o podróży Burckhardta. Chamberlain miał jednak „prywatną informację", że Burckhardt zamierza wyjechać do Hitlera i przedłożyć mu jakiś „dokument".

Wydaje się, że jest to wstęp do dalszych rozmów, że katastrofa zostaje odłożona. Ale już nazajutrz przychodzi zupełnie nowa wiadomość, że Hitler nie chciał słyszeć o kompromisie w sprawie Gdańska, że co najwyżej przyrzekł dostęp do portu i że z wszystkich rozmów nic pozytywnego nie wyszło. Angielskie sfery oficjalne odgraniczyły się od podróży Burckhardta, oświadczając, że nie mają z nią nic wspólnego.

Od razu uderzyła na alarm prasa niemiecka. Widać było, że wydany został rozkaz wszczęcia nowej wrzawy. Przygotowywano żądania. Sprawa gdańska traktowana była już tylko jako fragment. Nastąpiły już żądania w sprawie Pomorza.

Jakby na dany rozkaz cała prasa niemiecka wystąpiła przeciwko „Timesom". W środę w nocy niemieckie radiostacje czyniły wrażenie huraganowego ognia artyleryjskiego. Była to niesłychana kanonada obelg i wyzwisk. Histeria przyjęła formy bardzo ostre.

Do serii zarzutów przybył nowy pakiet — o rzekomych „prześladowaniach" na Górnym Śląsku. Przytaczano „fakty", podburzano mniejszość niemiecką w Polsce.

Tego samego dnia nadeszła wiadomość o zamknięciu przez Niemcy małego ruchu granicznego na Górnym Śląsku. Rzecz jasna, że Poska musiała odpowiedzieć tymi samymi zarządzeniami.

Równocześnie rozpoczęła się planowa akcja prowokacji granicznych na Śląsku. Władze polskie aresztowały grupę szpiegów—dywersantów. Oficjalny komunikat wskazuje, że w akcję tę wmieszana była Jungdeutsche Partei.

Do akompaniamentu przygrywać zaczęła prowokacja w Gdańsku. Aresztowano trzech polskich inspektorów celnych. Nadeszły wiadomości o nowych incydentach.

Prasa niemiecka pisze, że akcja jest całkiem planowa. Wszystkie pisma wskazywały, że Niemcy nie mają w tej chwili zamiaru angażować się w jakichkolwiek sprawach bałkańskich. Na porządku dzeinnym znajduje się tylko konflikt z Polską.

Z dalszych głosów prasy niemieckiej można było wywnioskować, że Niemcy stosują wszystkie środki celem pozyskania Węgier dla przemarszu wojsk przeciwko Polsce, że akcja ta jednak napotyka na razie na wielkie trudności.

Tak jak tajemniczo brzmiał komunikat Reutera o wyjeździe Burckhardta, tak też w kilka dni później zmieniło się stanowisko prasy angielskiej. Gdy tylko okazało się, że kombinacje monachijskie nie mają żadnych widoków powodzenia, postanowiła prasa angielska bardzo energicznie poprzeć stanowisko Polski. — —Największą część radiowych sprawozdań politycznych w Anglii zajmują obecnie sprawy polskie.

Niemal równocześnie nadeszły wiadomości, że dalsze rozmowy polsko angielskie w sprawie sojuszu zostały już niemal ukończone, że usunięte zostały nawet trudności finansowe, i że Anglia skłonna jest dostarczyć już część pożyczki w złocie.

Co wpłynęło na tę nową pozycję Wielkiej Brytanii? Należy przypomnieć, że w pewnych sferach obawiano się fervj parlamentarnych w Anglii. Wyrażano przekonanie, że w antrakcie Chamberlain wynajdzie jakiś nowy środek dla stworzenia „kompromisu", że będzie spekulował dalej, by cudzym kosztem udzielać koncesyj i ustępstw.

Niezłomne stanowisko Polski w sprawie gdańskiej i rosnący tupet w Trzeciej Rzeszy, przekonał Chamberlaina, że gra idzie nie tylko o Gdańsk. Goebbels i ministerstwo propagandy zamknęło wszelkie furtki. Oświadczenie, że należy przywrócić granice z r. 1914, musiało już otworzyć oczy wszystkim ślepym i otumanionym.

Nie był to już postulat sformułowany przez Niemcy dla zwykłych targów. Ta pół jawna gra „pokojowej" polityki musiała doprowadzić do poważnego zaostrzenia sytuacji.

Tydzień kończy się więc inaczej aniżeli się rozpoczął. Metody niemieckiej taktyki prowokacyjnej uległy zmianie. Trzecia Rzesza przestaje formułować żądania na raty. Nie zatrzymuje się już tylko na Gdańsku, by przeczekać potem kilka miesięcy i przyjść z nowymi żądaniami.

Kryzys zaostrzył się więc, jakkolwiek posiada on pewne znaczenie pozytywne. Najzagorzalsi zwolennicy kompromisu z Niemcami ponieśli klęskę w Anglii. Nie ma już miejsca dla tego rodzaju akcji, jaką podjęto rok temu. Napotkałaby ona oczywiście na zdecydowany opór ze strony Polski.

Jest rzeczą obojętną, kto wysłał Burckhardta, czy próbował on na własną rękę podjąć jakąś akcję, czy samodzielnie opracował formułę kompromisową. Ciekawe jest tylko, że Hitler przyjął oficjalnego przedstawiciela Ligi Narodów, choć stale psy wiesza na tej instytucji.

Ważne jest to, że niesłychanie podenerwowane stanowisko prasy niemieckiej i niemieckiego radia wraz z całą akcją prowokacyjną przyjęte zostało w Polsce zupełnie spokojnie, że zaostrzony kryzys uważany jest tylko za jedną z metod, którymi posługują się Niemcy w ostatnim czasie.

Nie jest wykluczone, że po kilku dniach rozpocznie się nowa kampania, że wypadnie nam nieraz obserwować przejście z ataku wściekłości do pozorów jakiejś gorączki czynu. Narazie trwa sezon pogróżek i prowokacyj. Równolegle prowadzi akcję Japonia na Dalekim Wschodzie.

W tych warunkach problemy polityki wewnętrznej tracą swą powagę i znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienia polityki zagranicznej zaprzątają główną uwagę rządu.

Znów odbyła się narada na Zamku z udziałem Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera, wicepremiera i ministra spraw zagranicznych. „Parlament pięciu" odbywa narady i decyduje, mając za sobą jednolitą opinię publiczną, która jednomyślnie akceptuje wszystkie powzięte uchwały.

Bł. p.

Inż. MAURYCY FREUNDLICH

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 18-go sierpnia 1939 r. w Rabce w 52 roku życia

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 20-go sierpnia br. o godzinie 11-ej przedpołudniem na cmentarzu żydowskim **w Jordanowie** o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych

Czy potrzebny był ten proces?

Niezwykły spór wytoczony przez b. naczelnego rabina W. P.

Przemyśl, 18. 8. (Seg.) Niezwykłe zainteresowanie w kołach religijnych i prawniczych w Przemyślu towarzyszy sensacyjnemu procesowi, jaki toczy się z przerwami od blisko dwóch lat w Sądzie grodzkim o wydanie cennych rodałów, znajdujących się w tut. domu modlitwy przy ul. Mniszej 5, należącym do Stowarzyszenia „Dom Modlitwy kupców Żydowskich". Rodały będące przedmiotem sporu zostały ufundowane przez błp. Osjasza i Chaję Leę Miesesów przed 46 laty i umieszczone w bóżnicy wspomnianego stowarzyszenia, znajdującego się w realności ofiarodawców. Po śmierci błp. Miesesów wystąpił z roszczeniem o wydanie tych rodałów b. naczelny rabin W. P. płk. dr Józef Mieses, działający jako kurator masy spadkowej po zmarłej niedawno Chaji Lei Miesesowej. Pozywający zamierza podobno przekazać rodały do Sambora, gdzie brat jego sprawuje funkcje urzędującego rabina.

Zainteresowane stowarzyszenie odmówiło wydania rodałów opierając się na darowiźnie, uskutecznionej na rzecz Domu modlitwy przez błp. Miesesów. Sprawa ta przechodziła różne koleje, aż oparła się o sąd państwowy. W toku procesu uznał się Sąd grodzki niewłaściwym z uwagi na stwierdzoną przez znawcę wartość rodałów, wynoszącą około 2.000 zł., w międzyczasie zaś wydano nowelę do procedury, wskutek czego sprawa wróciła do sądu grodzkiego.

Obecnie rozpatruje ją ten sąd merytorycznie i w tym celu przesłuchał w charakterze biegłych tutejszych rabinów Schapirę i Wiederkehra, którzy zgodnie orzekli, że według treści napisu umieszczonego na rodałach błp. Miesesowie uczynili darowiznę na rzecz domu modlitwy kupców.

Na wczorajszej rozprawie wywodził powód dr Mieses, że słowo „nidwat", zawarte w tym napisie, nie oznacza darowizny, lecz stanowi abrewiaturę kilku odrębnych słów, oznaczających odwołalne wygodzenie.

Sędzia grodzki Maślak postanowił tedy na wniosek i na koszt płk. dra Miesesa przesłuchać jako biegłego rabina dra Freunda ze Lwowa oraz rabina Histera z Przemyśla celem rozstrzygnięcia tego niezwykłego sporu. Rozprawę odroczono na dzień 5 września br.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

KNUT HAMSUN -- MARTIN ANDERSEN NEXÖ

Jakże odmienni są ci dwaj jubilaci skandynawscy, z których Knut Hamsun ukończył w tych dniach 80-ty, a Martin Andersen Nexö przed przeszło miesiącem — 70-ty rok życia. Obaj wyszli z nizin społecznych — Hamsun był synem biednego chłopa bezrolnego, a Andersen Nexö synem kamieniarza w Kopenhadze — obaj dojrzewali wśród nędzy, głodu i poniewierki, obaj doszli wreszcie do mety sławy. Starszy zasklepił się w dobrobycie, a młodszy stał się i pozostał rycerzem wolności, orędownikiem humanizmu, przyjacielem człowieka.

* * *

Przypominam sobie olbrzymie wrażenie, jakie wywarły na nas wówczas jeszcze młodych, dzieła Hamsuna. Tak się jakoś złożyło, że pierwszą książkę Hamsuna, którą przeczytałem, były „Misteria". Byłem po prostu oczarowany, ale do głębi wstrząśnięty został tą powieścią S. A. Agnon, mój rodak z małego Buczacza. Błądził po górach, nawiasem mówiąc, nie bardzo wysokich i po lasach buczackich, jak bohater z „Misteriów" hamsunowskich, który przyjechał do małego śpiącego, jak gdyby zaklętego miasteczka z tajemniczymi skrzypcami pod pachą. Agnon nie mógł przybyć w tak tajemniczy sposób do Buczacza, gdzie się urodził, ale znikł w tajemniczy sposób ze swego miasteczka rodzinnego zupełnie jak bohater hamsunowski. Mam wrażenie, że Agnon dlatego tak gwałtownie zareagował na powieść hamsunowską, ponieważ obudziła ona w nim drzemiące pokłady „hamsunizmu". Bo Hamsum wywarł, a jestem przekonany, że wywiera jeszcze i dziś olbrzymi wpływ na pisarzy, którzy kroczyć będą drogą neoromantyzmu. Jest to specyficzny gatunek ludzki ten typ romantyczny. Ucieka od rzeczywistości, nie okazuje dla niej najmniejszego nie tylko zrozumienia ale zainteresowania. Żyje w zaczarowanym świecie bajki. Najcharakterystyczniejszą właśnie, możnaby powiedzieć, najbardziej typową powieścią hamsunowskiego romantyzmu są właśnie „Misteria". W powieści tej autor po prostu znęca się nad realizmem, nad posępną i ponurą rzeczywistością, narzucając nam jej obraz w postaci Minuty. Między tym Minutą, który nie uznaje prawa człowieka do baśni, który wciąż przedkłada wszystkim otaczającym go ludziom rachunek sumienia, a głównym bohaterem, owym tajemniczym nieznajomym, mającym niewyczerpany skarb rozmaitych dziwacznych historyjek i fantastycznych anegdot, zaczyna się odrazu walka na śmierć i życie. Bohater romantyczny jest trochę blagierem, który czasami sam bierze poważnie prawdę swej blagi, a Minuta jest mordercą, mordującym codziennie fantazję. Takim właśnie „hamsunistą" okazał się później w swej twórczości Agnor

* * *

Ciężkie miał życie Hamsun, syn biednego chłopa norweskiego. W młodych latach uciekł ze swej zabitej deskami małej osady norweskiej w szeroki świat, przewędrował kraje europejskie i Amerykę północną. Był pucybutem, mył talerze po restauracjach nowojorskich, był nauczycielem, sprzedawcą ulicznym, sypiał pod wiaduktami i cierpiał głód. Człowiek głodny traci poczucie rzeczywistości i żyje wciąż tylko złudami i fantazją. Takim głodnym wędrowcem był 30-letni Hamsun, gdy zapukał w Kopenhadze do mieszkania głośnego wówczas krytyka europejskiego, Jerzego Brandesa, by mu wręczyć manuskrypt pierwszej swej powieści „Głód". Brandes przeczytał ten manuskrypt dziwacznego i mrukliwego swego gościa—i był nim zachwycony. Wielkiemu krytykowi żydowskiemu ma do zawdzięczenia swą karierę wielki pisarz norweski, który stał się teraz w ostatnich latach swego życia chorążym antysemityzmu, gorącym wielbicielem hitleryzmu...

* * *

Zaczęły się potem pokazywać urzekające młodzież europejską swym urokiem fascynującym powieści hamsunowskie. Przyjmowaliśmy je jak objawienia... W cieniu hamsunizmu rozwinął się potężny talent Bergelsona, którego pierwsza powieść „Po wszystkim" nasycona była aromatem hamsunowskiej melancholii, hamsunowskiego romantyzmu, hamsunowskiej ucieczki przed rzeczywistością. Jeden z pierwszych romantyków młodej poezji żydowskiej Sz. J. Imber osnuł na tle „Wiktorii" Hamsuna piękny swój poemat miłosny. Wspominam tylko o tym mimochodem, by zilustrować wpływ, jaki Hamsun wywarł na twórczość żydowską.

A wszyscy bohaterzy hamsunowscy to trochę blagierzy, trochę romantycy, gardzący rzeczywistością i nienawidzący ludzi typu Minuty. Czy będzie nim porucznik Glen z „Wiktorii, czy też August Powsinoga z ostatnich powieści wielkiego epika skandynawskiego — we wszystkich prawie powieściach Hamsuna powtarza się stale ten sam typ, typ człowieka uciekającego przed rzeczywistością. Nie widzieliśmy tego wtenczas, bo rzeczywistość nie była wówczas tak straszliwie przesiąknięta okrucieństwem, tak spodlona barbarzyństwem jak nasza rzeczywistość dzisiejsza. Bo Hamsun obdarzył nas jedną z najpiękniejszych książek, która zachowa swój czar nieśmiertelny po wszystkie czasy. Mam tu na myśli „Błogosławieństwo ziemi", wspaniałą epopeę zwykłego wyrobnika chłopskiego, który mocuje się w twardym znoju z ziemią nieurodzajną, przemieniając ugory w kraj mlekiem i miodem płynący. Rzecz napisana z tak przemożną siłą, że po prostu nie dostrzegamy tego, że cała ta walka jak gdyby biblijnego Izaka odbywa się gdzieś na uboczu. Autor zredukował całą rzeczywistość do olbrzymiego samotnego pojedynku między człowiekiem a ziemią. Dalekie są tylko i jakieś niewyraźne echa rzeczywistości, które jednak nie łamią bohatera, bo go zbytnio nie angażują. Bohatera nie interesuje to co się dzieje poza nim, bo wypełnia go bez reszty ta właśnie walka z ziemią. Wtenczas nie rozumieliśmy jeszcze, ile tkwi w takiej postawie duchowej fałszu i niebezpieczeństwa. Nie zawsze można walczyć z ziemią, bo przede wszystkim musimy walczyć z człowiekiem, krzywdą człowieka przez człowieka, z wyzyskiem, niewolą, hańbą i okrucieństwem naszych czasów.

Tego wszystkiego nie czuł Knut Hamsun, który pozostał twardym i nieugiętym chłopem. Był i pozostał głuchy na łzy i krzywdę. Był i pozostał nieufny wobec haseł wyzwolenia czło

Uwagi o powieści sensacyjnej

Wartość dzieła sztuki jest w znacznej mierze funkcją niespodzianki, którą nam gotuje czy to przez zaskakujące zestawienie słów czy to przez nowość obrazów czy wreszcie przez nieoczekiwany kierunek, nadany losom bohaterów. Powieść detektywna ogranicza się do tego ostatniego rodzaju niespodzianki. Jedyną jej ambicją jest ukazać czytelnikowi, jak bardzo jest niedomyślny. Uczuciem, jakie dominuje w nas po zamknięciu jej — i choćby autorem jej był nawet Chesterton — jest niezado wolenie z własnej inteligencji i pretensje urażonej próżności. Z wszystkich osób, znajdujących się w otoczeniu lorda X., którego znaleziono przebitego sztyletem w szczelnie zamkniętym pokoju, morderstwo popełnił ten, po kim byśmy się tego najmniej spodziewali: — stary, wierny sługa z bokobrodami, listonosz, ktokolwiek byle nie ten, kto miał po temu racjonalne przyczyny. Powoli jednak po tak dezorientujących doświadczeniach czytelnik mądrzeje, staje się podejrzliwy, uczy się spodziewać niespodzianki i im kto wydaje się niewinniejszym, tym pewniejszy jest jego winy..

Samo jednak pojęcie niespodzianki wymaga ściślejszej definicji. W pewnym sensie dzieło prawdziwie artystyczne bardziej zaskakuje swego twórcę, niż swego czytelnika. Gdyby poeta wiedział z góry i dokładnie, co chce w swym wierszu wyrazić, nie miałby cierpliwości odziewać go w sztuczną szatę rymów i rytmów. Wiersz czy jakiekolwiek dzieło sztuki, jest to droga, która rośnie nam pod stopami, w miarę jak się nią posuwamy. Prawidło to — mimo pozorów — odnosi się również do powieści artystycznej. Losy bohaterów tworzą się, w miarę jak się o nich pisze, nie ma tu dwóch oddzielnych warstw, formalnej i treściwej, lecz obie są od siebie — w prozie, zarówno jak w poezji — ściśle zależne jeśli nie identyczne: dzieje osób zawisły w równej mierze od logiki wypadków, jak od konstrukcji zdania i bywa, że autor każe bohaterowi popełnić samobójstwo tylko dlatego, że daje mu to sposobność do paru efektownych powiedzeń. Są to oczywiście wypadki krańcowe i popadające w przeciwną ostateczność: nadmiernego estetyzmu. W każdym razie u wielkich pisarzy obiektywnych jak np. u Tołstoja, ma się niejednokrotnie wrażenie, jakoby bohaterowie mieli życie autonomiczne, wyłamujące się spod tyranii pisarskiej autora i szli własnymi, nieobliczalnymi dla samego poety ścieżkami. Twór, który uchyla się lub buntuje przeciw wszechwładzy twórcy — czyż to nie odwieczny problem wszelkich kosmogonij — artystycznej nie wyłączając?

W powieści detektywnej wszystko jest wiadome czytelnikom, wszystko wiadome autorowi. Dzieło własne nie może mu sprawić niespodzianek: zna jego wszystkie resorty. — Obmyślił je, zanim je jeszcze spisał. Pisanie było nie czynnością pierwotną i naturalną — lecz ubraniem w słowa gotowego już uprzednio pomysłu. Tym tłumaczy się charakterystyczne ubóstwo stylu w tego rodzaju powieściach nawet u znakomitych jak Chesterton pisarzy. Styl jest tu bowiem zjawiskiem wtórnym, nie rosnącym, jak liście, w miarę wzrostu pnia akcji, lecz okrywającym go nagle, za jednym zamachem, jak sztuczna draperia.

Metoda powieści detektywnej jest krańcową odwrotnością powieści psychologicznej: gdy w tej czytelnik zna doskonale bohatera, natomiast ciekaw jest, co on uczyni, to odwrotnie w romansie sensacyjnym wiemy, co uczyniono — ale nie — kto to zrobił. Zamiast dowiedzieć się czegoś nowego o bohaterze, poznajemy jego imię, które jest nam skończenie obojętne, zważywszy, że nie mamy przyjemności znać go osobiście. Stąd owe rozczarowanie, które nas ogarnia u mety męczącej gonitwy po wertepach sensacyjnych przygód i dociekań. — Cała sprawa przestaje być interesującą, z chwilą, gdy się staje zrozumiała. Powieść sensacyjna, jak skorpion, zastrzykuje sobie własnym odwłokiem jad w własną głowę: jej zakończenie zabija jej początek.

A. S.

wicka. Śmiał się z nich i drwił niemiłosiernie, jak drwił z całej współczesnej sobie literatury. Przeżył nędzę, głód i poniewierkę, a jedynym jego marzeniem było zdobycie własnego kawałka ziemi, ideałem był dobrobyt chłopski. Nie dowierzał humanizmowi, stał się wyznawcą mitycznego pangermanizmu i apologetą hitleryzmu. Traz, gdy z perspektywy 80-ciu lat objąć możemy całą twórczość jednego z największych pisarzy świata, nie jest to dla nas żadną niespodzianką, że wziął w obronę katów Ossietzky'ego, że nie słyszał jęków, wydobywających się z niemieckich obozów koncentracyjnych, że stał się powolnym narzędziem w ręku Goeebelsa najzłośliwszego gnoma ludzkości. Nigdy nie brał się za bary z rzeczywistością, a jego neoromantyzm był tylko ucieczką przed tą rzeczywistością. Gdy był młody, miał jeszcze fantazję lotną i ruchliwą, która potrafiła rzucić na właściwą istotę jego twórczości czarodziejski płaszcz baśni; gdy się zestarzał, doszedł w nim do głosu, twardy, mściwy, nieuczuły na krzywdę ludzką nieufny i nie dowierzający chłop.

Jakżesz odmienne były losy Martina Andersena Nexö. I on cierpiał nędzę i poniewierkę, i on był stróżem nocnym, sprzedawcą gazet, szewcem, aż wreszcie stał się nauczycielem. Nie mógł jednak wykonywać swego zawodu nauczycielskiego, ponieważ zapukała do niego zwykła choroba największej biedoty ludzkiej — suchoty. Uciekł ze swej wyspy Bornholm, z swego miasta Nexö, które stało się jego przydomkiem literackim, do Włoch, przeszedł kraje południowe pieszo, ponieważ nie miał pieniędzy na wojaże. Po kilku latach wrócił zdrów i zabrał się znowu do zawodu nauczycielskiego. Po nocach pisał potężną swą epopeę robotniczą pt. „Pelle-zdobywca“. Jest to niejako autobiografia samego autora, bo Pelle tak jak autor jest chłopcem biednym, przeżywa młodość chmurną, a przede wszystkim głodną. Walczy z wszystkimi mocami świata, by stać się wreszcie jednym z bojowników o nowy ustrój. Taką samą miłością człowieka nacechowana jest jego druga powieść — epopea pt. „Ditta“. Pierwsza powieść była pięścią podniesioną w obronie człowieka, a druga była hymnem wyśpiewanym na cześć młodej 17-letniej dziewczyny, która staje się matką i bronić musi swego macierzyństwa przeciwko wszystkim złowrogim potęgom świata.

* * *

Obaj pochodzą z nizin społecznych, obaj doj rzeli w nędzy i głodzie — jakżeż odmienne są jednak ich drogi. Obaj byli popularni w Niemczech, zanim się stali znani w swych własnych ojczyznach. Bo były kiedyś Niemcy, które były ojczyzną wszystkich ludzi samotnych. Były to Niemcy Tomasza Manna, Döblina, Kerra, Niemcy, które zdobyły dla Ibsena świat cały, Niemcy, do których apelował Shaw, gdy mu dokuczała zbytnio pruderia angielska. Teraz te Niemcy przydeptane zostały butem chamstwa i barbarzyństwa. Martin Andersen Nexö pozostał wierny tym dawnym Niemcom, a Knut Hamsun staje w postawie na baczność przed Niemcami hitlerowskimi...

M. KANFER.

Rozmowa z André Spire'm

PARYŻ, w sierpniu

Czytając oba zamieszczone obok wiersze, trudno uwierzyć w pierwszej chwili, że wyszły one spod pióra tego samego poety. Oczywiście tylko w pierwszej chwili, gdyż po namyśle wytrawny czytelnik powie, że André Spire jest poetą niezwykle różnorodnym i bogatym, którego twórczość wypływa z wielu odmiennych źródeł, zawsze jednako krystalicznych, jednako głębokich.

Francuscy poeci doceniają w zupełności wartość André Spire'a. Staraniem wielu francuskich pisarzy wydano w Paryżu zbiorową pracę, która jest hołdem dla dziś już siedemdziesięcioletniego, ale zawsze młodego poety. W zbiorowym tym wydaniu znajdują się artykuły Jean Giraudoux, Edmunda Flega i odkrywcy Żydów prowansalskich dla literatury francuskiej, Armanda Lunela. Jeśli chodzi o literatów z Polski, znajdujemy tu dwa artykuły — jeden pióra Stanisława Vincenca, drugi znanej dziennikarki, p. Renée Aberdam.

O tym wszystkim rozmyślałam, jadąc windą pięknego, cichego domu, położonego w samym sercu dzielnicy łacińskiej, którą od lat zamieszkuje André Spire. Byłam ciekawa widoku tego poety, którego oczy nawet na fotografiach patrzyły tak mile, tak mądrze, którego broda po tołstojowsku spływa na tołstojowski, rozchełstany kołnierz chłopskiej koszuli.

Drzwi się otwierają, staje w nich niski staruszek o białej jak mleko brodzie. Badawczy wzrok dobrotliwych, przenikliwych oczu. Drobnymi schodami prowadzi mnie szybko naprzód. Po chwili znajdujemy się na obszernym tarasie. I tak odbywa się ten wywiad — na wygodnych leżakach, z nieodzownym o tej porze aperitifem.

Rozmowa nawiązuje się samorzutnie i przeistacza się potem w serdeczną, intymną pogawędkę dwuch przyjaciół — bez spoglądania na zegarek, bez notesu dziennikarskiego.

— Pani jest Krakowianką. Niestety byłem w Krakowie tylko jeden dzień — piękne miasto. Było to podczas mej podróży do Rumunii. Pojechałem wówczas z ramienia ministerstwa rolnictwa, by zwiedzić fermy żydowskie w Rumunii. Było to zresztą w ścisłym związku z mą działalnością na terenie syjonistycznym.

André Spire jest syjonistą. Jest idealnym reprezentantem narodowego żydowstwa na Zachodzie. Posiadł język francuski całkowicie, rozkoszuje się każdym odcieniem, każdym dźwiękiem tego jasnego, gallijskiego języka, wiersze jego są dźwięczne, posiadają stalowo-niebieską barwę Loiry, tej rzeki ukochanej, której Spire poświęcił jeden z swych najpiękniejszych poematów.

Spire zna i kocha Francję w tym co najbardziej istotne, najbardziej rdzenne — w zieleni jej drzew i rzek, w jej pracach wiejskich, drobnych radościach i smutkach.

— Przeważnie przebywam na wsi. Tam piszę i pracuję w ogrodzie i polu; tam tęsknię do Paryża, który jest dla mnie złym koniecznym, — dodaje śmiejąc się dobrotliwie.

Stąd też akcenty tężyzny i radości w poezjach André Spire'a. skąd pyszne wiersze o winobraniu, o rybołóstwie, stąd zmysłowe wprost ukochanie wiersza, który „powinien pieścić oko i ucho, brzmieć pięknie, posiadać swą barwę i krzepkość. Stąd też samorodna, oryginalna ocena innych. Bożyszcze wielu poetów francuskich i zagranicznych, Paul Valery, nie jest, zdaniem Spire'a, wielkim poetą.

— To genialny wirtuoz. To kontynuator i syn wykwintnych poetów siedemnastego wieku, ale to nie to, nie to.

— Kto, zdaniem pana, jest obecnie najciekawszym francuskim poetą?

— Trudno odpowiedzieć na tak zasadnicze pytanie. Niezwykle interesującą jest twórczość Jules Supervielle'a. Jest w jego wierszach dużo oddechu, dużo przestrzeni. Jest to poeta, którego twórczość jest wszystkimi węzłami związana z kosmosem, dla którego wszechświat nie jest mizdrzącą się kokieteryjnie kokardą na szyi.

Jakimi drogami czy ścieżynami dotarł do żydostwa ten śmiejący się Francuz. Ale właśnie, właśnie, poprzez miłość do drzew i ludzi, poprzez ukochanie życia. Dla Spire'a Palestyna nie jest jakąś abstrakcją, jakimś rajem dusz. To przede wszystkim kraina winnic i pól uprawnych, gdzie ludzie orzą, sieją, koszą, gdzie żydostwo wrasta mocnymi stopami w zoraną ziemię.

Spire doszedł do żydostwa drogą okrężną. Urodzony w Nancy w roku 1868, od najmłodszych lat wdychiwał atmosferę prawdziwej francuskiej kultury. Pierwsze swe kroki literackie stawia na terenie publicystycznym. Poezja objawiła się Spire'owi stosunkowo późno.

Oopiero w roku 1905-tym ujrzał światło dzienne pierwszy tomik poezji, zatytułowany „A wy się śmiejecie“ (et vous riez“)

Okres przedwojenny przynosi jeszcze jedno, niesłychanie znamienne odkrycie. Są nim dzieła Izraela Zangwilla. Dzięki Zangwillowi następuje zwrot w życiu Spire'a. Spire pisze swą książkę „Niektórzy Żydzi i pół-Żydzi“, zawierającą piękne i wnikliwe studia o Zangwillu, Weiningerze, Darmotaedterze, Henri Franku, Barresie, Prouście, Lunelu e. t. c. Przedmowa do tej książki, napisana również przez autora, była prawdziwym manifestem dumnego i świadomego Żyda, który zasymilowanemu żydostwu francuskiemu w twarz rzucił oskarżenie.

André Spire jest ulubieńcem odwagi, która nie opuszcza go nigdy. Ta odwaga powoduje,

ANDRE SPIRE

WYGNANIE

Słuchaj, słuchaj, Izraelu,
Narodzie, życia głodny.
Ukochałeś wszystkie kraje twej drodze przy-
[drożne;
Wiatry i drzewa, chłodne
Powietrze, domy i ludzi
objąłeś miłością zbożną.
I rzeki; Izraelu, i rzeki,
w których córy twe po raz pierwszy nurzały
[ciała złociste
I lasy po których błądzisz niczem wilczyca
[ścigana
i domy zda się wieczyste, a z których jednak
[cię gnano precz.

Wyrwij z serca wszystkich ziem żądło zatrute
Przepasaj biodra, kijem znacz drogę tułaczą
a znów się morze przed tobą rozstąpi — jak
[ongiś
Już w świat ruszyli twoi prorocy
I nowe dla cię odkryli Kanaan.
Weź topór, powal drzewa stuwieczne
Rozpruj łono ziemi, staruchy młodej
i zabiel różaność poranka w pole wygnaną
[trzodą.
Z miodu pszczół twych
z mleka owieczek twoich
z krwi gron twych wino-dajnych
będzie Twa młoda duma.

PIOSENKA

Me buty, me buty, Mario,
Mój pas i strzelba, Maryniu
W bagiennej szarości stawu uklękły kaczki
[milczące.
Słońce
złote, zdyszane
powierza cichej zieleni donośny krzekot słomek.

Mario, Mario; ma bluza
Królik miękko przykucnął w rowie
Upał nurza
płochliwe kuropatwy w chłodną, cienistą lu-
[zernę
Mario mój kaszkiet, naboje
i pies i pies mój wierny
i buty — skórzani przyjaciele.

tłum: IRMA KANFER

że Spire często płynie przeciw prądowi. I tak w latach 1908-mych, latach największego rozkwitu filozofii Bergsona, Spire wraz z Julienem Bendą wypowiada się jako zdecydowany przeciwnik bergsonizmu tak w pierwszych latach wojennych, latach militaryzmu. Spire pisze swe wiersze z cyklu „A ja chciałem pokoju“ (Et j'ai voulu la paix“).

André Spire nie jest poetą zamkniętym w wieży swej twórczości, lecz człowiekiem bezustannie odnajdującym kontakt z ludźmi i ich sprawami.

— Jestem syjonistą, jestem aktywnym syjonistą — podkreśla Spire.

Poeta znajduje zawsze dookoła siebie ludzi chętnych i rozumiejących. Po godzinach żywego kontaktu z ludźmi, Spire cofa się na wieś, w zacisze swej pracowni. Bo trzeba pamiętać, że przede wszystkim jest poetą, poetą opętanym, bezwzględnym, nie dbającym o popularność, zasłuchanym w szept wewnętrzny i tej samej bezkompromisowości, żądającym od innych. — Nie jest prawdą, że dziś poezja jest mniej popularną, niż dawniej, albo raczej nie należy wyciągnąć z tej prawdy wniosku, że kiedyś była ona strawą mas. Poezja od wieków kroczyła wąską ścieżką samotnych doznań. Prawdziwy poeta bez względu na poklask tłumów będzie kroczył tą drogą.

— Nad czym pracuje pan obecnie?

— Stopniowo zbliżam się ku końcowi książki, która już lata całe znajduje się na mym warsztacie pracy. Piszę rozprawę o technice poetyckiej oczywiście precyzuję w niej mój pogląd na technikę poezji francuskiej, bo n. p. język rosyjski, ten język poetów, ma z pewnością inne wymogi.

— Dzięki pani Renée Aberdam zapoznałem się z kilku utworami Tuwima, przełożyłem nawet niektóre na francuski. Oczywiście proszę nie brać dosłownie terminu „przełożyłem“. Dzięki prof. Senechalowi, jednemu z mych najbliższych przyjaciół, jestem nieco poinformowany o współczesnej literaturze polskiej.

— Jakie plany ma pan na przyszłość?

— W moim wieku to pytanie brzmi niec paradoksalnie. Wolę więc nie mówić o planach. Ostatnio mam rozmaite zmartwienia rodzinne, ale gdy sprawy te się ułożą, chciałbym jeszcze napisać wiele rzeczy, chciałbym również pojechać do Palestyny.

IRMA KANFER

Bialik po polsku

(dl) Ukazanie się pełnego przekładu polskiego wszystkich utworów poetyckich największego poety hebrajskiego Chaima Nachmana Bialika jest wydarzeniem, którego znaczenie sięga daleko poza ramy czysto literackie. Jest to pierwsza śmiała i odważna, potraktowana na serio próba pokazania nie tylko inteligencji żydowskiej, która na ogół nie ma możności czytania w oryginale wielkich poetów hebrajskich, ale też i społeczeństwu polskiemu — najcenniejszych skarbów współczesnej literatury hebrajskiej, która dla ogółu polskiego jest księgą zamkniętą na siedem pieczęci.

Sam przekład utworów Bialika, dokonany przez młodego i utalentowanego tłumacza i poetę Salomona Dykmana, dobrze znanego naszym Czytelnikom z licznych przekładów i transpozycyj poetyckich, zamieszczanych na łamach „Nowego Dziennika“, zasługuje na gruntowne i wyczerpujące omówienie. Na razie trzeba wyrazić wdzięczność i uznanie zarówno młodemu tłumaczowi, którego nie przeraziły olbrzymie trudności, piętrzące się przed tego rodzaju odpowiedzialną pracą, jakoteż i wydawcom — Tow. Wzajemnej Pomocy Studentów-Żydów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, za to znakomite i pięknie wydane dzieło, które w całkowicie zaniedbanej dziedzinie wydawnictw żydowskich w języku polskim, stanowi pozycję niezwykle cenną i doniosłą.

Monografię wybitnego uczonego żydowskiego z Przemyśla przygotowuje pisarz hebrajski w Tel Awiwie

(Seg) Kierownik działu literackiego „Dawaru“ znany pisarz hebrajski Dow Stock, pracuje od dłuższego czasu nad monografią, poświęconą jednemu z najwybitniejszych publicystów hebrajskich i uczonych, działających w dawnej Galicji w połowie ub. stulecia M. J. Rosenfeldowi. Spuścizna literacka Rosenfelda obejmuje kilka podstawowych dzieł z zakresu komentatorskiego, oraz liczne artykuły, przeważnie o charakterze polemicznym, jakie pojawiały się w czyasopiśmie „Haboker Or“. Na czoło dzieł naukowych M. J. Rosenfelda wysunął się komentarz do księgi Hioba p. t. „Kanaf Rananim“, zaś z prac publicystycznych największy rozgłos zdobył jego cykl artykułów polemicznych z ówczesnym naczelnym rabinem londyńskim Natanem Adlerem. Zebranie materiałów do wspomnianej monografii nastręcza jej autorowi znaczne trudności. M. J. Rosenfeld sprawował w ostatnich latach przed śmiercią funkcje szocheta w Sośnicy pod Przemyślem i wiadomo było, że został w Przemyślu pochowany. W toku przeprowadzania akcji uporządkowania grobów na tutejszym cmentarzu żydowskim natrafiono na ślad pomnika, z którego udało się odcyfrować napis, wskazujący na autora dzieła „Kanaf Rananim“. Skomunikowano się wówczas z wnukiem błp. Rosenfelda, żyjącym w Drohobyczu, który posiada pełny tekst nagrobka swego dziadka. Po porównaniu tekstu ze złożonym urywkiem napisu ustalono ponad wszelką wątpliwość, że wspomniany wyżej grób, należy do M. J. Rosenfelda. Staraniem specjalnie utworzonego komitetu z udziałem tut. Gminy Żydowskiej zrekonstruowano nowy pomnik na tym grobie z zachowaniem pierwotnego tekstu, a z okazji ustawienia nagrobka urządzono na cmentarzu stosowną uroczystość.

M. J. Rosenfeld urodził się w 1799 r. Umarł w roku 1885. O odnalezieniu jego grobu powiadomiono wydawcę monografii, który w dalszym ciągu poszukuje materiałów o Rosenfeldzie za pośrednictwem apelów umieszczonych w „Dawarze“.

RADJO

Sobota, 19 sierpnia

KRAKÓW. 6.56 Audycja poranna; 8.15—8.30 Z mikrofonem przez Polskę: Na odpuście w Trokach; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyk z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci: „Koszałki opałki z radiowej kobiałki“ w opr. H. Tymienieckiej; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Reportaż z Wilna; 16 Dziennik popołudniowy i pogadanka aktualna; 16.20 Utwory fortepianowe; 16.45 Kronika wydarzeń w technice; 17 Recital śpiewaczy I. Lewińskiej; 17.40 Muzyka z płyt; 18 Koncert popularny. Transmisja z Poznania; 19 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz“ — wesoła powieść radiowa w opr. W. Budzyńskiego z udziałem Szczepka i Tońka; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą; 20 Melodie kaszubskie; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny; 20.55 Przerwa; 20.57 Koncert z międzynarodowej Wystawy Wodnej w Liege. Transmisja z Brukseli. Wyk.: ork. symf. pod dyr. Franz Andre i Jacques Thibaud (skrz.); w przerwie od 21.40—21.55 Szkło literacki; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

KATOWICE. 5.03 „Dzień dobry“ 13.50 Muzyka obiadowa.

LWÓW. 13 Muzyka obiadowa; 14.35 Wiadomości gospodarcze.

ŁÓDŹ. 14.40 Wiadomości gospodarcze.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, recital skrzypcowy Jehudy Menuchina (płyty); 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Program angielski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, muzyka lekka z płyt; 16.30 Koncert życzeń z płyt; 18 Pogadanka dla kobiet; 18.15—19 Program arabski; 19 Hawdala z płyt; 19.03 Aktualny dialog radiowy; 19.15 Komunikat meteorolog., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 Pogadanka polityczna; 20 Zagadka muzyczna; 20.25 Krótka audycja z płyt; 20.30 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Muzyka taneczna z płyt; 21 Koniec programu.

18 **BRUKSELA FLAM.:** Muzyka angielska. **BRUKSELA FRANC.:** 18.15 Czajkowski. **HILVERSUM I.:** Koncert solistów. **LAHTI:** 18.30 Recital skrzypcowy. **TALLIN:** Utwory Straussów.

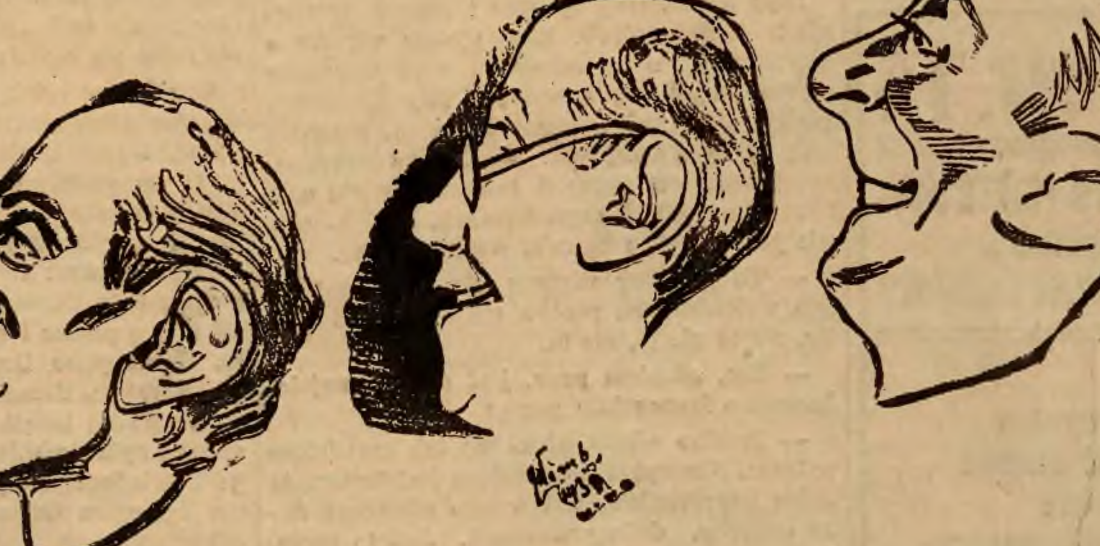
19 **FLORENCJA:** Muzyka lekka. **SOTTENS:** Płyty. **SZTUTGART:** Muz. taneczna. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **MEDIOLAN:** 19.25 Płyty. **OSLO:** 19.25 Muzyka operetkowa. **RADIO ROMANIA:** 19.15 Arie operetkowe.

20 **BEOGRAD:** Muzyka cygańska. **DROITWICH:** Kabaret muzyczny. **LONDYN REG.:** Koncert symf. **RADIO PARIS:** 20.30 Koncert symf. **WIEŻA EIFFLA:** 20.30 Z opery komicznej.

21 **BUDAPESZT II:** Orkiestra cygańska. **MONTE CENERI:** Komedia radiowa. **RZYM:** Teatr radiowy. **RADIO ROMANIA:** 21.15 Muzyka taneczna.

22 **DROITWICH:** Muzyka taneczna. **FLORENCJA:** Scenka muzyczna. **KOPENHAGA:** 22.20 Melodie operowe. **POSTE PARISIEN:** 22.12 Płyty. **RZYM:** 22.30 Recital wiolonczelowy.

Wesoła trójka



DZIGAN SZUMACHER [illegible]

§ PRAWO I ŻYCIE §

O KRZYŻACH I MEDALACH

ze szczególnym uwzględnieniem Krzyża i Medalu Ochotniczego za Wojnę

W lipcu b. r. ogłoszona została ustawa, wprowadzająca Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę dla ochotników wojny w latach 1918—1921. W sierpniu b. r. zaś ukazał się jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Krzyżu Zasługi za Dzielność.

Ponieważ sprawa tych odznaczeń, a w szczególności ostatnio wprowadzonego Krzyża Ochotniczego za Wojnę, wzbudziła żywe zainteresowanie szeregu Czytelników, a dotyczy ona znacznego odłamu społeczeństwa, przeto w niniejszym artykule przedstawimy pokrótce najważniejsze przepisy o odznaczeniach, związanych z uzyskaniem Niepodległości Państwa Polskiego, i ze zasługami, dla Państwa położonymi, oraz przywileje z tymi odznaczeniami połączone. Omówimy więc przepisy o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za Wojnę, o Krzyżu i Medalu Niepodległości, oraz o Krzyżu Zasługi i Krzyżu Zasługi za Dzielność.

Cel ustanowienia odznaczeń: Krzyża Zasługi oraz Krzyża i Medalu Niepodległości

Spośród powyższych odznaczeń najwcześniej — bo jeszcze w 1923 r. — wprowadzony został Krzyż Zasługi, ustanowiony celem odznaczenia osób, które od chwili wskrzeszenia Niepodległego Państwa Polskiego położyły względem Państwa, lub jego obywateli zasługi przez dokonanie czynów, nie należących do zakresu zwyczajnych obowiązków obywatela, a przysparzających Państwu, lub jego poszczególnym obywatelom znaczne korzyści.

W roku 1928 wprowadzono odmianę Krzyża Zasługi, a mianowicie Krzyż Zasługi za Dzielność dla szczególnego wyróżnienia żołnierzy wojska i marynarki wojennej, funkcjonariuszów Policji Państwowej i Policji Wojewódzkiej Śląskiego, oraz funkcjonariuszów Straży Granicznej za czyny, dokonane z narażeniem życia, lub zdrowia w obronie prawa, nietykalności granic Państwa, oraz życia i mienia obywateli.

Później znowu w roku 1930 rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej ustanowiony został Krzyż Niepodległości i Medal Niepodległości celem odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla Niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową, lub podczas jej trwania, oraz w okresie walk orężnych w latach 1918—1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę, jako odznaczenia

Wreszcie ostatnio ustawą z dnia 15 czerwca 1939 r. o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za Wojnę ustanowiono Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę celem odznaczenia osób, które jako ochotnicy, pełniły służbę w latach 1918—1921, przyczyniając się do ugruntowania Niepodległości Ojczyzny. Na Krzyżu i Medalu tym wyryte będą słowa: „Ochotnikowi Wojennemu" i data: „1918—1921". Ta ostatnia szczególnie ustawa dotyczy dużego kręgu obywateli Rzeczypospolitej.

Kto może otrzymać Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę?

Krzyż Ochotniczy za Wojnę może otrzymać ochotnik, który pełnił służbę w latach 1918—1921, o ile: 1) został ranny na polu bitwy, albo poległ, 2) lub też został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, albo Krzyżem Walecznych, 3) albo wreszcie jeżeli służył czynnie przez trzy miesiące — z tym, że musiał służyć przynajmniej dwa miesiące w oddziałach, walczących na froncie, albo też, jeśli służył 6 miesięcy na stanowisku instruktora w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.

Medal Ochotniczy za Wojnę zaś mogą otrzymać ci ochotnicy, którzy pełnili ochotniczą służbę w latach 1918—1921, a którzy nie zostali objęci Krzyżem Ochotniczym za Wojnę, jeżeli czas ich służby wynosił przynajmniej jeden miesiąc.

Charakter i kolejność odznaczeń

Skolei przejdziemy do omówienia charakteru i stosunku wzajemnego tych odznaczeń.

Krzyż Zasługi dzieli się na 3 stopnie: 1) krzyż złoty, 2) krzyż srebrny i 3) krzyż bronzowy. Pozostałe zaś Krzyże i Medale, a więc: Krzyż Zasługi za Dzielność, Krzyż i Medal Niepodległości, oraz Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę mają tylko jeden stopień.

Krzyż i Medal Niepodległości, oraz Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę mają charakter odznaczeń wojskowych.

Krzyż Zasługi zajmuje miejsce po krajowych orderach i odznakach otrzymanych za czyny bojowe. Krzyż Zasługi za Dzielność nosi się po Krzyżu Walecznych a przed Złotym Krzyżem Zasługi.

Odznaczenia niepodległościowe, a mianowicie Krzyż Niepodległości zajmuje w kolejności orderów i odznaczeń polskich miejsce przed Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a Medal Niepodległości — przed srebrnym Krzyżem Zasługi.

Ostatnio ustanowiony Krzyż Ochotniczy za Wojnę zajmuje w kolejności orderów i odznaczeń polskich miejsce po Krzyżu Walecznych, a przed Krzyżem Zasługi za Dzielność; Medal Ochotniczy za Wojnę zaś zajmuje miejsce po Medalu Niepodległości, a przed srebrnym Krzyżem Zasługi.

Kto nadaje Krzyże i Medale?

O ile chodzi o nadanie omawianych odznaczeń, to Złoty Krzyż Zasługi nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na przedstawienie Prezesa Rady Ministrów na podstawie wniosku właściwego Ministra resortowego, a srebrny, oraz bronzowy Krzyż Zasługi i Krzyż Zasługi za Dzielność nadaje Prezes Rady Ministrów na wniosek właściwego ministra.

Krzyż i Medal Niepodległości, który mógł być nadawany najpóźniej do dnia 30 czerwca 1938 na podstawie zgłoszeń, wniesionych najdalej do dnia 31 grudnia 1937, nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na przedstawienie Prezesa Rady Ministrów na podstawie wniosku Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości.

Ustanowiony obecnie Krzyż Ochotniczy za Wojnę nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów, zaś Medal Ochotniczy za Wojnę nadaje Minister Spraw Wojskowych.

Jak należy starać się o Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę?

Celem uzyskania Krzyża, lub Medalu Ochotniczego za Wojnę przez ochotników z lat 1918—1921 należy wnieść podanie o przyznanie tego odznaczenia najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1941 roku. Tryb wnoszenia podań zostanie unormowany rozporządzeniem wykonawczym, które ma się dopiero ukazać. Ochotnikom wojennym, którzy wniosą w terminie odpowiednie zgłoszenie, może być nadany Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę najpóźniej do dnia 11 listopada 1943.

Przywileje, związane z odznaczeniami

Co się tyczy uprawnień, związanych z posiadaniem powyższych odznaczeń, to są one różne.

Osoby, odznaczone „Krzyżem Zasługi" otrzymują oprócz Krzyża również dyplom, stwierdzający jego nadanie — z wymienieniem czynu, za który Krzyż został nadany.

Osoby, które otrzymały Krzyż Zasługi za Dzielność, po za odznaką i dyplomem, mają również prawo przy pierwszym i drugim nadaniu do pobierania dożywotniej pensji rocznej we wysokości 200 zł. rocznie, płatnej w dniu 2 stycznia każdego roku.

Największe przywileje związane są z posiadaniem Krzyża lub Medalu Niepodległości. Odznaczeni Krzyżem, lub Medalem Niepodległości otrzymują także dyplom. Poza tym osoby te mają pierwszeństwo — przy równych kwalifikacjach zawodowych — przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych, oraz przedsiębiorstwach przez Państwo subwencjonowanych, lub koncesjonowanych. Dalej osoby, odznaczone Krzyżem i Medalem Niepodległości, a szukające pracy, mają być zatrudnione przez wszystkie przedsiębiorstwa także i prywatne, przynajmniej w liczbie jednego pracownika w każdym przedsiębiorstwie. W końcu osoby, odznaczone „Krzyżem Niepodległości z Mieczami", lub Krzyżem Niepodległości, a nie posiadające środków, zapewniających egzystencję, o ile utraciły według orzeczenia komisji lekarskiej przynajmniej 50% zdolności zarobkowania, lub przekroczyły 55 lat życia, mają prawo do zaopatrzenia ze Skarbu Państwa; również wdowy po takich osobach, oraz rodzice osób odznaczonych — przy zaistnieniu pewnych określonych w ustawie warunków — mają także prawo do zaopatrzenia z Skarbu Państwa.

Jakie uprawnienia przysługują posiadaczowi Krzyża i Medalu Ochotniczego za Wojnę?

O ile chodzi o uprawnienia, związane z odznaczeniem nowo-ustanowionym Krzyżem Ochotniczym za Wojnę, lub Medalem Ochotniczym za Wojnę, to przedstawiają się one następująco: Ochotnicy z lat 1918—1921, którym nadano Krzyż, lub Medal Ochotniczy za Wojnę, otrzymują oprócz odpowiedniej odznaki także dyplom i legitymację, a wykaz osób odznaczonych zostanie ogłoszony w gazecie rządowej. Osoby, odznaczone Krzyżem, lub Medalem Ochotniczym za Wojnę, posiadają ponadto — przy równych kwalifikacjach zawodowych z osobami nieodznaczonymi — pierwszeństwo w uzyskaniu pracy.

Kiedy traci się nadane odznaczenia?

Pozostaje jeszcze do omówienia ostatnia kwestia, związana z posiadaniem powyższych odznaczeń, a mianowicie — utrata tychże odznaczeń.

Odznaczony Krzyżem Zasługi za Dzielność może zostać pozbawiony odznaki, jak również związanej z nią pensji, jedynie na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, pozbawiającego go praw obywatelskich.

Utrata Krzyża, lub Medalu Niepodległości nastąpić może w następujących wypadkach: 1) albo na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, powodującego utratę orderów i odznaczeń, 2) albo na podstawie zatwierdzonego przez Prezydenta Rzeczypospolitej wyroku Sądu Honorowego odznaczonych Krzyżem, lub Medalem Niepodległości, który to Sąd orzeka utratę odznaczeń za popełnienie czynów sprzecznych z honorem.

Pozbawienie ochotników z lat 1918—1921 Krzyża i Medalu Ochotniczego za Wojnę następuje w razie prawomocnego wyroku sądowego, skazującego ochotnika na karę dodatkową utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Po wydaniu takiego wyroku władze administracji ogólnej odbierają ochotnikowi odznakę, dyplom i legitymację.

O utracie wszystkich omówionych wyżej odznaczeń ogłasza się w gazecie rządowej.

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

Eksplozja w fabryce włoskiej

Rzym 18. 8. W fabryce pirotechnicznej w Lucere nastąpił wybuch. Właściciel fabryki oraz 6-ciu robotników zostało zabitych, 4-ch dalszych robotników ciężko rannych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed wejściem w życie nowej ustawy kartelowej

Uchwalona przez Sejm dnia 16 czerwca 1939 r. ustawa o porozumieniach kartelowych ukazała się jako ustawa z dnia 13 lipca 1939 r. w nrze 63 Dz. U. RP. z dnia 19 lipca 1939 r. pod poz. 418.

Nowa ustawa dąży do uspołecznienia karteli. Według jej art. 2 każde porozumienie kartelowe powinno szczegółowo określać cele gospodarcze, którym ma służyć, oraz środki ich urzeczywistnienia. Cytowany art. 2 wyraźnie powiada, że cele te muszą odpowiadać interesom gospodarki narodowej.

Obowiązek uspołecznienia celów i środków działalności kartelowej odnosi się nie tylko do nowo powstających karteli, ale także do karteli już istniejących. Według art. 20 ustawy porozumienia kartelowe, istniejące w dniu wejścia w życie ustawy, będą rozwiązane przez ministra przemysłu i handlu w ciągu dwóch miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie, jeżeli treść ich nie będzie odpowiadać postanowieniom art. 2 Według art. 23 ustawa wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia.

Dniem ogłoszenia ustawy jest 19 lipiec 1939 r. Ustawa wchodzi w życie dnia 20 października 1939 r.

Dwumiesięczny termin z art. 20 do rozwiązania przez ministra przemysłu i handlu porozumień kartelowych, istniejących w dniu wejścia ustawy w życie, o ile ich treść nie odpowiada postanowieniom art. 2 — upływa dnia 20 grudnia 1939 r.

Istniejące kartele winny do 20 grudnia 1939 r. przystosować „treść“ swoją do postanowień art. 2 ustawy

* * *

Minister przemysłu i handlu rozwiąże do dnia 20 grudnia 1939 r. porozumienia kartelowe, istniejące w dniu 20 października 1939 r., jeżeli treść ich nie będzie odpowiadać postanowieniom art. 2.

Treść porozumienia kartelowego odpowiada postanowieniom art. 2, jeżeli komulatywnie:

1) porozumienie kartelowe szczegółowo określa cele gospodarcze, którym porozumienie kartelowe ma służyć oraz środki ich urzeczywistnienia;

2) cele te odpowiadają interesom gospodarki narodowej.

Pierwszy warunek ma charakter formalny. Porozumienia kartelowe wymagają pod rygorem nieważności sporządzenia na piśmie. Kartelowa umowa pisemna musi zgodnie z myślą pierwszego formalnego warunku wyszczególnić cele gospodarcze, którym porozumienie ma służyć, oraz wyliczyć środki, jakimi porozumienie zamierza te cele urzeczywistnić.

Drugi warunek ma charakter merytoryczny. — Szczegółowo określone w kartelowej umowie pisemnej cele gospodarcze porozumienia kartelowego muszą odpowiadać interesom gospodarki narodowej nie tylko z brzmienia werbalnego ich wyliczenia w pisemnej umowie kartelowej, ale z faktycznego efektu działalności karteli.

Z art. 20 ust. 1 i art. 2 ust. 1 omawianej ustawy wynika, że dotychczas istniejące kartele będą mogły istnieć pod rządem nowej ustawy jedynie wówczas, gdy równocześnie odpowiadać będą obu wyżej wymienionym warunkom:

formalnemu — przez zawarcie w swych pisemnych umowach specyfikacji celów gospodarczych i środków ich urzeczywistnienia;

merytorycznemu — przez rzeczywiste uzgodnienie celów gospodarczych z interesami gospodarki narodowej.

Nie wystarczy, by dotychczasowe kartele odpowiadały tylko jednemu z tych warunków.

Dotychczasowy kartel, którego rzeczywiście cele odpowiadają interesom gospodarki narodowej zostanie jednak przez ministra przemysłu i handlu rozwiązany w okresie od 20 października do 20 grudnia 1939 r. o ile w czasie do 20 grudnia 1939 r. w swej pisemnej umowie kartelowej nie określi szczegółowo celów gospodarczych, którym służy oraz środków ich urzeczywistnienia.

I odwrotnie: dotychczasowy kartel, którego pisemna umowa kartelowa wylicza cele i środki, musi być w czasie od 20 października do 20 grudnia 1939 r. rozwiązany, o ile cele jego do 20 grudnia 1939 r. nie będą przystosowane do interesów gospodarki narodowej.

Nowa ustawa uzależnia istnienie dotychczasowych karteli od spełnienia przez nie obu warunków. Jest rzeczą oczywistą, że formalny warunek o ujawnieniu w umowie celów i środków jest warunkiem tylko porządkowym, a istotne znaczenie ma jedynie merytoryczny warunek o zbieżności celów kartelu z interesami gospodarki narodowej.

Czy nastąpi odmrożenie należności czeskich?

Warszawa, 18. 8. (g. m.) W najbliższych dniach rozpoczną się rozmowy gospodarcze między komisją handlową polską i niemiecką, w toku których omówione będą również sprawy rewizji stosunków gospodarczych między Polską a ziemiami czesko-morawskimi.

Jak wiadomo, przed pewnym czasem miały miejsce w Warszawie obrady z jednej strony polskiej komisji rządowej czesko-morawskiej z udziałem reprezentantów Rzeszy niemieckiej. Obrady te miały na celu ustalenie plafonu wymiany towarowej pomiędzy Polską i Czecho-Morawami na miesiąc lipiec i sierpień br. i doprowadziły do podpisania protokółu, który ustala wysokość eksportu polskiego na półtora miliona na każdy ze wspomnianych miesięcy. Tak niewielkie rozmiary eksportu polskiego zostały ustalone z uwagi na poważne zamrożenia, istniejące po stronie czeskiej w clearingu polsko-czesko-morawskim.

W wywozie z Polski przewidziane zostały tylko artykuły, produkowane na Śląsku Zaolziańskim, w pierwszym rzędzie węgiel i żelazo.

W obecnych obradach ma być ustalony sposób odmrożenia należności czeskich, wynikających z clearingu polsko-czesko-morawskiego.

Ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie

W okresie dokonywania zbiorów poszczególni prezesi izb skarbowych zarządzili wstrzymanie czynności egzekucyjnych na przeciąg 2 tygodni w stosunku do wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych. Sfery rolnicze spodziewały się, iż w roku bieżącym nastąpi przedłużenie tego okresu do 2 miesięcy, głównie w stosunku do mniejszych gospodarstw wiejskich, które opłacają niższy podatek gruntowy do 110 zł. rocznie.

Dotychczas jednak zarządzenie to nie zostało opublikowane i po 2-tygodniowym okresie wstrzymania egzekucji w czasie zbiorów, obecnie czynności egzekucyjne zostały w całym szeregu okolic wznowione. Zgodnie z corocznym zwyczajem, również w okresie rozpoczynających się siewów jesiennych, tj. około 10 września br. zostanie zarządzone ponowne wstrzymanie czynności egzekucyjnych w stosunku do warsztatów rolnych na okres 2 tygodni.

Słaba tendencja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych w tygodniu sprawozdawczym tendencja panowała nadal słaba. Nadchodzą wprawdzie jeszcze wiadomości, że tu i ówdzie urodzaj ma być słabszy, na ogół jednak zbiory będą lepsze od przeciętnych, wobec czego niesprzedane zapasy na 1 sierpnia 1940 roku zapewne jeszcze się powiększą. Ponieważ głównym importerem jest Europa, gdzie niektóre kraje z dużą wytrwałością dążą do samowystarczalności zbożowej, przeto należy wątpić, aby nastąpił wzrost zapotrzebowania. W tych warunkach trudno się też spodziewać wydatniejszej poprawy.

Sytuacja na rynkach krajowych [illegible] Urodzaj będzie zapewne mniejszy, niż przed rokiem. Ponieważ jednak kampania 1938-39 rozpoczęła się bez żadnych zapasów, a w obecnej chwili remanent zwłaszcza żyta jest jeszcze znaczny, nic dziwnego, że tegoroczne ceny są niższe od zeszłorocznych. Nawet owies, który dzięki dużemu zapotrzebowaniu wewnętrznemu trzymał się długi czas na poziomie prawie pszenicy, ostatnio obniżył się bardzo silnie. Kupcy tłumaczą to osłabieniem tempa zakupów rezerwowych. Obecnie pojawiło się już zboże nowe, z reguły tańsze od zeszłorocznego. Ceny innych ziemiopłodów (grochu, oleistych, koniczyny) stosunkowo są lepsze, a koniczyny białej nawet wyższe, niż przed rokiem.

Ponieważ kredyty zbożowe mają być zwiększone z rozszerzeniem ich na osoby prawne i fizyczne, które dotychczas z nich nie korzystały, przeto można się spodziewać, że rezerwa zbożowa, która może nam być bardzo potrzebna, będzie znaczna. Przy tym rezerwa ta niezawodnie utworzy się nie tylko u rolników, ale i w spółdzielniach, w młynach i u kupców itp.

Na rynku zwierząt rzeźnych tendencja panowała zdecydowanie mocna i zwyżkowała. Tłumaczy się to przede wszystkim małą podażą podczas pilnych robót polnych. Zwyżka cen bydła jest umiarkowana, jeśli chodzi o cielęta większa, a duża w zakresie trzody chlewnej, której ceny są o 20% wyższe od zeszłorocznych i mają wyraźną tendencję zrównania się z cenami z 1937 roku, kiedy skutkiem nieurodzaju pasz sztuki dobrze opasione były wprost rozchwytywane przez rzeźników i doskonale płacone. Zaznaczyć trzeba, że za zboże przerobione na mięso można otrzymać cenę prawie opłacalną. Niestety całej nadwyżki w ten sposób nie da się zużyć, wobec czego na duże zyski z tego tytułu liczyć nie można, jakkolwiek spożycie mięsa w roku bieżącym będzie prawdopodobnie znacznie większe, niż przed rokiem.

Na rynku nabiału bez zmian Ceny masła, mleka i jaj zaledwie urzymują się na dotychczasowym poziomie. Tłumaczy się to słabszym, niż przed rokiem, eksportem masła i jaj.

Rynek warzywny bez większych zmian Ceny kalafiorów i kapusty są lepsze skutkiem suszy i upałów, inne natomiast zniżkują. Podaż jest znaczna. Producenci cebuli narzekają na bardzo niskie ceny, licząc, że może eksport usunie nadwyżki i poprawi cenę. Ogórki są tanie, ale jakość niezbyt wysoka. Pomidorów widzi się dużo przy cenach zniżkujących.

Z. K.

Sąd Najwyższy o lokalach handlowych

Ostatnio ogłoszony został wyrok sądu najwyższego (w sprawie C. II-1901/38 z dnia 2 marca 1939 r.) w przedmiocie lokali handlowych, który brzmi następująco:

„W razie wynajęcia pomieszczeń tworzących jednolitą całość częściowo dla celów przemysłowych, a częściowo dla celów mieszkalnych, decyduje o zakwalifikowaniu lokalu, jako przemysłowego, lub jako mieszkalnego, okoliczność, na jakie cele przede wszystkim został lokal ten według umowy wynajęty. Jeżeli pomieszczenie zostało w pierwszym rzędzie wynajęte na mieszkanie, zaś ubocznie jedynie dla celów przemysłowych, naten czas lokal będzie uważany za mieszkanie i wówczas przysługuje wynajmującemu prawo rozwiązania umowy najmu bez podania ważnej ku temu przyczyny, wg. art. 2 lit. „I“ i „M“ ustawy o ochronie lokatorów, bez względu na to jakiej kategorii patent najemca wykupił. Kategoria patentu odgrywałaby rolę jedynie wówczas, gdyby lokal został wynajęty głównie dla celów przemysłowych. O tym, jakie cele przeważałyby przy wynajęciu lokalu, decyduje sposób jego użytkowania i rozmiary pomieszczeń, służących jednym lub drugim celom oraz przystosowanie poszczególnych pomieszczeń dla jednego, lub też dla tych celów“.

INFORMATOR PRAWNICZY

„BARDZO STROSKANY“. Chodzi Panu o to, że założył Pan w połowie roku 1937 sklep i wykupił Pan półroczne świadectwo 4-tej kategorii handlowej, wnosząc równocześnie prośbę o zezwolenie na to świadectwo, która to prośba została jednak załatwiona odmownie. W roku 1937 obrót Pana ustalony przez Urząd Skarbowy, wynosił 1.010 złotych. Z uwagi na to wykupił Pan na rok 1939 półroczne świadectwo 4-tej kategorii handlowej, lecz obecnie otrzymał Pan orzeczenie karne z wezwaniem o dopłatę do świadectwa przemysłowego 3-ej kategorii handlowej. Stanowisko Urzędu Skarbowego w tej sprawie jest zupełnie niesłuszne, albowiem na zasadzie przepisów okólnika Ministra Skarbu o ulgach przy nabyciu świadectw przemysłowych na rok 1939 przedsiębiorstwa handlowe, których obrót, ustalony za rok 1937, nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 5.000 złotych, mają prawo wykupna półrocznego świadectwa przemysłowego 4-ej kategorii handlowej na cały rok 1939. Prawo to służy wymienionym przedsiębiorstwom z urzędu, t. zn. że właściciel przedsiębiorstwa nie ma obowiązku wnoszenia podania o zezwolenie na prowadzenie tego przedsiębiorstwa za ulgowym świadectwem przemysłowym. Ponieważ obrót Pański wynosił w roku 1937 kwotę zł. 1.010.—, przeto miał Pan prawo — z urzędu — bez obowiązku wniesienia prośby — do wykupienia półrocznego świadectwa przemysłowego 4-tej kategorii handlowej na rok 1939. Radzimy wobec tego przeciwko niesłusznemu orzeczeniu karnemu wnieść odwołanie do Sądu, lub do zby Skarbowej w terminie, podanym w orzeczeniu karnym.

„A. B. X.“. 1) Wiadomo Panu przecież, iż takie niebezpieczeństwo „aryzacji“ nieruchomości Żydów w Niemczech istnieje. Czy jednak wymienione przez Pana osoby potrafią uchronić obywateli polskich od utraty ich majątków w Niemczech, — tego nie możemy przewidzieć.

2) Trudno odpowiedzieć, czy Pan dobrze postąpił, gdyż nie można nic wiedzieć, co tutaj przyszłość przyniesie. 3) Nie wiemy, czy jedynie wspomniane przez Pana osoby zajmują się tymi czynnościami.

„CZYTELNIK H. RYM.“. Ustawa, o którą Pan pyta, jest to ustawa z dnia 21 czerwca 1939 r. o zniesieniu służebności w województwach: krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego. Ustawa ta została ogłoszona w Dzienniku Ustaw z dnia 5 lipca 1939 r. Nr. 59, poz 389.

P. R. ZIMETBAUM. Niewiadomo nam nic o takich ulgach przy wysyłce dzieł za granicę. Wysyłka dzieł do krajów, w których obowiązują ograniczenia dewizowe, względnie zapłata za dostarczone dzieła musi się odbywać na zasadzie przepisów dewizowych.

„WYNALAZEK“. 1) Jeżeli chodzi Panu o opatentowanie wynalazku Pańskiego, to musi Pan zgłosić wynalazek do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. W tym celu należy wnieść podanie, w którym winien Pan wymienić swoje imię, nazwisko, oraz adres, oznaczenie wynalazku, określające zwięźle pod względem technicznym przedmiot zgłoszenia, datę uiszczenia na rachunek Urzędu Patentowego R. P. opłaty za zgłoszenie wynalazku w kwocie zł. 35.— oraz miejsce wpłaty. Podanie to winno być przez Pana podpisane. Do podania należy dołączyć: a) opis wynalazku w dwóch indentycznych egzemplarzach, b) w razie potrzeby rysunki w dwóch egzemplarzach, c) oraz w razie potrzeby próbki i modele opakowane należycie w jednym egzemplarzu. 2) Czy wynalazek ten jest już opatentowany, — o tym mógłby się Pan dowiedzieć w Urzędzie Patentowym. 3) W każdym razie radzilibyśmy Panu porozumieć się w tej sprawie z jakimś rzecznikiem patentowym.

Sekretariat Naczelny A. H. H. „Akiba“ zawiadamia o zgonie najdroższego przyjaciela i jednego z najzdolniejszych współpracowników Ruchu

Bł. p.

CWI JAFFEGO ז"ל

członka Sekretariatu Naczelnego A. H. H. „Akiby,“

który zginął tragiczną śmiercią w Tatrach. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się dnia 18 bm. na cmentarzu żydowskim w Zakopanem

---

Do głębi przejęci żalem zawiadamiamy o zgonie najukochańszych członków A. H. H. „Akiby“

ז"ל Bł. p. **HADASSY ROTTENBERG** z Krakowa

ז"ל Bł. p. **SZLOMO DIAMANDA** z Rzeszowa

ז"ל Bł. p. **NACHUMA GOLDBERGA** z Krakowa

którzy zginęli tragiczną śmiercią w Tatrach. Cześć Ich Pamięci!

Sekretariat Naczelny A. H. H. Akiba
Gniazdo w Krakowie, Gniazdo w Rzeszowie, Farma w Bonarce, Pluton Degania w Krakowie

---

DORIS LESLIE
AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

172)

— To niemożliwe! — Katarzyna patrzyła to na czerwone policzki męża, to znów na bladą twarz wnuka bezradnie, a jednak niedowierzająco. — Dlaczego nie powiedziałeś mi o tym wcześniej?

— Nie miałem powodu do pośpiechu, — mruczał William. Unikał jej wzroku, kryjąc głowę za kloszem z kwiatami stojącym na środku stołu.

Lokaj podał deser i wino i wyszedł z pokoju.

— A ty wiedziałeś o tym, Krzysiu? — zapytała Katarzyna.

Wzruszył ramionami.

— Farren wspomniał mi kiedyś, że prawdopodobnie...

— Ale przecież nie mogą nas zmusić do sprzedaży? — Mówiła podniesionym głosem. — Prawda, Williamie?

— Nie, zmusić nas nie mogą.

Krzyś zwrócił się szybko do niego.

— Lecz ty chyba sprzedasz, dziadku?

William odchrząknął.

— Nie myślałem o tym... to znaczy... — rzucił żonie pełne skruchy spojrzenie, — nie zastanawiałem się nad tym poważnie.

Katarzyna podniosła się z miejsca.

— Mam nadzieję, że nie liczyłeś się z tą możliwością. Co do mnie, nie zgodzę się na to nigdy. — W tej chwili przemawiała przez nią młoda Katarzyna Ducrox. Oczy jej zapłonęły. — Chociaż wedle prawa „Hanson“ należy do ciebie, Williamie, to z moralnych względów pozostał on moją własnością i tego tu chłopca. Póki żyję, będę się sprzeciwiała temu, aby „Hansona“ zmienić w... szynk.

Wyszła z pokoju rozgniewana.

— Przypuszczałem, że tak będzie. — Sztywny przód koszuli Williama podniósł się w westchnieniu. — Faktem jest — podaj mi wino! Do diabła z lekarzami i ich dietą — faktem jest, że „Hanson“ się skończył. Dla mnie właściwie skończył się już lat temu dziesięć. Ten rodzaj handlu, który reprezentował „Hanson“ skończył się wraz z erą wiktoriańską. Utrzymywałem ten przeżytek ze względu na twoją babkę. Pokrywamy nasze wydatki, ale...

— Zysku nie ma, — wtrącił Krzyś.

William przytaknął.

— Zysku nie ma. Trudno! Jeśli ją to cieszy, trzeba jej zostawić tę przyjemność. Będą musieli budować bez naszej parceli. Zdaje mi się, że cała ulica z wyjątkiem naszej posiadłości należy do Tavitona. I nasz dom również był niegdyś własnością Tavitonów. Jeden z nich podarował budynek jegomościowi, który przegrał go w karty. To były czasy! — Zachichotał. — Mogłeś w ciągu godziny przegrać dobra dziedziczne. Pamiętam jeszcze...

Krzyś zręcznie zatamował wzbierający potok wspomnień.

— Byłoby niedorzecznością upierać się przy prowadzeniu martwego przedsiębiorstwa ze względów uczuciowych. Ile chcą zapłacić? Wartość powinna być wcale pokaźna.

— Wartość nieruchomości w tych okolicach spadła znacznie. Nie osiągniemy wysokiej ceny. Prawdę mówiąc, — William mrugał porozumiewawczo, — nie byłbym się nigdy złakomił na to wszystko razem, gdyby „Hanson“ nie był tą przynętą, która skłoniła babkę do wyjścia za mnie. Wiedziałem, że nigdy nie porzuci „Hansona“ — więc ożeniłem się z „Hansonem“ i z nią równocześnie.

— Miałeś szczęście, — mruknął Krzyś. — Nie każdego z nas stać na taką przynętę.

(C. d. n.)

KRONIKA

SIERPIEN	Wschód słońca 4 g 18 m
19	Zachód słońca 18 g 36 m
SOBOTA	4 Elul 5699

Wpisy do Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie na rok akademicki 1939/40

Podania o przyjęcie do Instytutu Nauk Judaistycznych (Fakultety: Rabiniczny i Nauczycielski) można składać osobiście lub przez pocztę, do dnia 15 września br. w Sekretariacie Instytutu, Warszawa, Tłomackie 5. Do podania należy załączyć: 1) metrykę urodzenia (w oryginale lub zleg. odpisie), 2) świadectwo dojrzałości gimnazjalne (oryg. lub odpis), 3) curriculum vitae, 4) 3 fotografie podpisane.

Czesne w Instytucie wynosi: Na I-szym roku studiów — 150 zł., na II-gim r. st. — 120 zł., na III-im r. st. — 100 zł., na IV-tym r. st. — 50 zł. Czesne należy wpłacić w trzech równych ratach z początkiem każdego trymestru.

Opłata za egzamin wstępny wynosi 15 zł., wpisowe — 10 zł. Wpisowe należy uiścić przy składaniu podania, opłatę za egzamin wstępny — po dopuszczeniu kandydata do egzaminu.

Wykłady i egzaminy wstępne rozpoczynają się dnia 9 października br.

Rozprawy odwoławcze radnych m. Krakowa

W czerwcu br. odbyły się w Krakowie kontrole realności sanitarno-porządkowe, w wyniku których szereg osób ukarano grzywnami. Wśród ukaranych znajdowało się kilku radnych miejskich Żydów, którzy zostali w drodze administracyjnej zasądzeni na grzywny w wysokości 500—1.000 zł.

Wobec odwołania się ukaranych odbyły się wczoraj rozprawy w Sądzie Okręgowym przed sędzią dr Partyką. I tak obniżono grzywny radnym p. Lauterbachowi z 1.000 zł. na 100 zł., p. Pancerowi z 750 zł. na 75 zł., p. dr Markusowi z 500 zł. na 50 zł.

Sprawę ukarania grzywną radnego dr R. Landaua odroczono wobec dopuszczenia zawnioskowanych dowodów. Sprawa radnego dr L. Feinera nie odbyła się, wobec niemożności doręczenia mu wezwania na rozprawę. Jak wiadomo, dr Feiner przebywa w Berezie.

Równocześnie odbyła się rozprawa odwoławcza dyrektora hotelu Royal, należącego do radnego Stempla. W tym wypadku sąd zatwierdził grzywnę w wysokości 1.000 zł.

W szeregu innych wypadków sąd obniżył wydatnie kary właścicielom realności wzgl. ich nawet całkowicie uniewinnił.

Ważne dla gości hotelowych i pensjonatowych

Zarządy niektórych hoteli i pensjonatów pobierają od osób, przeprowadzających telefoniczne rozmowy międzymiastowe z aparatów zainstalowanych w hotelach (pensjonatach), opłaty w wysokości przekraczającej taryfowe.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów wyjaśnia, że zainteresowani nie mają obowiązku uiszczania opłat nieprzewidzianych taryfą państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ oraz nadmienia, że centrale telefoniczne (stanowiska informacji) podają na żądanie wysokość opłaty taryfowej w każdym poszczególnym wypadku.

Proces tancerzy w apelacji

Wczoraj toczyła się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym rozprawa o nadużycia w Związku Tancerzy w Krakowie. W sprawie tej sąd I-szej instancji zasądził 5 osób na kary od 8 miesięcy do półtora roku więzienia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

FINOWIE ZAPOMNIELI O KUSOCIŃSKIM
Niekompletna lista najlepszych biegaczy świata na 10 km.

Po niedawnym świetnym wyniku Fina Tuominena na 10 km. (30,07,6) prasa fińska dokonała zestawienia nazwisk biegaczy, którzy dystans powyższy przebyli w czasie poniżej 30,45 min.

Wynik taki wedle prasy fińskiej uzyskało 12 biegaczy, w tym 10 Finów, 1 Szwed i jeden Japończyk. Lista ta przedrukowana została niemal przez całą prasę polską.

Jest conajmniej dziwne, że Finowie zapomnieli o świetnym wyniku, który w swoim czasie był rekordem olimpijskim, t. j. wyniku Janusza **Kusocińskiego, który na olimpiadzie w Los Angeles zajął pierwsze miejsce w znakomitym czasie 30,11,2.**

DŁUGODYSTANSOWE WYŚCIGI KOLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI

Długodystansowe torowe wyścigi kolarskie o mistrzostwo Polski odbędą się 27 bm. w Kaliszu. Program przewiduje bieg sprinterowski na 1.000 m. wyścig australijski oraz główny wyścig na 50 km. (100 okrążeń toru) o mistrzostwo Polski.

DYSKWALIFIKACJA WOSTALA I POCHOPINA UTRZYMANA

Zarząd Ligi P. Z. P. N. otrzymał od A. K. S. pismo z prośbą o zniesienie zawieszenia zawodników A. K. S. Wostala i Pochopina, zawieszonych w związku ze znanymi wypadkami po meczu z Pogonią we Lwowie. Zarząd Ligi załatwił prośbę AKS odmownie. Cała sprawa ma być definitywnie załatwiona na posiedzeniu w przyszłym tygodniu.

WKS „ŚMIGŁY“ WYJEŻDŻA NA LITWĘ

Na zaproszenie klubów litewskich przyjedzie do Kowna najsilniejsza drużyna piłkarska na Wileńszczyźnie WKS „Śmigły“.

Drużyna polska rozegra szereg meczów z najlepszymi zespołami litewskimi. Pierwszy mecz rozegrają piłkarze wileńscy w dniu 25 bm. w Kownie.

64 PAŃSTW ZGŁOSIŁO SIĘ JUŻ DO OLIMPIADY W HELSINKACH

Do igrzysk olimpijskich, które odbędą się w przyszłym roku w Helsinkach zgłosiło się dotychczas już 64 państw. Jest to liczba rekordowa.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA PAŃSTW SKANDYNAWSKICH

W Helsinkach rozpoczęły się pływackie mistrzostwa państw skandynawskich, na których uzyskano szereg doskonałych wyników. Notujemy ciekawsze:

Panie: 100 m. st. dow. Hveger (Dania) 1,07,2. 200 m. st. klas. Soerensen (Dania) 3,03,3. 4×100 m. st. dow. Dania 4,40,5.

Panowie: 400 m. st. dow. Ake Julin (Szwecja) 5,05,9. 100 m. grzb. Bjorn Borg (Szwecja) 1,11,3.

W imprezie tej udział biorą zawodniczki i zawodnicy Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii.

KOSZYKARKI NIE POJADĄ DO WŁOCH

W dniach 20 i 21 bm. ma odbyć się w Rizzione (Włochy) międzynarodowy turniej koszykówki kobiecej, w którym m. in. wziąć miały udział zawodniczki Polski. Polska miała być reprezentowana przez warszawski A. Z. S. Wyjazd zawodniczek polskich został jednak odwołany przez centralę A. Z. S.

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—WĘGRY ODBĘDZIE SIĘ JEDNAK W DROHOBYCZU

W związku z rezygnacją Drohobycza organizacji meczu lekkoatletycznego pań Węgry—Polska, Zarząd PZLA postanowił na ostatnim posiedzeniu nie przyjąć tej rezygnacji do wiadomości i wydelegować do Drohobycza p. Wojnarowską celem uzgodnienia z miejscowym okręgiem warunków przeprowadzenia meczu w Drohobyczu.

Skład reprezentacji Polski zostanie ustalony po trójmeczu Pomorze — Warszawa — Śląsk, który odbędzie się dziś i jutro w Warszawie.

BOKSERZY WARSZAWSCY SZYKUJĄ SIĘ NA DUBLIN

We czwartek rozpocznie się na boisku Polonii warszawskiej obóz bokserski dla zawodników, którzy reprezentować będą Warszawę na 2 meczach z Dublinem w dniach 4 i 10 września. Między innymi na obóz wyznaczony został znany pięściarz żydowski Rotholc.

AZS KRAKOWSKI I WISŁA GRUDZIĄDZKA NA CZELE KLUBÓW WIOŚLARSKICH

Tabela klasyfikacyjna najlepszych klubów wioślarskich, przedstawia się po regatach o mistrzostwo Polski — następująco:

Kluby męskie: 1) AZS Kraków 341,5 pkt., 2) AZS Poznań 252 pkt., 3) AZS Warszawa 247 pkt., WKS Śmigły Wilno, 5) KPW Bydgoszcz.

Wśród klubów kobiecych prowadzi grudziądzka Wisła, która dotychczas zdobyła 54 pkt., 2) Warszawski Klub Wioślarek 45 pkt., 3) AZS Wilno 45 pkt., 4) BKS Bydgoszcz, 5) T. W. Kalisz.

KAPIAK NIE CHCE BYĆ ZAWODOWCEM

Na mistrzostwa kolarskie świata miał wyjechać m. in. Józef Kapiak, który miał być zgłoszony jako niezależny z kategorii zawodowiec. Na tę koncepcję Kapiak nie chciał się zgodzić, gdyż po powrocie do Polski nie miałby z kim startować, jako że byłby jedynym zawodowcem długodystansowym w kraju.

Miejsca historyczne w lasach polskich

Komitet ochrony przyrody w Krakowie zwrócił się do dyrekcji lasów państwowych w Cieszynie i Radomiu oraz do inspektorów ochrony lasów w Katowicach, Kielcach i Krakowie z prośbą o udzielenie pomocy w zestawieniu możliwie dokładnego wykazu miejsc pamiątkowo-historycznych w lasach polskich. Lasy te odegrały w historii polskich walk orężnych, a zwłaszcza powstań narodowych, niepoślednią rolę.

We wszystkich częściach Polski kryją one liczne mogiły lub szance, do wielu z tych pamiątek przywiązane są tradycje ustne lub pisane, w szczególności związane z ostatnimi powstaniami. Uzyskanie dokładnego wykazu tego rodzaju miejsc pamiątkowych miałoby znaczenie nie tylko dla ochrony przyrody — z uwagi na to, że z historią powstań wiążą się najpierwotniejsze obszary leśne — ale również dla wychowania młodzieży, jako czynnik kształcący, wiążący z przeszłością i podkreślający rolę lasu w obronności państwa.

Drzewa zabytkowe w województwie krakowskim

Krakowski Urząd Wojewódzki uznał za zabytki podlegające opiece prawa następujące drzewa zabytkowe: stary dąb w Osieczanach pow. myślenickiego mający 6,10 m. obwodu, a na wysokości 3 metrów rozgałęzienia 16 grubych konarów, sędziwą lipę o obwodzie 7,8 mtr. rosnącą w Pcimiu pow. myślenickiego przy moście na Rabie, i lipę konfederatów barskich w Suckej ż. ży. wieckiego przy kościele parafialnym.

Ponowna wizyta min. Ciano w Rzeszy

Londyn, Paryż i... Rzym ostrzegają Hitlera

Londyn, 18. 8. (r) W tutejszych kołach politycznych oczekuje się, że minister Ciano pojedzie drugi raz do Niemiec w dniach najbliższych dla zobaczenia się z Hitlerem. Mussolini po zbadaniu raportu z Salzburga miał się zdecydować na ten krok, by raz jeszcze zalecić Hitlerowi ostrożność i domagać się odroczenia rozgrywki.

Hitler zamierza jednak doprowadzić sytuację do dalszego zaostrzenia, licząc na to, że w ostatniej chwili Mussolini zawsze jeszcze będzie mógł wkroczyć jako pośrednik. Uprzedzając wszelkie tego rodzaju manewry, rządy Francji i Anglii postanowiły ostrzec raz jeszcze Rzeszę o swym niezachwianym stanowisku. Wedle „Daily Telegraph" ostrzeżenie to było celem ostatniej wizyty ambasadora Francji Coulondre u podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Weizsäkera. Ambasador Coulondre zwrócił raz jeszcze uwagę, że skoro tylko Polska uzna, że zmiana w Wolnym Mieście zagraża jej niepodległości, Francja wykona swoje zobowiązania.

Jeszcze jedna deklaracja Anglii?

Londyn, 18. 8. (A). W kołach Labour Party powstał projekt skłonienia rządu angielskiego do wydania obszernego oświadczenia, potwierdzającego treść ostatnich przemówień premiera i ministra spraw zagranicznych, by przypomnieć państwom osi, że Anglia zdecydowana jest bezzwłocznie wykonać swe zobowiązania sojusznicze w razie jakichkolwiek aktów agresji bezpośredniej. W angielskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż opinia w kraju jest dziś o wiele bardziej jednomyślna i zdecydowana, niż to miało miejsce z końcem lata i w jesieni ubiegłego roku, wszyscy godzą się z tym, że trzeba raz wreszcie położyć kres agresywnym poczynaniom Rzeszy.

Wobec tego, że prasa niemiecka ujawniła ostatnio także zaborcze plany wobec Pomorza, uważają w kołach partii pracy, że trzeba podjąć ostatnią próbę zapobieżenia katastrofie przez przypomnienie całkowicie jasnego i niedwuznacznego stanowiska Anglii, która uważa, że na każdy atak wymierzony przeciwko Polsce odpowiedzią będzie natychmiastowe wejście w życie zaciągniętych przez front pokoju zobowiązań. Wymienione koła zaraz po powrocie Chamberlaina do Londynu mają podjąć próbę przekonania go o potrzebie takiego oświadczenia. Niektóre koła są zdania, że rząd angielski zupełnie jasno już sprecyzował swe stanowisko w sposób tak mocny, że po prostu nie można go już więcej wzmocnić. Jednakże Partia Pracy pragnie przekonać również ministrów Halifaxa, Simona i Horae'a o potrzebie takiej deklaracji.

* * *

Londyn, 18. 8. (A). W tutejszych kołach obserwatorów politycznych uważają, że wszczęta ostatnio akcja socjalistów angielskich, zmierzająca do wydania nowej deklaracji jest zupełnie zbędne. Oświadczenie złożone przed kilku zaledwie tygodniami przez Chamberlaina i Halifaxa nie straciło nic ze swej aktualności i kategoryczności, tak, że nic do nich dodać nie można. Państwa osi zostały wyraźnie ostrzeżone i wiedzą, czego się mogą spodziewać. Nie zaszły zaś żadne nowe fakty, któreby wymagały dodatkowych oświadczeń. Sądzą, że zamiast ogłaszać dodatkowe deklaracje, Chamberlain nada swej rozmowe z delegatami Labour Party formę, która zadowoli labourzystów, a jednocześnie stanowić będzie enuncjację polityczną, potwierdzającą dotychczasowe stanowisko W. Brytanii w toczącej się „wojnie nerwów".

Ministrowie angielscy powracają do Londynu

Londyn, 18. 8. (t) Z początkiem przyszłego tygodnia powracają ze swych urlopów do Londynu ministrowie głównych resortów gabinetu brytyjskiego i aczkolwiek żadne regularne posiedzenie gabinetu nie jest przewidziane, członkowie gabinetu pozostawać będą jednak w stałym kontakcie. Premier Chamberlain opuszcza Szkocję w poniedziałek i we wtorek oczekiwany jest już w Downing Street. We wtorek przed południem odbędzie on już konferencję z lordem Halifaxem, który w tym samym czasie powraca do stolicy z Yorkshire, gdzie spędza swój urlop.

Również z początkiem przyszłego tygodnia powracają ze swych urlopów minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, kanclerz skarbu sir John Simon oraz minister kolonii MacDonald.

Przypuszcza się ponadto, że wobec powagi zagadnień międzynarodowych, które będą przedmiotem narad premiera z ministrami, premier Chamberlain zechce zapoznać się szczegółowo ze stanowiskiem opozycji i w tym celu odbędzie dłuższą rozmowę z posłem Greenwoodem.

—oo—

Rokowania o sojusz turecko-sowiecki

Moskwa, 18. 8. (r) Ambasador turecki w Moskwie Ali Hajder Radaj odbył ostatnio konferencję z Mołotowem. Przedmiotem rozmowy która trwała przeszło godzinę, miało być przygotowanie rozmów obu państw w sprawie sojuszu politycznego i wojskowego.

—oo—

Wybuch bomby pod samochodem

Jerozolima, 18. 8. ŻAT. Samochód ciężarowy, którym jechała grupa żydowskich policjantów służby pomocniczej, najechał na minę lądową w pobliżu kolonii Ekron. Na skutek wybuchu 5 policjantów żydowskich zostało rannych, w tym 27-letni Mojżesz Seidel i 27-letni Paul Schwarz odnieśli ciężkie rany.

Wznowienie rozmów politycznych angielsko-sowieckich

Londyn, 18. 8. (r) Z kół zbliżonych do Foreign Office przeniknęła wiadomość, że w najbliższych dniach należy oczekiwać podpisania trójprzymierza angielsko-francusko-tureckiego. Ambasador turecki w Londynie Ruszdi Aras konferował w ostatnich dniach kilkakrotnie z lordem Halifaxem.

Prasa poranna podaje sensacyjną wiadomość, że Wielka Brytania zamierza wznowić rozmowy polityczne z Moskwą, które będą się toczyć równolegle z rozmowami wojskowymi. Decyzja w tym kierunku ma zapaść już z początkiem przyszłego tygodnia, kiedy do Londynu wróci na kilka dni premier Chamberlain.

„Opieka" wojskowa Niemiec nad Słowacją?!

Warszawa, 18. 8. PAT. Poselstwo słowackie w Warszawie ogłasza następujący komunikat rządu słowackiego:

Wiadomość jednej z agencji zagranicznych o podpisaniu układu słowacko-niemieckiego o oddaniu opieki wojskowej nad Słowacją w ręce Niemiec jest zupełnym wymysłem bez najmniejszej podstawy.

Zarządzenia wojskowe w Belgii

Bruksela, 18. 8. PAT. Minister obrony narodowej przedstawił na posiedzeniu rady gabinetowej zarządzenia, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa terytorium Belgii. Minister zreferował projekt ustawy, przewidującej surowe kary za rozpowszechnianie wiadomości i informacji o charakterze wojskowym.

Rada ministrów aprobowała następnie pewne zmiany, wniesione do dekretów królewskich z lipca 1937 r., dotyczących belgijskiego banku narodowego, który obecnie ma korzystać z większej swobody operacji. Wolno mu będzie w przyszłości dyskontować lub zakupywać obligacje państwowe krótko i długoterminowe do wysokości 5 miliardów franków. Ustawa obowiązująca dotychczas, przewidywała granicę nie przewyższającą miliarda.

Nawet dzieci muszą pracować w Rzeszy

Królewiec, 18. 8. PAT. Nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej gauleiter Koch wydał zarządzenie, na mocy którego mężczyźni i kobiety, którzy ukończyli 14 lat mogą w każdej chwili zostać powołani do pomocy przy żniwach. Niestosujący się do wezwania karani będą grzywną względnie aresztem.

Komisja Mandatowa jednomyślnie wypowiada się za planem podziału

Większość komisji uznała Białą Księgę za niezgodną z mandatem

Genewa, 18. 8. ŻAT. Ogłoszony wczoraj jednocześnie w Genewie i Londynie protokół z 36-ej sesji Komisji Mandatowej (czerwiec 1939) ujawnia, że czterech członków komisji (Belgia, Szwecja, Norwegia i Holandia) uznało Białą Księgę za sprzeczną z mandatem palestyńskim, podczas gdy trzech członków (Francja, Anglia i Portugalia) sprzeczności takiej nie dopatrywało się. Zdaniem tych ostatnich trzech członków komisji, w „warunkach obecnych polityka sformułowana w Białej Księdze z maja 1939 jest uzasadniona, chyba że Rada Ligi Narodów wypowie się przeciwko niej".

Ze względu na różnice zdań komisja nie mogła przyjąć jednomyślnej opinii, wobec czego uchwaliła przesłać Radzie Ligi tylko protokół ze swej sesji, czyli indywidualne opinie poszczególnych członków. W jednej sprawie Komisja Mandatowa doszła jednak do wniosku zgodnego, mianowicie, że „myśli Komisji Królewskiej z 1937 roku oraz opinia, przedstawiona przez władzę mandatową Palestyny w sierpniu 1937 Komisji Mandatowej w kwestii planu podziału Palestyny nie utraciły pełnej swej ważności". W stosownej chwili — wywodzi komisja — należy uwzględnić rozwiązanie, sformułowane w tych dwóch dokumentach z wyjątkiem wniosku, aby dwa mające być kreowane państwa zostały niezwłocznie po ich proklamowaniu zwolnione spod kontroli mandatu, t. j. aby uzyskały odrazu pełną niepodległość.

Dalsze głosy w debacie generalnej

Genewa, 18. 8. ŻAT. W dalszym ciągu swego przemówienia dr Kleinbaum domaga się działania w kierunku łagodzenia napięcia społecznego w Palestynie i ograniczenia do minimum walki klas. W syjoniźmie konieczna jest koalicja, ale nie taka, w której jedno czy drugie stronnictwo jest reprezentowane w kierownictwie, a jednocześnie uprawia opozycję. Potrzebne są czyny, a nie efektowne rakiety.

W konkluzji dr Kleinbaum daje wyraz przekonaniu, że do następnego, XXII. Kongresu Syjonistycznego nastaną dla narodu żydowskiego lepsze czasy, ugruntowane na ruinach systemu hitlerowskiego. W wojnę światową syjonizm wszedł z programem bazylejskim, a wyszedł z niej z deklaracją Balfoura. W nowy zbliżający się kryzys światowy, syjonizm wkracza z aktywem pół miliona Żydów i odbudowującą się Palestyną. Nowy kryzys przyniesie też rozwiązanie kwestii żydowskiej. Gdy zniknie chaotyzujący Europę hitleryzm, naród żydowski, dla którego poprzedni kryzys światowy zakończył się deklaracją Balfoura, wyjdzie z niego z aktywem państwa żydowskiego.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos Chasan (Haszomer Hacair, Palestyna). Biała Księga — stwierdza mówca, — nie jest przypadkowa. Jest ona konsekwencją imperializmu angielskiego. Odpowiedzieć na nią należy napięciem własnych sił żydowskich w Palestynie. Jakżeż jednak — pyta Chasan — nazwać tych, którzy mordują niewinne dzieci arabskie i niewinnych Żydów? Twierdzą oni, że nie wolno dopuścić do utrzymania ładu i spokoju w Palestynie, bowiem przy pomocy tego oręża, Arabowie odnieśli zwycięstwo. Jest to postawa naiwna. My musimy mieć spokój, bez którego nie można wykonywać naszej pracy. Mówca polemizuje w dalszym ciągu z grossmanowcami, (którzy podnoszą wrzawę, zarzucając mu sfałszowanie słów Grossmana). Nie ma miejsca wśród nas dla faszyzmu żydowskiego. Porozumienie żydowsko-arabskie jest konieczne i nieuniknione. Bez porozumienia obu narodów nie będzie życia w tym kraju.

Przemówienie posła dr Schwarzbarta

Następnym mówcą jest pos. dr Schwarzbart. Jest on zdania, że nie chodzi o przeszłość, lecz o sytuację aktualną. Nie wolno podchodzić do zagadnienia z punktu widzenia partyjnego, gdyż byłby to początek końca ruchu syjonistycznego. Co się tyczy kwestii odpowiedzialności za powstałą sytuację, mówca zgadza się z Grossmanem, ale tylko w odniesieniu do przeszłości. Istotnie popełnione zostały błędy, ale grossmanowcy są jednostronni, w okresie bowiem po ogłoszeniu Białej Księgi postawa Egzekutywy była słuszna i właściwa. W istniejących warunkach żadna inna Egzekutywa nie mogłaby występować lepiej, nie mniej jednak mówca jest niezadowolony z tonu wystąpień niektórych członków Egzekutywy, w których zdaje się wyczuwać nuta odwrotu. To nie jest droga właściwa.

Należy spotęgować w masach żydowskich wiarę w ostateczne zwycięstwo syjonizmu. Przybywam z kraju, w którym żyje jedna piąta narodu żydowskiego. Znam uczucia mas żydowskich. Kongres powinien ugruntować w tych masach wiarę w sprawę syjonizmu. Mówca nie podziela poglądu Weizmanna, że wystarcza tylko praca konstruktywna. Praca jest oczywiście czynnikiem bardzo ważnym, ale nie jest wyłącznym. Cóż bowiem robić w wypadku dalszych restrykcji i dyskryminacji? W tym wypadku będziemy mogli najwyżej mieć to co jest konieczne, ale nie budować. Równolegle do pracy odbudowy musi być prowadzona wzmożona aktywność polityczna. Mówca polemizuje z wezwaniem Zerubawla do walki z imperializmem angielskim i do solidarności z proletariatem arabskim. Zerubawel zapomniał widocznie, że inna dyskryminacyjna Biała Księga, mianowicie księga lorda Passfielda z roku 1930 była wydana, gdy na czele rządu stał labourzysta. Gdzież — pyta mówca — jest ta partia arabska, którąby żdądała od mas arabskich tego, co Zerubawel proklamuje.

W konkluzji pos. dr Schwarzbart oświadcza, że zgadza się z Weizmannem, iż mimo wszystko należy w dalszym ciągu współpracować z Anglią. To jest jeden czynnik. Drugim musi być jedność jiszuwu i front narodowy od prawicy po lewicę. Czynnikiem trzecim jest kontynuowanie dzieła odbudowy, zaś czwartym mobilizowanie rezerw narodu żydowskiego. Front polityczny jedności jest nie odzowną koniecznością. Powinno nastąpić wewnętrzne „treuga Dei". Dr Schwarzbart kończy apelem pod adresem Weizmanna, aby przyczynił się do utworzenia takiego solidarnego frontu, który stać się powinien naczelnym hasłem obecnego Kongresu.

Przemówienie I. Grynbauma

Na posiedzeniu popołudniowym Kongresu zabrał głos

I. GRYNBAUM,

który poruszył szereg aktualnych podstawowych zagadnień polityki syjonistycznej. Cóż należy czynić, aby zwalczyć politykę władzy mandatowej — zapytał mówca. — Nie czas teraz na wentylowanie zagadnień, chyba, że się wierzy, że jak się znajdzie winnego, to się usunie kryzys, a nawet p. Grossmann nie jest tak naiwny. Był czas, gdy sądzono w syjoniźmie, że niedola Żydów spowoduje powstanie państwa żydowskiego. Była to teza herzlowska, że niedola Żydów w skali światowej zmusi świat do powołania do życia państwa żydowskiego, jako rozwiązania światowej kwestii żydowskiej. Otóż dziś niedola Żydów doszła już do punktu szczytowego i właśnie dziś jesteśmy świadkami, że niedola Żydów, która miała się stać czynnikiem budującym państwo stała się czynnikiem stawiającym zaporę do tych celów. Właśnie dziś gdy jest tak wielki napór Żydów na Palestynę, jako do jedynej ostoi, Anglia zamyka wrota Palestyny. Mówca nie chce wchodzić w przyczyny obecnego zatargu, należy jednak stwierdzić, że nawet wcześniej współżycie między stanowiskiem syjonistów, a postawą władzy mandatowej nie było dobre. Anglicy zawsze mieli nam za złe zbyt szybkie tempo odbudowy Palestyny. Proces powrotu narodu do kraju po tysiącach lat rozłąki jest procesem niezmiernie trudnym. Chodzi o interesy sprzeczne, nie zaś o takie czy inne argumenty. Taktyka, która może być stosowana jest zależna od liczb. Gdy w Palestynie jest 200.000 Żydów należy inną drogą postępować niż wtedy gdy żyje tam 500.000. Przy jednomilionowej ludności żydowskiej mamy inną taktykę niż przy dwumilionowej. Od pięcioletniego dziecka nie wymaga się, aby maszerowało jak dorosły. Przeciwko Białej Księdze walczyć możemy tylko siłą faktów. W stosunkach między narodami istnieje argument wojny, w stosunkach między ciemiężcami a ciemiężonymi jest jedna broń: rewolucja. Jeżeli obecny układ sił w Palestynie nie byłby taki moglibyśmy sobie pozwolić na stosowanie argumentów ultima ratio. Nie możemy postępować tak jak naród, który już jest w swoim kraju. My dopiero mamy wrócić do kraju. Naszym kryterium we wszystkich poczynaniach powinno być doprowadzenie do Palestyny jak najwięcej Żydów. Ta linia jest centralnym punktem walki z Białą Księgą. Jeżeli wprowadzimy do Palestyny, nie jak tego chce Biała Księga, 15 tysięcy Żydów rocznie, lecz trzykrotnie więcej, to z Białej Księgi nic nie zostanie. Jedynym w dzisiejszej sytuacji celem jest przyspieszenie imigracji żydowskiej.

Grynbaum broni planu podziału Palestyny i twierdzi, że lepsza jest niezależność żydowska w części Palestyny, niż sytuacja obecna. Polemizuje on z argumentami planu podziału sprzed dwóch lat stwierdza, że krajanie Palestyny nie jest równoznaczne z krajaniem żywego organizmu, gdyż Żydów nie ma jeszcze w tych częściach, które mają być odcięte. Celem tymczasowym, konkluduje Grynbaum, powinno być utworzenie państwa żydowskiego, przynajmniej w części Palestyny. Naród, którego jeszcze nie ma w kraju, kraju tego zdobyć nie może.

Następnie

EREM (Poale Syjon lewica, Palestyna)

mówi o bezrobociu w Palestynie i o serdecznym przyjęciu uchodźców w kibucach, przeciwstawiając temu spekulację mieszkaniową i inne negatywne objawy. W masach ludzi tego pokroju — oświadcza Erem — mówi się o jedności. Niebezpieczeństwo od wewnątrz jest może większe niż od zewnątrz. Gdyby faszyści żydowscy i Irgun Cwai Leumi dominowali w Palestynie, toby dopiero było niebezpiecznie. Także Erem stwierdza, że możliwie największa imigracja jest najpoważniejszym kryterium w walce z Białą Księgą.

Stanowisko Agencji Żydowskiej wobec uchwał Komisji Mandatowej

Genewa, 18. 8. ŻAT. Po odczytaniu sprawozdania Komisji Mandatowej w dniu wczorajszym na plenum Kongresu dr Nahum Goldman odczytał deklarację, która dawała wyraz stanowisku Agencji Żydowskiej do tego sprawozdania.

Koła Agencji Żydowskiej — oświadczył dr Goldman — notują z zadowoleniem fakt, że Komisja Mandatowa jednomyślnie doszła do przekonania, iż nowa polityka palestyńska władz mandatowych sformułowana w Białej Księdze z maja 1939 jest sprzeczna z mandatem w jego dotychczasowej interpretacji, stosowanej przez Komisję Mandatową, Radę Ligi Narodów i rząd mandatowy. (Komisja Mandatowa była jednomyślna co do tego, że Biała Księga koliduje z dotychczasową interpretacją mandatu, zaś co do możliwości takiej interpretacji, którąby nie kolidowała z Białą Księgą, czterech członków komisji odpowiedziało negatywnie, trzech zaś pozytywnie — uwaga Red.).

Koła Agencji Żydowskiej — oświadczył dalej dr Goldman — są zadowolone, że większość Komisji Mandatowej nie uznaje za możliwą taką interpretację mandatu, któraby kolidowała z intencjami autorów.

Przydługi komentarz władz mandatowych stanowi jedynie powtórzenie starych argumentów, którymi usiłowano usprawiedliwić politykę Białej Księgi.

Stanowisko żydowskie jest znane, nie ma potrzeby go powtarzać. Wypadnie tylko podkreślić, iż Komisja Mandatowa zwraca uwagę Rady Ligi Narodów na stanowisko tych przywódców Arabów palestyńskich, którzy rozpoczęli akcję terrorystyczną przeciwko reżimowi mandatowemu.

Władze mandatowe ignorują całkowicie momenty polityczne, które odnoszą się do sytuacji Żydów w Palestynie. Ignorują one też szersze zagadnienia polityczne, które powstały na skutek sytuacji narodu żydowskiego w wielu krajach świata. Koła Agencji Żydowskiej wierzą, że Rada Ligi Narodów jako organ wykonawczy sprawujący kontrolę nad mandatem w całej rozciągłości uwzględni okoliczności polityczne, które oddziaływują na to zagadnienie.

Nową ilustracją jednostronności władzy mandatowej jest ostatni pasus komentarza do sprawozdania Komisji Mandatowej. W pasusie tym władze mandatowe czynią ponownie próbę przedstawienia tej polityki jako nieuniknionej, przy czym gdyby jej nie realizowano, utrwalonoby rzekomo fatalną nienawiść między Żydami a Arabami, powodując konieczność rządu silnej ręki na czas nieograniczony. Żydowski komentarz do tego stanowiska jest taki, że władza mandatowa wzięła pod uwagę arabską opozycję i arabskie uczucia, ignorując natomiast całkowicie fakt, że nowa polityka — jeśli w ogóle może być realizowana — to tylko na drodze przemocy.

Osobliwy „komentarz" rządu angielskiego

Londyn, 18. 8. ŻAT. Wraz z protokułem z czerwcowej sesji Komisji Mandatowej ogłoszony został oficjalny komentarz rządu angielskiego do tego dokumentu.

W komentarzu tym rząd zwraca uwagę na rozbieżności w łonie komisji i zaznacza, że komisja nie brała pod uwagę warunków politycznych, którymi władza mandatowa liczyć się musi w wykonywaniu swych zobowiązań. Rząd będzie wobec tego bronił przed Radą Ligi Nar. opinii, że powinna ona warunki te uwzględnić. Zdaniem rządu, nie mają racji członkowie komisji, którzy sądzą, że polityka Białej Księgi jest sprzeczna z mandatem. W przekonaniu rządu zostały w tym dokumencie uwzględnione potrzeby realizacji decyzji w przedmiocie zawieszenia imigracji żydowskiej, rząd zaznacza, że opiniujący w tej sprawie czterej członkowie komisji nie uwzględnili obowiązku rządu w zakresie czuwania nad tym, aby nie zostały pogwałcone prawa nie-żydowskich skupień w Palestynie. Zresztą Komisja Mandatowa sama stanęła na stanowisku, w zaleceniu uchwalonym na jej 17-ej sesji (1930), że zobowiązania władzy mandatowej wobec Żydów i Arabów są równej wagi. Rząd nie może też uwzględnić opinii, że obowiązek ułatwienia imigracji żydowskiej ma być wykonywany bez względu na inne warunki poza warunkiem gospodarczej zdolności absorpcyjnej. Decyzję o zakazie lub uregulowaniu zakupów ziemi, rząd uzasadnia tym, że gdyby nie powzięto tej decyzji, byłyby narażone na szwank(?) prawa ludności arabskiej.

Co się tyczy przyszłej konstytucji Palestyny podkreśla rzecznik rządu angielskiego, że Biała Księga zawiera wytyczne tylko głównych zasad przyszłej konstytucji, która zapewnić ma w przyszłości prawa zarówno żydowskiego jak i arabskiego skupienia. Władza mandatowa zamierza nie dopuścić do dominowania Arabów nad Żydami, zaś w każdym razie rada Ligi Narodów, która ma zaaprobować ewentualne zmiany mandatu, ponosi definitywną i pełną odpowiedzialność za konstytucję i dołoży starań, aby zagwarantować prawa obydwu wspólnot.

Co się tyczy zalecenia całej Komisji Mandatowej co do pozytywnego stosunku do planu podziału Palestyny rzecznik rządu zaznacza, iż ustalono, że takie rozwiązanie jest praktycznie niewykonalne. Komisja Mandatowa dopatrzyła się jednej tylko możliwości, mianowicie federalnej konstytucji Palestyny, lecz Biała Księga tak jest zredagowana, że taki rozwój w przyszłości jest możliwy.

Rada Ligi Narodów zaznacza komentarz, będzie musiała wziąć pod uwagę warunki polityczne w kraju, zaś rząd angielski prosić będzie radę, aby szczególnie uwzględniła ogólną sytuację. Gdyby Biała Księga nie zawierała propozycji w sprawie imigracji i innych doniosłych postanowień, to skutkiem tego, byłoby dalsze trwanie stanu niepewności w Palestynie, który potęguje jeszcze obustronne rozgoryczenie. W okresie ostatnich 20 lat władza mandatowa umożliwiła żydowską imigrację w takim zakresie, że jiszuw zdobył taki zasięg i pozycję, iż można uznać za zapewnione trwanie żydowskiej siedziby narodowej, która posiada wszystkie atrybuty narodowe, wyłuszczone w Białej Księdze z r. 1922.

Gdyby imigrację Żydów kontynuowano w ramach gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju, bez uwzględnienia innych okoliczności, wówczas utrwalałaby się tylko nienawiść arabsko-żydowska. Rząd doszedł do tego wniosku w pełnym rozumieniu zobowiązań względem Żydów i Arabów i w oparciu na doświadczenie i znajomość kraju i narodu, którymi rządzi od 20 lat. Jest wielką odpowiedzialnością zapewnienie pomyślności obydwu narodów. Rząd jest przekonany, że gdyby kontynuowano poprzednią politykę, utrwalono by tylko wrogość i walkę, co zagroziłoby realizacji drugiego artykułu mandatu o utworzeniu w kraju takich warunków politycznych, administracyjnych i gospodarczych, które zapewnić mają powstanie Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Jest w interesie zarówno Żydów jak i Arabów, aby nie byli rządzeni środkami przemocy, lecz aby rządy oparte były na porozumieniu. Rząd uznał też, że leży to w interesie spokoju i zabezpieczenia żydowskiej siedziby narodowej.

Podtrzymując tę politykę, głosi w końcu komentarz rządowy, — rząd angielski przedkłada ją Radzie Ligi Narodów w tym przekonaniu, że polityka ta prowadzi do poprawy(?) sytuacji w Palestynie. Rząd jest zdania, że w ten sposób realizuje(?!) podstawowe postanowienia mandatu.

Dalsze głosy w debacie generalnej

Genewa, 18. 8. ŻAT. W dalszym ciągu debaty

DR SALOMON GOLDMANN,

prezes Organizacji Syjonistycznej w Ameryce stawia pytanie„ dlaczego to przed dwoma laty w Zurychu dyskusja stała na tak wysokim poziomie, podczas gdy dziś w Genewie toczy się dyskusja dookoła rzeczy drugorzędnych i odpowiada: Tam chodziło o pewną realność. „Pozytywiści" byli entuzjastami planu państwa żydowskiego choćby w części Palestyny, „negatywiści" domagali się całej Palestyny. Dziś znowu spór toczy się o środki, o taktykę, a to nie jest ideał, któryby porywał. Mówca występuje ostro przeciwko hasłom walki z Anglią. Gdzież jest — pyta — statystyka naszej siły, abyśmy byli pewni zwycięskiego wyniku takiej walki? Żydzi może są w Palestynie dość silni, aby najwyżej móc uprawiać akcję terrorystyczną, nie są jednak tak silni, aby mogli zwyciężyć w takiej walce. W końcu dr Goldmann domaga się szerokiej egzekutywy koalicyjnej.

Przemawia jeszcze Szragai (Mizrachi, Palestyna), rabin Perlzweig (og. syj. grupa A. Londyn) i dr Fritz Bernstein (og. syj. gr. B. Jerozolima). O godz. 6-tej wieczorem zamknięto posiedzenie Kongresu. Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 9 wieczorem.

Delegaci Akiby wystąpili z Weltverbandu

Jak donosi agencja Palkor, sześciu delegatów organizacji młodzieży Akiba, którzy dotychczas należeli do grupy B. ogólnych syjonistów (Weltverband), postanowiło opuścić szeregi Weltverbandu. Krok swój motywuje Akiba tym, że jest przeciwna rozłamowi wśród ogólnych syjonistów i wyraża gotowość współpracy z wszystkimi częściami ruchu ogólno-syjonistycznego.

—oo—

Koncentracja wojsk niemieckich nad granicą polską

Katowice, 18. 8. (f) Według wiadomości nadeszłych tutaj z Bratysławy, od kilku dni wzmogły się transporty wojska i materiału wojennego ku granicy polskiej. Transporty te idą z Wiednia przez Bresław. Przez samą Morawską Ostrawę przeszło 50 pociągów z wojskiem i amunicją. Równocześnie nad granicą polską prowadzone są w gorączkowym tempie prace fortyfikacyjne. — Przy pracach tych zajęci są wyłącznie niemal Czesi, mieszkańcy okolicznych wsi.

430 miln. franków kredytów uzyskał rząd polski we Francji

Warszawa, 18. 8. PAT. W dniu 18 sierpnia podpisany został w Paryżu układ, przewidujący udzielenie rządowi polskiemu przez rząd francuski kredytów do wysokości 430 milionów franków. Suma ta przeznaczona jest na zakup we Francji materiałów na cele zwiększenia potencjału obronnego państwa.

Zwolnienie polskich inspektorów aresztowanych w Gdańsku

Gdańsk, 18. 8. PAT. W wyniku interwencji Komisariatu Generalnego R. P. w Senacie Wolnego Miasta w sprawie zaaresztowanych przez policję gdańską dwóch polskich inspektorów celnych i kierowcy motorówki w nocy z 13 na 14 b. m., interwencji wykazujących zupełną bezpodstawność zarzutów pod adresem aresztowanych, polscy inspektorzy celni i kierowca motorówki zostali dziś zwolnieni.

Rozmowa Ciano—Csaky

Rzym, 18. 8. t) Dziś o godz. 17-tej min. Csaky złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych, hr. Ciano, z którym konferował prawie do godziny 18-tej. Po rozmowie z min. Csaky min. Ciano odbył konferencję z Mussolinim.

Włoskie i węgierskie koła polityczne oświadczają, że wizyta min. Csaky ma charakter informacyjny.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielkiego 78, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12. Madalińskiego 7.

Zaświadczenia o subskrybowaniu P. O. P.

Komisarz Miejski P. O. P. w Krakowie przypomina, że ostateczny termin wydawania zaświadczeń o subskrybowaniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, upływa z dniem 1. września 1939. W związku z tym wzywa się wszystkie osoby zainteresowane do podjęcia w powyższym terminie dotychczas nieodebranych zaświadczeń.

Firmy importujące, które subskrybowały P. O. P. ponad normę, a pragną korzystać z preferencji przy podziale kontyngentów na przywóz, mogą otrzymać zaświadczenie o subskrypcji ponad normę również tylko do dnia 1 września br.

Zaświadczenia te wydaje Komitet Kontroli Obywatelskiej P. O. P. przy ul. Szczepańskiej l. 9 II p., w godzinach od 12—13, oraz przy ul. Skawińskiej l. 2, parter od godziny 18.30—20.

„Nie damy zginąć wysiedlonym braciom!"

Przypominamy ponownie społeczeństwu żydowskiemu, że wśród nas znajduje się jeszcze pokaźna liczba naszych braci wysiedlonych z Niemiec, których sytuacja jest wręcz tragiczna. Są oni pozbawieni wszelkich świadczeń, zagląda im w oczy widmo głodu i bezdomności. Są wśród nich starcy, kobiety i dzieci. W tej chwili odbywa się na terenie Krakowa akcja zbiórkowa, która ma im przynieść ulgę w ich tragicznej doli. Niechaj nikt nie uchyli się od świadczeń na ten cel, który jest zarazem sprawdzianem naszej społecznej dojrzałości. — Niechaj akcja ta odbywa się pod hasłem: „Nie damy zginąć wśród nas z głodu naszym wysiedlonym braciom".

Wyrażamy nadzieję, że hasło to nie pozostanie na papierze lecz uzyska swój odpowiednik w rzeczywistości, t. j. w formie zasilenia kas Komitetu Pomocy niezbędnymi środkami.

* * *

Upoważnieni do zbierania ofiar na rzecz wysiedleńców są jedynie inkasenci, zaopatrzeni w legitymacje z fotografią i podpisami członków Komitetu Pomocy Uchodźcom.

Do wiadomości pracodawców

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej w Krakowie, Zyblikiewicza 8 m 2 (Tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bez robotnych według zawodów: 374 robotników niehandlowych (obojga płci), 181 urzędników prywatnych (obojga płci), 13 krawców i krawczyń, kwalifikowanych (obojga płci), 303 pomocników 9 ślusarzy, 9 wojcaerów i zastępców, 5 gorseciarek, 5 stolarzy, 5 korepetytorów, 5 zecerów, 4 pomocnice modniarskie, 4 elektromonterów, 4 cukierników, 4 jeliciarzy, 4 portierów, 4 szoferów, 3 hotelarzy, 3 monterów wod. gaz., 3 blacharzy, 3 mechaników, 3 introligatorów, 2 bieliźniarki, 2 garbarzy, 2 lakierników, 2 prasowaczy, po 1 kosmetyczce, kotlarzu, ogrodniku, piwnicznym.

Zabił w sporze o kobietę

Pomiędzy Adamem Połcicm a Stefanem Połciem, mieszkańcami Nowego Sącza, doszło do krwawej bójki na tle rywalizacji o względy dziewczyny. W czasie bójki Adam Połeć pchnął nożem swego przeciwnika, zabijając go na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Włamanie do składu sukna przy ulicy Grodzkiej

We czwartek dokonano włamania do składu sukna Saula Goldfingera przy ul. Grodzkiej 12. Włamywacze skradli materiały, wartości około 5.000 zł., po czym zbiegli. O włamaniu zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

—oo—

Koleżance **FELI BORNSTEIN** z powodu zgonu **błp. MATKI** składa wyrazy współczucia

5137g **Koło Absolwentów Żyd. Szkoły Handlowej.**

RODZINIE ROTTENBERG dotkniętej ciężkim ciosem z powodu tragicznej śmierci ich ukochanej a naszej nigdy niezapomnianej bł. p. **HADASSY**, składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Farma Akiby w Bonarce
Pluga Jarden.

3454k

Lekarz krakowski zasądzony za zniesławienie przemysłowca na tle rasistowskim

W sądzie krakowskim toczył się wczoraj proces o zniesławienie przeciw lekarzowi krakowskiemu dr. Ludwikowi Piotrowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Juliusza Lea 19a, z oskarżenia przemysłowca Leona Zacherta, właściciela fabryki sukna w Zgierzu, zamieszkałego w Warszawie.

Podłożem sprawy była książka p. t. „Szlachta mojżeszowa", której autorem jest dr Ludwik Piotrowski, występujący pod pseudonimem „Ludwik Korwin".

Książka ta, oparta na motywach rasistowskich, dotyczy rodów szlacheckich, wywodzących się rzekomo od Żydów i zawiera m. in. spis neofitów, wśród których znajduje się również rodzina Zachertów.

Autor książki twierdzi, że rodzina ta nazywała się ongiś Zacher, a jeszcze dawniej Zachariasz. Z tej to rodziny ma pochodzić Wilhelm, emigrant z Niemiec, fabrykant sukna, który otrzymał w roku 1870 baronat rosyjski. Zmarł on rzekomo ochrzczony w Berlinie w roku 1885.

Tym rodowodem i przedstawionymi w nim okolicznościami poczuł się dotknięty przemysłowiec Leon Zachert ze Zgierza, który wniósł skargę o zniesławienie, wskazując, że rodzina jego jest od lat katolicką, a ponadto, że autor książki pomówił we wstępie Żydów i osoby żydowskie o takie właściwości, które mogą narazić go w opinii publicznej na utratę zaufania.

W skardze swej domagał się oskarżyciel prywatny odszkodowania w wysokości 10.000 zł. za ból moralny, konfiskaty książki oraz ogłoszenia wyroku w I. K. C. i Gazecie Polskiej.

Sędzia dr Kronenberg po rozpatrzeniu sprawy zasądził dr Ludwika Piotrowskiego na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata i na 25 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu. Równocześnie sąd orzekł konfiskatę odnośnych ustępów w książce, przyznał 500 zł. kosztów adwokackich i koszty sądowe oraz nakazał ogłoszenie wyroku w Głosie Narodu.

— „HATCHIJA". Dziś 5 pop. Oneg Szabat z referatem n. t. „Zadanie XXI Kongresu Syjonistycznego".

— **JEHUDA**. Dziś 4-ta pop. plenarne zebranie członków i sympatyków z referatem.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— **OSTATNIE DWA DNI POBYTU TEATRU MALICKIEJ W KRAKOWIE.** Jeszcze tylko dziś wieczorem i jutro na przedstawieniach popołudniowym i wieczornym, po cenach zniżonych, warszawski zespół teatru Malickiej odegra pełną humoru komedię M. Sierra i O. Maura p. t. „Julia kupuje sobie dziecko", która dzięki świetnej grze artystów z Marią Malicką na czele cieszy się tak wielkim powodzeniem.

— **„NADIR UN WAJN NISZT" W ŻYD. TEATRZE LETNIM, Stradom 11.** Ostatnie 3 dni występów znanych mistrzów humoru Dżigana i Szumachera i J. Kamena na czele pierwszorzędnego zespołu w wspaniałym widowisku satyrycznym „Nadir un wajn niszt". Dziś 2 przedstawienia, o godz. 4.15 pop. (ceny zniżone) i o godz. 8.45 wiecz. W poniedziałek pożegnalne przedstawienie. We wtorek zespół gra już w Tarnowie. Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

TEATR IM: J. SŁOWACKIEGO
(Występy Teatru Malickiej)

Sobota, godzina 8.15 wiecz.: „Julia kupuje sobie dziecko"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON"
(Stradom 11)

Sobota godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Nadir na wajn niszt".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Świat się śmieje".
APOLLO: „El Gato" (Jane Withers) i „Witaj Wodzu w Krakowie".
ATLANTIC: „Zaza" (Claudette Colbert, Herbert Marschal) i „Tajemnice żółtego miasta" (Inkiszynow)
LOPP: „Życie we dwoje" i „Serca ulicznikow".
PROMIEŃ: „Hotel du Nord" (Annabela).
SCALA: „24 godziny miłości" (Betty Davis, Leslie Howard).
SZTUKA: „Za uśmiech Senority" (Warner Baxter i in.).
STELLA: „Jaśnie pan szofer".
ŚWIT: „Pechowiec" (Lucien Baroux, Mary Glory).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega".
WANDA: „Przestępca" (Victor Francen i in.).

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18. 8. (Sin) W drugim dniu ciągnienia 45 Loterii Klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł. — 9.683
15.000 zł. — 151.964

10.000 zł. — 383, 36.629, 37.457, 46.880, 70.677, 150 584, 1750.983.
5.000 zł. — 8.186, 64.639, 141.142, 152.068, 152.943.
10.000 zł. — 40.962
15.000 zł. — 69.872, 91.662, 96.404, 102.894, 147.817.
10.000 zł. — 105.017, 107.665, 107.935, 160.040.

Odebranie prawa rewizji Związkowi spółdzielni niemieckich

Warszawa, 18. 8. (Sin) Dnia 16 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady Spółdzielczej z udziałem 21 członków. Na posiedzeniu rozpatrywano sprawę odebrania praw rewizji Związkowi spółdzielni niemieckich w Polsce z siedzibą w Grudziądzu. Stwierdza się, że Związki powyższe stawiały opór podległym im spółdzielniom, będącymi dostawcami lub klientami. Jest to niezgodne z duchem i literą prawa spółdzielczego, dlatego też Rada Spółdzielcza postanowiła odebrać prawo rewizji wymienionym organizacjom. Minister Skarbu w dniu wczorajszym zgodnie z art. 68 ust. o spółdzielniach odebrał prawo rewizji wymienionym spółdzielniom.

—oo—

Nowa czystka w Hiszpanii

Madryt, 18. 8. (r) Minister spraw wewnętrznych Serrano Sunner ogłosił artykuł, w którym zapowiada walną rozprawę z „wolnomularstwem i międzynarodowymi agentami", który podejrzewa o to, że przez swych pomocników „rozsadzają ośrodki dynamizmu nowej Hiszpanii". Ponieważ min. Sunner jest na podstawie ostatnich dekretów wyposażony w dyktatorskie pełnomocnictwa, uważa się ten artykuł za zapowiedź nowej czystki w znacznie ostrzejszej formie, niż dotychczasowa.

w Zakopanem
tylko
Perfumeria „IRIS" OSKARA SEIFTERA
69 Krupówki 69
Na składzie wszystko z zakresu Kosmetyki i Perfumerii

Matrymonialne

ADWOKATKI lub aplikantki w celu matrymonialnym poszukuje adwokat. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „9259". 5084g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN", Zamojskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-49. BAJTNEROWIE. 4072k

ZAKOPANE. Wesoło i dobrze spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „JURAND" ul. Chałubińskiego. Kuchnia rytualna. — Zarząd Rothów. 5315k

ZAKOPANE — UCIECHA. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. — Duży ogród, tarasy, gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Gena Leuchter, Zakopane — Uciecha tel. 13-37. 8181k

JAREMCZE, pełnokomfortowy pensjonat HELIOS — Mermelsteinowej poleca się. 5202k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA", I. I kategorii. Telefon 326. — Zarząd: Hochmannowie, — Strasserowa. 2903k

ŻEGIESTÓW. — Pensjonat „Słoneczna" Taubenfeldowej od 20 sierpnia tanie ryczałty. 5418k

NAJTANIEJ i najprzyjemniej spędzisz ostatnie dnie wakacyj na AKADEMICKIEJ KOLONII WYPOCZYNKOWEJ W RABCE-ZDROJU. Kolonia mieści się w komfortowej willi, o słonecznych pokojach z tarasami i światłem elektrycznym Wikt smaczny, obfity, 5 razy dziennie. Sad owocowy, boisko sportowe, gimnastyka i wycieczki pod przewodnictwem instruktora sportowego. Ceny znacznie obniżone, dostępne dla wszystkich. Informacje i zgłoszenia kierować: Rabka Zdrój, willa „Lilia", ul. Garncarska. CZYNNA DO DNIA 15 WRZEŚNIA b. r. 5308k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO
KARMEL KOLETEK TRZY 4498g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka ul. Syrokomli 16 m. 10. 4494g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 5890k

WPISY na konces. KURSY HANDLOWE FEINBERGA oraz popularną naukę STENOGRAFII, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 5179k

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 5045g

POLONISTA, wyucza b. dobrze polskiego, kupców, urzędników o każdej porze dnia. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod „9266 dyskretny". 5089g

ANGIELSKIEGO, NIEMIECKIEGO, stenografii. Telefon 122-86 przed południem do 11. 5413k

STENOGRAFII korespondencyjnej, parlamentarnej, bankowej maszynopisma — wyucza najdoskonalej znana specjalistka ZOFIA SCHÖNGUTOWNA, Gołębia 2 tel. 109-97. 5441k

ANGIELSKIEGO wyuczysz się gruntownie z moich „Zeszytów". Żądaj prospektu. Prof. Dr Roman Thorn, — Kraków, Grodzka 42. 5115g

DOŚWIADCZONY nauczyciel religii i języków, emigrant, który żył wiele lat w Anglii uczy angielskiego. Zgłoszenia: Reinhold, Kraków, Brzozowa 17 I p. — wprost. 5151g

STUDENTKA U. J. P. udziela korepetycji gimnazjum, liceum. Specjalność: matematyka, fizyka. Katowice, tel. 340 90. 5451k

ANGIELSKIEGO sposobem KONWERSACYJNYM — Schächter, — Zyblikiewicza 11A m. 6. od 3—7. 5186g

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — przebywał wiele lat we Francji, Anglii i U. S. A. — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo, szybko i tanio, oraz tłumaczy Rozumie też po polsku. — Przychodzi do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 5142g

Do MATURY i LICEÓW przygotowują dyplomowane siły. Udziela się też lekcji specjalnych z MATEMATYKI, GEOMETRJI, WYKREŚLNEJ, NIEMIECKIEGO i ŁACINY. Lekcje zbiorowe lub pojedyncze. Zgłoszenia Kraków, Kordeckiego 9/10. 5140g

Różne

UWAGA. ŻYD, który służył ze mną przy żandarmerii polowej (austr.) na posterunku Nrocin pow. Durazzo (Albania) w roku 1916—1918 proszony jest o podanie swego nazwiska i adresu. — Krempa Władysław — Kom. Policji w Bielsku. 5109g

Lokale

POWAŻNA firma poszukuje w centrum miasta większego lokalu frontowego ze składami. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „5276". 5276k

WSPÓLNY pokój dla panienek, ul. Dietla 111 m. 7. 5048g

SZYBY okienne, lustra — wykonuje roboty szklarskie Finkelstein, Krzyża 8. 4511g

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer-Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8892k

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 5118k

SZNITY (sztance), noże maszynowe, wyrabiają, ostrzą FACHOWO zakłady Nożownicze Myszkowski, Kraków Dietla 46. 5309k

NITROROZPUSZCZALNIK, dwa złote kilogram sprzedaje „Celonit", Stanisławów Matejki 36. Agenci poszukiwani. 5409k

DYWANY PERSKIE, kilimy NAPRAWIA, czyści — Tkalnia Chodników, — Kraków, Józefa 2. Telef. 173-98. 5133g

GABINET KOSMETYCZNY Ehrlichowa, Kraków. Karmelicka 50. Telef. 186-99. 5458k

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ kuśnierza z kartą rzemieślniczą do spółki na prowincję. Zgłoszenia pod „9259" do Adm. „Nowego Dziennika". 5065g

FIRMA palestyńska obejmie przedstawicielstwo fabryki tkackiej. Referencje, zabezpieczenie w Polsce. — Zgłoszenia „5138 — Bielsko" do Adm. „Nowego Dziennika". 5138g

KUPIĘ dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowe względnie wytwórnię, lub przystąpię jako czynny spólnik. — Zgłoszenia pod „Dochodowe", Kraków, — Skrytka pocztowa 538. 5437k

FABRYKA WYROBÓW ŻELAZNYCH i METALOWYCH
WENTEX
EDWARD HEUBERGER
Technik bud. masz.
SPECJALNOŚĆ:
Urządzenia wentylacyjne hal fabrycznych i schronów przeciwgazowych — Konstrukcje żelazne — Taczki całożelazne — Skobelki i klamerki elektrotechniczne — Gwoździe zdobnicze i rymarskie — Spawanie żelaza i metali.
Kraków XI., ul. Kilińskiego 17
Telefon Nr. 235-22

ZAPALNICZKI automatyczne, stemplowane, naprawia SPECJALISTA w firmie Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 4960k

OKAZJA NA CZASIE! — Chemik-fachowiec ODPLUSKWIA RADYKALNIE w ciągu 24 godzin każde mieszkanie. Bardzo tanio. Doskonały skutek gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wreschinski, Gertrudy 28 (Kawiarnia „Paradis") tel. 173-71). 5993g

UNIEWAŻNIAM 3 weksle z wystawienia Abrahama Bacha na sumę 300 zł płatne 31 sierpnia 1939 r., 200 zł 15-go września 1939 i 500 zł 15 października 1939, danych Szyji Holzmanowi w Krakowie — Brzozowa 9 i przestrzega osoby trzecie przed nabyciem tych weksli, gdyż za nie nie odpowiadam. 5120g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. KOZŁOWSKI — Kraków, Telefon 148-69. 5446k

OŚWIADCZENIE. Prostuję niniejszym udzieloną przeze mnie mylną informację o bankructwie firmy B. Trompeter w Mielcu. Poczuwam się więc do obowiązku przeprosić p. Gitlę Trompeter za wyrządzoną Jej mimo woli krzywdę. A. Lindenblüth. 4976g

PLACÓWKA lekarska wyrobiona do odstąpienia w Małopolsce środkowej. Wiadomość: adwokat Friedman, Kraków, Mikołajska 5. 5106g

GALANTERYJNO — trykotarski sklep w śródmieściu kupię lub przystąpię do spółki. Zgłoszenia pod „Energiczny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5431k

POSZUKUJE się spólnika z kapitałem 25.000.— i współpracą do zaprowadzonego i dobrze prosperującego interesu (fabryka). — Zgłoszenia pod „9243" do Adm. „Nowego Dziennika". 5071g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę, bieliznę noszoną kupuję płacę najwyższe ceny. Goldbegr, Gazowa 11. 5073g

Sprzedaż

MATERACE, PODUSZKI WŁOSIENNE, łóżka polowe, otomany, tapczany, poduszki dla niemowląt, — oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie — ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, — Krakowska 44, telefon 174-83 5120k

50% taniej niż w sklepach! Kupony ubraniowe z wełny angielskiej i materiały meblowe. — Wytwórnia sukna Thorn, Grodzka 42/5. 5114g

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO" 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1967k

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Kraków. Starowiślna 8. CENY ZNIŻONE 30%. 4897k



TELEGRAM. Meble kuchenne nowoczesne, dziecinne — przedpokojowe, poleca najtaniej lakiernik M. Koppold Kraków, Sarego 5. 5122k

TKALNIA ARTYSTYCZNA Samodziały ubraniowe i meblowe. Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 5116k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, lakierowane wielkimwyborze, poleca najtaniej: Kraków, Mały Rynek 4 Offner. 5108k

KILIMY artystyczne, dywany, narzuty naprawia, — czyści GRÜNEROWA — Kraków, Dunajewskiego 6. 5117k

2000 ton miału Górnośląskiego sprzedamy tanio. — Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, Skrzynka pocztowa 115. 5147k

SUKNIE wełniane, swetry poleca wytwórnia trykotaży Jasna 8/3. 5115k

UWAGA! Sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, inne drobne meble najkorzystniej SINDEL, Wolnica 9. Tel. 225-94. 5440k

OKAZYJNIE sprzedam samochód osobowy 4 cyl. „Citroen" w dobrym stanie. Zgłoszenia Bochnia Skr. poczt. 20. 5425k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „MASZYNODOM", Kraków, Zwierzyniecka 4. 5024k

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW, BRACKA 13. 2678k

DYWANY, CERATY, LINOLEUM, KAPY, KOCE, CHODNIKI KOKOSOWE, NIEPRZEMAKALNE, CENY FABRYCZNE, GOTÓWKĄ, SPŁATY — HALPERN POSELSKA 18. 5824k

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków — Podgórze, Cingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

WÓZEK dziecinny, sportowy, modny. w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. — Oglądać: ul. Piekarska 9 m. 8. godz. 3—4 pop. 5119g

CZĘŚCI do obciągania guzików, maszynki, aparaty, oraz najnowsze formy do plisowania, klosze z baskinami i bez poleca Okręt, Kraków, Wolnica 8. 5439k

KILKA pięknych nowoczesnych Sypialń, Szafy kombinowane, Kredens pokojowy, różne pojedyncze sprzęty meblowe okazyjnie sprzeda „Hochbaum" Kraków, Miodowa 12. 5442k

JADALNIA dębowa z płytami marmurowymi, secesja, rysunek art. mal. Vlast. Hoffmana, garnitur klubowy do hallu, urządzenie kuchenne — bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Rynek 11 I p. front. 5453k

MASZYNY BIUROWE
powierzaj tylko fachowcom . . .
EDWARD ABSLER
mistrz mechanik
Kraków, Floriańska 6.
Tel. 109-05

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana — (róg Dietlowskiej)

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU

Wolne posady

PANIENKA młoda, skromna, inteligentna, znajdzie zajęcie na 3 godz. przedpoł. i 3 godz. popoł. w gabinecie lekarza. Zgłoszenia pod „32" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 5389k

PRZEDSTAWICIELE miejscowi — podróżujący dla sprzedaży w kinach artykułu codziennego zapotrzebowania poszukiwani. Oferty „Korzystne warunki" — Lwów, Biuro dzienników, — Kościuszki 2. 5397k

UPRAWNIONY dentysta — pierwszorzędnie urządzony w śródmieściu poszukuje technika dobrze ustosunkowanego w Krakowie celem współpracy. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „9163". 5040g

POSZUKUJĘ zdolnego wpływowego zastępcy na Tarnów, Kraków, Katowice. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „9285". 5101g

PRAKTYKANTKĘ młodą przyjmę. Karibi, Karmelicka 9, godz. 9—10. 5412k

POSZUKUJĘ kwalifikowanej wychowawczyni do chłopców 5—8 lat. Syrokomli 17/4. 5110g

KAPELUSZNIK samodzielny plater, poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pod „9262" do Adm. „Nowego Dziennika". 5086g

WYCHOWAWCZYNI do 6 letniej dziewczynki z językiem francuskim lub angielskim poszukiwana. Zgłoszenia tel. 176-59 w godzinach biurowych. 5148g

PANIENKA do 2-ga dzieci zostanie natychmiast przyjęta. „Lido" Szewska 18. 5130g

DENTYSTYCZNEGO technika, siły pierwszorzędnej, poszukuje lekarz dentysta. Zgłoszenia pod „9330 — siła samodzielna" Adm. „Nowego Dziennika". 5132g

POSZUKUJĘ pomocnicy modniarskiej od zaraz. Kraków, Sarego 16, mieszkanie 10. 5122g

FRYZJERA zdolnego, męskiego, Żyda, przyjmę od zaraz. Warunki podać: Ader Krosno. 5449k

EKSPEDIENTKA zdolna, konfekcja dziecięca, stroje damskie — potrzebna. Zgłoszenia: „322" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5432k

KORESPONDENT polsko-niemiecko-angielski, rutynowany handlowiec — poszukiwany. Zgłoszenia z fotografią i odpisami świadectw pod „233" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5426k

GIMNAZJUM w wielkim mieście poszukuje 1) nauczyciela (ki) z kwalifikacjami do pierwszej klasy szkoły powszechnej — 2) nauczyciela gimnastyki. Oferty udokumentowane przyjmuje Adm. „Nowego Dziennika" dla „5450 Gimnazjum". 5450k

Posad poszukują

WYKWALIFIKOWANA — zdolna sprzedawczyni z branży kosmetycznej, pracuje na jednej posadzie 8 lat, zmieni posadę od 1-go września. — Miejscowość obojętna. Warunki skromne. Józef Fenchel, Jarosław, Grodzka 15. 5382k

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.20 „Pola" Kraków, Węgłowa 3/9 róg Krakowskiej. 5044g

URZĘDNIK, — długoletnia praktyka poszukuje posady za minimalnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Agencja Sienna 12 „Zaufanie". 5448k

DEKORATOR wystaw, wykonuje pięknie, estetycznie, gustownie i tanio. Nowoczesne pisma i napisy. Adresować: Paulińska 30 mieszkanie 8. 5116g

ABSOLWENT W. S. H. rutynowany kupiec, organizator, księgowy, korespondent — poszukuje zajęcia. Oferty pod „9309" do Adm. „Nowego Dziennika". 5117g

ZEGARMISTRZ z długoletnią praktyką, posiada narzędzia, poszukuje posady w większym mieście prowincjonalnym. Zgłoszenia pod „9315" do Adm. „Nowego Dziennika". 5123g

SZYJĘ po domach tanio i ładnie. Referencje. Krakowska 10/10. Od 8—3-ciej. 5125g

DŁUGOLETNI przykrawacz bielizny i kierownik warsztatu oraz magazynu, obznajomiony ważnymi metodami oszczędnościowymi — szuka posady we większej firmie. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „2939 Emigrant-kawaler". 5066g

REFERATY, teksty do broszur, reklam etc. układa, pisze rutynowany. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod „9267". 5090g

URZĘDNIK- BUCHALTER, specjalność browarnictwo — poszukuje posady. Zgłoszenia pod „9263" do Adm. „Nowego Dziennika". 5087g

SAMODZIELNA techniczka dentystyczna, operatywa, technika poszukuje posady ewentualnie godzinowo. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" „9316". 5124g

ABSOLWENT W. S. W. — buchalter bilansista obejmie posadę od 1. IX. Oferty pod „5447 Doświadczony" do Adm. „Nowego Dziennika". 5447k

Lokale

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem przy kulturalnej rodzinie dla nauczycielki do wynajęcia. — Zgłoszenia „Par" Kraków, Rynek 46 — pod „Nauczycielka". 5326k

LOKALE na magazyny — warsztaty — przemysł — do wynajęcia. Telefon 107-80. 5035g

SZUKAM pokoju komfortowego z nieskrępującym wejściem. Zgłoszenia pod „9180" do Adm. „Nowego Dziennika". 5053g

SKLEP centralnie ogrzewany, śródmieście. — Telefon 143-33, od 16 do 18. 5092g

DO wynajęcia 7 pokoi na biuro lub zakład dentystyczny na I p., pl. WW. Świętych 10. Dozorca wskaże. 5414k

DUNAJEWSKIEGO 6 oficyna III p. trzechpokojowe mieszkanie, pełny komfort. 5410k

OBSZERNY lokal czteroizbowy Dunajewskiego 6, — parter. 5411k

PRZYJMĘ ucznia na mieszkanie z utrzymaniem. Troskliwa opieka. Pomoc w nauce. Referencje: Wiadomość ul. Dietla 57 m. 9. 5113g

DO wynajęcia pokój z kuchnią Wrzesińska 8. 5121g

PIĘKNY pokój komfortowo urządzony, osobne wejście wynajmę. Groble 17/16. 5127g

POSZUKUJĘ pokoju komfortowego w śródmieściu — możliwie z częściowym utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „9335". 5135g

ELEGANCKI pokój wspólny **DLA PANA** do wynajęcia. **ZYBLIKIEWICZA** 17/15 5149g

KULTURALNA rodzina — przyjmie 2 uczennice lub małżeństwo z utrzymaniem. Pierwszorzędny pokój. Karmelicka 33 m. 5. 5141g

LOKAL sklepowy Kazimierza Wielkiego 59 wolny. — Wiadomość telefon 188-81. 5387k

POKÓJ dwuosobowy umeblowany komfort, odnajmę panom lub studentom z utrzymaniem lub bez. Starowiślna 45 I p. m. 5. 5147g

POSZUKUJE się 2-ch komfortowych pokoi z użyciem telefonu. — Zgłoszenia pod „9325" Adm „Nowego Dziennika". 5128g

ŚRÓDMIEŚCIE — frontowy, komfortowy, uczennicom, uczniom. Zgłoszenia „Komfort" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5427k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie II piętro, do wynajęcia od 1. października.. Morawskiego 4 godz. 12—14, dozorca wskaże. 5424k

2 ELEGANCKO umeblowane komfortowe pokoje dla 3—4 osób z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Do dyspozycji fortepian. Kremerowska 8 m. 8. 5152g

1 ewent. **2** pokoje umeblowane czyste, z użyciem kuchni lub bez do wynajęcia od 1 września. Kochanowskiego 14/50. 5094g

DO WYNAJĘCIA pokój wspólny dla panienki z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie żydowskiej. — Skawińska Boczna 3/3. 18/39k

UCZEŃ (uczennica) lat 13—16) znajdzie komfortowe pomieszczenie, utrzymaniem, opieką przy inteligentnej rodzinie, blisko gimnazjum hebrajskiego i handlowego. Kraków, Stradom 27/2, telefon 173-72. 5426k

TRZY pokoje kuchnia komfortowe Plac Groble 17. — Wiadomość: telef. 188-04. 5134g

WYTWORNY pokój umeblowany (salon) I p., osobny przedpokój — wolny. — Dietla 56/5. 5429k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie od 1 października do wynajęcia. Lelewela 5, I piętro godz. 16—18, dozorca wskaże. 5423k

POKÓJ umeblowany I piętro, balkon, komfort, dla 2 osób, z utrzymaniem Piotra Michałowskiego 6 m. 4. 5422k

DLACZEGO? wszyscy oddają swoją **GARDEROBĘ** do Chemicznej Pralni i Farbiarni „**KRAKOWIANKA**" Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4. Telefon 162-67 Bo najtaniej, najsolidniej, najszybiej. 5104g

„**TEMPO**" **ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI**. Oddana tam stara garderoba do czyszczenia zastępuje nową w najkrótszym terminie i za niską cenę. **KAPELUSZE** odkurza, fasonuje na poczekaniu sposobem zagranicznym na sucho bez utraty apretury tylko za 75 groszy. „**TEMPO**" Starowiślna 27, Szewska 2, Aleja Kraszewskiego 4. Telef. 1652-5.-

POKÓJ umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. — Dietla 105/1. 5429k

INTELIGENTNA rodzina żyd. przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem dwóch studentów szkół średnich. — Wiadomość Adm. „Nowego Dziennika". pod „9294".

Różne

M. MÜNZ, KONCESJONOWANY INSTALATOR wykonuje: gazociągi, instalacje, kanalizacje oraz roboty blacharskie — pierwszorzędnie po cenach konkurencyjnych — Starowiślna 68, Telefon 175-20. 5145g

OWŁOSIENIE zbyteczne u Pań usuwa skutecznie Rażol perfumowany. Bellot usuwa włos z cebulką, prospekty i próbki wysyła bezpłatnie — Schönwald, Kraków, Dietla 51. 4627g

KARALUCHY niszczy doszczętnie **JOK** — proszek oryginalny. — Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 1416k

DZIERŻAWIĄC francuską elektryczną maszynkę **VITOS** do podnoszenia oczek w pończochach (repasacja) zapewnisz sobie stały i pewny zarobek. Informacje: Generalne Przedstawicielstwo **TEOFIL GLOCER I SYN**, Wydz. M. T., Warszawa, Moniuszki 1-a. 5178k

MASZYNY do **SZYCIA**, hafciu — najlepsze, nowoczesne, najkorzystniej kupicie gotówką, ratami: **KRISCHER**, Kraków, Zwierzyniecka 6. Żądajcie cenników. 5064g

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) — telefon 118-50. 5088k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.